

# POLSKA ZACHODNIA

TYGODNIK ILUSTROWANY

ROK IV NR 34-35 159-160

POZNAŃ, 29. 8. — 5. 9. 1948 R.



NUMER SPECJALNY

poświęcony  
Wystawie Ziem  
Odzyskanych



## Wystawa Ziem Odzyskanych Praca, dobrobyt, pokój

W czasach, które przeżywamy, stosuje się dość powszechnie skrót. Czynimy to nie dla pustej mody, jeno dlatego, że w epoce gorączkowego rytmu pracy rzadko można znaleźć tak długi oddech, ażeby wypowiedzieć pełne zdanie, lub pełną nazwę. Życie naszego narodu nie wyłamuje się z tego przyspieszonego rytmu wojennej pracy. Dlatego my także używamy skrótów, nie zawsze zdając sobie z tego nawet sprawę. Czynimy to z przyzwyczajenia, z nawyku ludzi, dla których kwestia porozumiewania się jest zagadnieniem drugorzędnym, a kwestia wysiłku i pracy jest zagadnieniem pierwszorzędnym.

W ostatnich miesiącach dwa skrót stały się w Polsce powszechnie znane i powszechnie używane.

Pierwszy skrót, to trzy olbrzymie drewniane łuki na Wrocławskiej Wystawie Ziem Odzyskanych. Skrót ten mówi o trzech latach ciężkiej, lecz efektywnej pracy polskiej na odzyskanych Ziemiach Zachodnich. Zawiera również pewną symbolikę, powszechnie już podchwyconą w naszej opinii publicznej, mianowicie zgięte grzbiety ludzi przy pracy nad odbudową Ziem Odzyskanych. Siła bijąca z tych zgiętych grzbietów jest aż nadto widoczna i przemawia nawet do oczu mało wrażliwych na artystyczną symbolikę. Jest to siła grzbietów zgiętych w ciężkiej pracy u siebie i dla siebie.

Drugi symbol to wyniosła, stalowa iglica, cud techniki polskiej, symbol dążeń ducha polskiego. I znowu — nawet dla człowieka mało wrażliwego na artystyczną symbolikę — ta strzelista igła stalowa, górująca na wysokości ponad stu metrów nad terenem całej Wystawy Ziem Odzyskanych, pokazuje w sposób prosty, przekonujący i jasny, symbol dążeń naszych, symbolikę naszego ducha.

Zdawało się, że wiele dziesiątek lat upłynęło zanim Ziemia Odzyskana w polskim organizmie narodowym wróci do życia. Odzyskaliśmy te ziemie w stanie ruiny wojennej wykrawione wielowiekową walką narodowościową.

Nasza epoka wymaga cyfr. Wartość majątku narodowego na Ziemiach Odzyskanych oceniana była w 1939 r. na 60 miliardów złotych polskich przedwojennych.

W chwili obejmowania Ziem Odzyskanych przez Polskę stopień zniszczenia Ziem Odzyskanych

obliczano na ponad 40%, podczas gdy stopień zniszczenia ziem macierzystych wynosił ponad

25%. Kto umie czytać cyfry, temu wystarczą te trzy, wyżej przytoczone.

Walka o odbudowę Ziem Odzyskanych rozgrywała się równocześnie na wszystkich odcinkach życia społecznego i gospodarczego, na całym froncie życia państwowego. W poszczególnych latach, tych właśnie trzech minionych latach, zjawiska były ciągle te same, tylko kolumny cyfr rosły, rosły wzdłuż i wszerz, bo cyfry były coraz większe. Wymowę tych coraz większych cyfr mogą zrozumieć należycie tylko ci, którzy kiedykolwiek w życiu brali udział w tworzeniu większej cyfry, ilustrującej dorobek pracy. Nic więc dziwnego, że otwarcie Wrocławskiej Wystawy Ziem Odzyskanych odbyło się w honorowej asyście licznego zespołu przodowników pracy. Nie wolno tego szczegółu nie zanurzyć.

Jakie siły zdołały wyzwolić tę potężną energię w narodzie polskim? Jaka wizja przyszłości zdołała pokierować energią naszego narodu na Ziemiach Odzyskanych właśnie w taki sposób, jak tego jesteśmy świadkami na Wrocławskiej Wystawie Ziem Odzyskanych?

Odpowiedź jest prosta — twórczy entuzjazm wyzwolonego spod władzy kapitalistów ludu, który po wiekach wraca na swoje ziemie. Wraca na te ziemie, aby pracować u siebie i dla siebie, dla postępu bezpieczeństwa i pokoju między narodami. Wrocławska Wystawa Ziem Odzyskanych jest wymową — można nawet spokojnie powiedzieć, że doskonałą ilustracją polską do komunikatu warszawskiego, wydanego w dniu 24 czerwca br. na zakończeniu narady ministrów spraw zagranicznych państw demokracji ludowej. Wymowa komunikatu warszawskiego i wymowa polskich wysiłków pokojowych na odzyskanych Ziemiach Zachodnich — to wymowa zdrowego rozsądku, czynnej troski o pokój i bezpieczeństwo w Europie, to wymowa sił postępowych, kładących w sposób stanowczy tamę wszelkim zalewom podżegaczy wojennych. Komunikat warszawski z 24 czerwca br. i Wystawa Ziem Odzyskanych przemawiają łącznie głosem stanowczym. Mówią one:

**Granica Odra—Nysa jest granicą życia polskiego.**

**Granica Odra—Nysa jest granicą naszego dobrobytu, tworzonego własnymi siłami i własnymi środkami.**

**Granica Odra—Nysa jest granicą bezpieczeństwa i pokoju w świecie.**





JÓZEF DUBIEL, Wiceminister Ziem Odzyskanych

# U podstaw powrotu na odzyskane Ziemie Zachodnie

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w sposób plastyczny przedstawia wyniki trzyletniej pracy Polskiej Ludowej nad zagospodarowaniem ziem nad Odrą i Nysą Łużycką. Przed oczami setek tysięcy zwiedzających Wystawę Wrocławską przesunie się przebyta na Ziemach Odzyskanych droga od miliona autochtonów do pięciu i pół miliona Polaków, którzy dzisiaj żyją i pracują na tych ziemiach, od ruin i zgliszcz Wrocławia, do Wrocławia z trzystutysięczną ludnością polską, Wrocławia z Pafawagiem, Wrocławia z Uniwersytetem i Politechniką, od zgliszcz i ruin Szczecina, do Szczecina wielkiego portu morskiego, od odłogów i zaminowanych pól, do 4 milionów ha obsianej ziemi, długa droga, od pustki, ruin, zgliszcz i odłogów, do żyjących coraz pełniejszym życiem miast i wsi, długa droga przebyta w ciągu krótkich trzech lat powojennych.

Wystawa nie spełniłaby jednak swego wychowawczego, uświadamiającego zadania, gdyby przedstawiając wyniki naszej pracy na Ziemach Odzyskanych nie wskazała równocześnie na tę konkretną politykę, na te konkretne siły polityczne i społeczne, których dziełem jest to co na Ziemach Odzyskanych zostało dokonane, a co plastycznie przedstawić ma właśnie Wystawa Wrocławska.

Można dzisiaj już powiedzieć, że świadomość znaczenia Ziem Odzyskanych dla Niepodległości Polski, dla jej rozwoju ekonomicznego jest w naszym społeczeństwie powszechna. Świadomość tą trzeba politycznie pogłębić i Wystawa Ziem Odzyskanych winna się do tego przyczynić. Każdy Polak winien sobie jasno uświadomić, że ani powrót Ziem Odzyskanych do Polski, ani ich zagospodarowanie nie jest przypadkowym wynikiem działania anonimowych sił politycznych, lecz jest dziełem określonej polityki — polityki Polskiej Demokracji, polityki klasy robotniczej w pierwszym rzędzie, polityki opartej o konkretne siły społeczne w kraju — siły mas ludowych z klasą robotniczą na czele, polityki opartej o sojusz z określonymi siłami politycznymi w świecie — przede wszystkim o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, rozgromicielem hitlerowskiej agresji, główną ostoją pokoju w świecie powojennym, o sojusz z krajami demokracji ludowej, o przyjazną współpracę ze wszystkimi siłami pokojowymi i demokratycznymi w świecie.

U podstaw naszego powrotu na dawne ziemie nad Odrą i Nysą Łużycką, ziemie nie tylko historycznie polskie, ale na których mimo wieków germanizacji zachowała się żywa polskość w postaci miliona polskiej ludności rodzimej — u podstaw naszego powrotu na te ziemie leży polityka przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Tę prawdę mocno podkreśla Wystawa Wrocławska. We Wrocławiu i na całych Ziemach Odzyskanych znajdują się liczne groby żołnierzy radzieckich, Bohaterska walka Armii Czerwonej, u której boku walczyło Odrodzone Wojsko Polskie, wypędziła z tych ziem armie Hitlera i umożliwiła powrót na te ziemie narodowi polskiemu. Jasne stanowisko Związku Radzieckiego, zdecydowało o treści historycznych postanowień Konferencji Poczdamskiej w sprawie naszej granicy zachodniej. „Uchwała o zachodnich granicach Polski” — pisał po Konferencji Poczdamskiej wicepremier Gomułka — „przyjęta została jednogłośnie przez wszystkie trzy mocarstwa. Jednak państwem, które bez zastrzeżeń poparło żądania polskie był Związek Radziecki. Bez jego pomocy trudno byłoby delegacji polskiej przekonać pozostałych naszych sprzymierzeńców a zwłaszcza Anglię, o słuszności stanowiska Polski”.

Ileokroć potem przedstawiciele angielskiego i amerykańskiego imperializmu, gwałcąc uchwały poczdamskie, wy-

stępowali przeciwko naszej granicy zachodniej, tylekroć ataki te spotykały się ze stanowczym odporem ze strony Związku Radzieckiego w sprawie nowej granicy zachodniej co dodawało otuchy naszemu narodowi w trudnej pracy nad zaludnieniem i zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych. Konkretna pomoc gospodarcza, udzielana nam przez Związek Radziecki (np. w ziarnie siewnym), ułatwiała nam wykonanie tego wielkiego zadania.

Naród Polski wie, że utrwalając naszą granicę zachodnią, zagospodarowując Ziemię Odzyskaną nie jest sam. Z nami są niezwyciężone siły Związku Radzieckiego, głównej ostoji pokoju. Z nami są rosnące siły krajów demokracji ludowej. Z nami są potężne siły na całym świecie, które walczą o pokój. Siły te zdają sobie jasno sprawę z tego, że granica Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej jest jednym z podstawowych warunków utrzymania i utrwalenia pokoju. Podkreśliła to wyraźnie konferencja warszawska stwierdzając w swoich uchwałach: „kampania niemieckich elementów rewizjonistycznych wymierzona jest w szczególności przeciwko polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, która jest granicą niezachwianą — granicą pokoju”.

Nawet te siły wewnątrz samego narodu niemieckiego, które dążą do budowania Niemiec prawdziwie demokratycznych, coraz bardziej zdają sobie sprawę z tego, że granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie Łużyckiej jest jednym z nieodzownych warunków zbudowania takich Niemiec.

Nie ulega także wątpliwości, że powrót Polski na Ziemię Odzyskaną, że realizacja podstawowego warunku tego powrotu — sojusz polsko-radziecki, nie byłby możliwy bez usunięcia w Polsce od władzy kapitalistów i obszarników, których klasowe interesy, podporządkowanie interesom anglosaskiego imperializmu i międzynarodowej reakcji, wreszcie tradycje polityczne i historyczne pchały na drogę ekspansji na wschodzie, na drogę polityki antyradzieckiej. Tylko Polska Ludowa, w której władze objęły masy ludowe z klasą robotniczą na czele, mogła doprowadzić do sojuszu polsko-radzieckiego, tylko Polska Ludowa mogła przywrócić naszą granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. To właśnie obóz demokracji polskiej, przede wszystkim Polska Partia Robotnicza wysunęła w okresie okupacji zagadnienie naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako jeden z głównych celów wyzwolenieckiej walki narodu i zaczęła prowadzić politykę, która realizację tego celu umożliwiała.

Po wyzwoleniu Ziem nad Odrą i Nysą Łużycką znowu obóz demokracji polskiej jeszcze w czasie trwania wojny i w najtrudniejszym okresie powojennym zaczął prowadzić politykę zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Wystarczy sobie przypomnieć stan zniszczeń, jaki zastaliśmy na Ziemach Odzyskanych — a także w całej reszcie kraju — aby sobie uprzytomnić jak trudne było zadanie. A jednak zadanie to zostało wykonane. Jak wszystkie wielkie zadania, które stanęły przed Polską Ludową, tak i historyczne zadanie zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych było i jest realizowane w ostrej walce z reakcją. Reakcja polska pod komendą swoich imperialistycznych mocodawców usiłowała systematyczną kampanią oszczerczych plotek zerwać całą akcję przesiedleńczą na Ziemi Odzyskanej. Chciano w ten sposób dostarczyć argumentów tym politykom imperialistycznym na zachodzie, którzy w walce z naszą granicą zachodnią chcieli się posługiwać argumentem „białej plamy na mapie Europy”. Każdą wrogą wypowiedź anglosaskich imperialistów przeciwko naszej granicy zachodniej polska reakcja usiłowała wykorzystać do siania za-

mętu i niepokoju na Ziemach Odzyskanych. Naród Polski pod kierownictwem swego demokratycznego rządu przekreślił wszystkie te rachuby reakcji. Pięć i pół miliona Polaków na Ziemach Odzyskanych świadczy o tym. Wystawa Ziem Odzyskanych wykaże jeszcze raz swoim i obcym, że Ziemię Odzyskaną nie tylko nie są „białą plamą” na mapie Europy, ale są terenem intensywnej i produktywniej pracy.

Dzieło zagospodarowania Ziem Odzyskanych było i jest prowadzone w walce z zagranicznymi imperialistami i polską reakcją. Nic też dziwnego, że Ziemię Odzyskaną, a w szczególności wielkie centra tych Ziem, a zwłaszcza Wrocław, stały się twierdzami polskiej demokracji, przede wszystkim partii robotniczych. Świadczyły o tym wyniki referendum i wyborów do Sejmu. O roli jaką demokracja polska, w szczególności zaś polska klasa robotnicza odegrała w zaludnieniu i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, świadczy wymownie fakt, że na czele Ministerstwa Ziem Odzyskanych, powołanego do kierowania zaludnieniem i zagospodarowaniem tych Ziem, stoi od początku Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej wicepremier Władysław Gomułka.

Nie ulega dalej wątpliwości, że nie osiągnęlibyśmy w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych tych wyników, które obrazuje Wystawa Wrocławska — nie osiągnęlibyśmy ich zwłaszcza w krótkim okresie 3-let — bez przeprowadzenia w Polsce głębokich reform społeczno-gospodarczych, a zwłaszcza reformy rolnej i unarodowienia przemysłu. Tylko nasza gospodarka planowa, oparta o wielkie reformy społeczno-gospodarcze, mogła dać takie wyniki. Cała polityka Polski Ludowej — we wszystkich jej dziedzinach stanowi jedną nierozłączną całość. Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych nie mogłoby być przeprowadzone bez gospodarki planowej, bez wielkich reform społeczno-gospodarczych. Z drugiej strony właśnie powrót Ziem Odzyskanych do Polski, w wyniku słusznej polityki demokracji polskiej, umożliwił poszerzenie podstawowych reform społeczno-gospodarczych. Powrót Ziem Odzyskanych umożliwił uzyskanie na tych Ziemach gospodarstw setkom tysięcy bezrolnych i mało rolnych chłopów z ziem dawnych, dla których nie starczyło ziemi z reformy rolnej.

Naród Polski, polska demokracja może być dumna z wyników osiągniętych w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, a przedstawionych na Wystawie Wrocławskiej. Czeka nas jednak na Ziemach Odzyskanych dalsze zadania. Do żyjących obecnie na tych ziemiach pięciu i pół miliona Polaków trzeba dodać setki tysięcy osadników na wsi i w mieście. Wymaga to, rzecz jasna, zarówno na wsi jak i w mieście intensywnej akcji budowlanej. W miastach trzeba uruchomić nowe zakłady pracy, rozbudować istniejące. Trzeba doprowadzić do końca rozbudowę portu w Szczecinie. Trzeba wsi na Ziemach Odzyskanych pokryć siecią stacji maszynowych i spółdzielni produkcyjnych. Trzeba doprowadzić do końca akcję uwłaszczeniową na wsi, a w związku z tym, wielką akcję regulacji gospodarstw rolnych. Trzeba rozwinąć i doprowadzić do końca rozpoczętą dopiero niedawno akcję uwłaszczeniową w miastach.

Czeka nas wielka praca. Nasze dotychczasowe wyniki w zagospodarowywaniu Ziem Odzyskanych, zobrazowane na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, dają nam pewność, że i ta praca zostanie wykonana. Słuszna polityka demokracji polskiej, która wróciła nam Ziemię Odzyskaną i umożliwiła trwałe złączenie tych ziem z resztą kraju, doprowadzi także do ich pełnego zagospodarowania.

## Kultura i sztuka na Ziemach Odzyskanych

Na Z. O. szerzą kulturę męczącą:

- 3 orkiestry symfoniczne
- 11 zespołów objazdowych
- 2 opery
- 37 szkół muzycznych, do których uczęszcza 6.173 uczniów.

Dzieła sztuki tworzy 100 artystów plastyków, a 8 szkół plastycznych kształci młode talenty.

Teatry na Z. O. wystawiły do 1. I. 1948 — 184 sztuki, w tym 99 polskich, i 85 obcych.

Filmy. Mamy na Z. O. 152 kina stałe w 125 miejscowościach. Mniejsze miejscowości obsługują 44 kina objazdowe.

Radio. Zainstalowano 32.000 głośników na Z. O. wybudowano 1.800 km sieci radiowej, zradiofonizowano:

- 310 wsi
- 416 szkół
- 486 osiedli robotniczych
- 920 świetlic
- 198 zakładów pracy
- 79 szpitali

Abonentów radiowych jest 185.000.

Muzea. Na Z. O. mamy 33 muzea.

W pracy nad upowszechnieniem kultury biorą żywy udział Z. O. Dotychczas czynne są następujące placówki kulturalne: 1.634 świetlic

520 domów społeczno-oświatowych

502 zespoły śpiewacze

774 zespoły teatralne

110 ludowych zespołów instrumentalnych

32 uniwersytety ludowe i powszechne

394 zespoły samokształceniowe.

Książka polska dotarła do najdalszych zakątków Z. O. W 3.239 bibliotekach powojennych i szkolnych mamy ponad milion polskich książek.

W 115 miejscowościach Z. O. czynnych jest 237 księgarń.

22 dzienniki wychodzą na Z. O. w nakładzie 665.000 egzemplarzy. Prócz tego na Ziemach Odzyskanych wychodzi 25 różnych czasopism.



Otwarcie W. Z. O. — Prezydent Bierut w otoczeniu Rządu zwiedza Pawilon Ciężkiego Przemysłu



JAN WACHOWSKI

# Problemy Wystawy Wroclawskiej

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu jest wydarzeniem nie tylko na skali polskiej i bynajmniej nie wyłącznie z powodu wspaniałej formy swej ekspozycji. Jest ona wydarzeniem, które winno zainteresować Europę, wymowa bowiem problemów objętych Wystawą, jak i intencje wykonawców mają znaczenie znacznie szersze, niż tylko polskie.

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu odbywa się trzy lata po ponownym objęciu tych Ziem przez Polskę. Jest ona więc zbilansowaniem naszego dorobku w odbudowie zaludnienia i zagospodarowania odzyskanych Ziem Zachodnich. Jest zarówno sprawozdaniem Rządu przed Narodem z dokonanego dzieła, jak i sprawozdaniem Narodu przed światem z wykonanej pracy. Jest ona równocześnie odpowiedzią na wojenne knowania i podżegania imperialistów Zachodu, odpowiedzią udzieloną przez naród miłujący pokój, przez państwo demokracji ludowej.

Sens Wystawy na tym się jednak nie wyczerpuje. Wystawa wrocławska jest wystawą polityczną. Jej nazwa brzmi „Granica pokoju”, w istocie swej bowiem mówi ona o granicy polskiej na Odrze, Nysie i Bałtyku, jako o granicy pokoju, o granicy politycznej i gospodarczej. Konferencja ośmiu ministrów spraw zagranicznych, odbyta niedawno w Warszawie, tak właśnie sformułowała — stojąc na gruncie uchwał Jałty i Poczdamu — istotę tej granicy, nazywając ją „niezachwianą granicą pokoju”.

Ziemie Odzyskane w organizacji niemieckim były bazą agresji nie tylko przeciw Polsce, nie tylko przeciw Związkowi Radzieckiemu — ale przeciw całemu światu. Przemysł Niemiec pracował dla wojny, rolnictwo produkowało zapasy, umożliwiające wojnę. Gospodarczo ziemie te były w Niemczech zbędne. Śląsk znajdował się w ciasnym załku gospodarczym, Odra nie była wykorzystana. Dochód społeczny z tych ziem, wynoszący 10,7% dochodu społecznego całej Rzeszy, niemal równoważył się z wydatkami na zbrojenia, wynoszącymi 11,3% całego dochodu społecznego Niemiec.

Ziemie Odzyskane przywrócone Polsce podnoszą o niemal 100% polski dochód społeczny i są dla nas warunkiem życia, dobrobytu i pokoju. Dzięki przemysłowi Ziem Odzyskanych możliwym jest przestawienie się Polski z państwa rolniczego na przemysłowo-rolnicze. Dzięki rolnictwu Ziem Odzyskanych i reformie ustroju rolnego w Polsce — możliwe jest całkowite rozładowanie ukrytego bezrobocia wsi i zlikwidowanie chorej struktury rolnej Polski. Dzięki bogactwom gospodarczym Ziem Odzyskanych i wydajnej pracy polskiego robotnika — wzrosły niepomiernie możliwości wymiany międzynarodowej z korzyścią zarówno dla Polski jak i dla świata. Eksportując dobra konsumpcyjne, importujemy dobra inwestycyjne, konieczne dla planowej rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego. Korzysta na tym Europa i jej odbudowa.

Węgiel polski jest ważnym czynnikiem odbudowy wszystkich niemal zniszczonych wojną krajów naszego kontynentu. Gdy przed wojną zaledwie 1,7 mil. ton rocznie węgla, pochodzącego z Ziem Odzyskanych eksportowała Rzesza, obecnie z tego samego terenu eksportujemy już ponad 10 milionów ton rocznie.

Odra w Polsce staje się ważnym czynnikiem odbudowy gospodarczej, a równocześnie czynnikiem współpracy Polski z rejonem

nadmorskim, zwłaszcza zaś z Czechosłowacją. Staje się ona obecnie zgodnie ze swą właściwą rolą, rzeką łączącą północ z południem. Już to samo w ogromnym stopniu podnosi rolę Szczecina jako portu nie tylko Polski, ale i krajów Europy środkowo-wschodniej. **Wszystkie te elementy łącznie stanowią o istocie zagadnienia, tj. o tym, iż pokojową wolą pracy narodu polskiego granica na Odrze, Nysie i Bałtyku, jest granicą pokoju.**

Dla podkreślenia naczelnej tezy, Wystawa została podzielona na podstawowe grupy zagadnień. Punktem wyjścia dla rozważań tej Wystawy-książki jest wrzesień 1939 i druga wojna światowa.

Są to sprawy walki i zwycięstwa: bohaterki wysiłku żołnierza polskiego w 1939 roku, walka narodu w czasie wojny o wolność i demokrację, zwycięskie braterstwo broni żołnierzy polskiego i radzieckiego.

Objęcie Ziem Odzyskanych przez Polskę w 1945 roku było objęciem terenów zniszczonych, głęboko przeoranych plugiem wojny. Globalnie zniszczenia w miastach tych ziem sięgało 40%, zagrody wiejskie zniszczone były w 30%, znacznie więcej niż po-

tecznego w Polsce i w Niemczech przed wrześniem 1939 roku i obecnie, oraz rolę, jaką w kształtowaniu się tego dochodu w obu państwach spełniały i spełniają Ziemie Odzyskane.

Nie tylko wynikające z przedstawionego materiału wykonanie uchwał poczdamskich, ale i pokojowy charakter odbudowy i produkcji polskiej udowadniają znakomicie naczelną tezę Wystawy. Równocześnie jednak z zestawionego w tym dziale materiału wynika kluczowa i zasadnicza rola Ziem Odzyskanych dla podniesienia poziomu ogólnego dobrobytu w kraju. Tezy te wykazane są ze szczególnym podkreśleniem roli zjednoczonego i niepodzielnego Śląska oraz jego podstawowego bogactwa, jakim jest węgiel.

Zagadnienia Odry i całości problemów komunikacyjnych Ziem Odzyskanych wykazują zerwanie — przez powrót Polski na Ziemie Odzyskane — pasa słabości środkowo-europejskiej, oraz wielkie możliwości zacieśnienia współpracy polsko-czeskiej i współpracy Polski z krajami rejonu nadmorskiego, ze zdecydowaną i niewątpliwą korzyścią dla Europy. Dochodzą tutaj jeszcze sprawy morza i portów polskich oraz

starzałych urządzeniach egzystowało jedynie niemal dla produkcji zbrojeniowej.

Z gruntu inna jest rola i znaczenie przemysłu tego w Polsce. Przemysł Ziem Odzyskanych stanowi obecnie trzon gospodarki polskiej. Znajduje się on w bezpośrednim zasięgu swoich rynków zaopatrzenia i zbytu. Powiązany bliską współpracą z czechosłowackim zagłębiem ostrawsko-morawskim, przemysł Śląska staje się potężnym czynnikiem odrodzenia gospodarczego obu krajów i przełamuje sztucznie przez Niemców stworzony pas środkowo-europejskiej słabości gospodarczej. Produkcja jego jest z gruntu i w pełni pokojowa i stać ma być nadal kuźnią zbrojeń i narzędziem niszczenia — ważnym czynnikiem odbudowy zniszczonej przez wojnę Europy.

Część problemowa Wystawy kończy się omówieniem wysiłku i osiągnięć państwa na odcinku walki o lepsze jutro człowieka pracy w Polsce. Ogromny rozmach odbudowy kulturalnej, wielkość w dziedzinie oświaty, dynamiczny charakter zdobyczy w dziedzinie opieki społecznej i urzędzeń społecznych, opieka państwa nad człowiekiem pracy i wreszcie obraz pełnych o-

**NIE PO RAZ PIERWSZY I NIE PRZYPADKOWO SERDECZNE WZRUSZENIA NARODU SPLATAJĄ SIĘ W JEDNO Z MIŁOŚCIĄ I HOŁDEM DLA TEJ ZIEMI ODZYSKANEJ, NA KTÓREJ RODZIŁA SIĘ I KRZEPIŁA NASZA WSPÓLNOTA NARODOWA, NASZA HISTORIA, NASZA TRADYCJA I KULTURA. JAKŻE GŁĘBOKO WZRUSZA MYŚL, ŻE WIELKA SPUŚCIZNA NASZYCH PRAOJCÓW, ZNIWECZONA PRZEZ NIEMIECKIEGO NAJEŹDZCĘ, WYZWOLONA BRATERSKIM ORĘŻEM RADZIECKIEGO I POLSKIEGO ŻOŁNIERZA, ZNÓW WRAÇA DO ŻYCIA! ŻE SIĘ ODRADZA Z USTOKROTNIONĄ MOCĄ Z SERDECZNEGO WYSIŁKU CAŁEGO NARODU!**

Z przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta na Zlocie Młodzieży we Wrocławiu.

łowa torów kolejowych była unieruchomiona, zastaliśmy zaledwie 5% przedwojennego stanu pogłowia zwierząt domowych. Zdolność produkcyjna przemysłu była minimalna, a w wielu dziedzinach (przemysł papierniczy, celulozy, tekstylny) równała się niemal zeru.

W tych warunkach przystąpiłszy do pracy.

Najważniejszym zadaniem w 1945 roku było zaludnienie Ziem Odzyskanych. Pracę odbudowy wykonać mogły tylko polskie ręce.

Dziś na Ziemiach Odzyskanych żyje i pracuje dla pokoju pięć i pół miliona Polaków. A trzeba pamiętać, że problemy ludnościowe Ziem Odzyskanych sprawiły dużo kłopotu Rzeszy Niemieckiej. Znane zjawiska ucieczki ze wschodu i ucieczki od ziemi (Ostflucht i Landflucht) — wiążące się w dużej mierze z obszernozajunkierską strukturą rolną tych terenów, daleko wysięgały poza normalne ruchy migracyjne, związane z urbanizacją i industrializacją Niemiec. Brak rąk do pracy na roli był tak duży, że z przeludnionej rolniczo Polski na roboty sezonowe do Niemiec emigrowało do 800 tysięcy ludzi. Oni, nie ludność niemiecka, uprawiali tę ziemię. Dziś pracują na tej samej roli, u siebie i dla siebie.

Wykazanie dynamiki tego jedynego w swoim rodzaju dzieła, wykonanego na tle praw historycznych, żywo jeszcze dokumentowanych milionem z góry Polaków-autochtonów, umożliwia następny dział Wystawy, omawiający zagadnienie dochodu spo-

nikające z nich możliwości rozbudowy naszej wymiany międzynarodowej. Imponujący jest — przedstawiony na Wystawie — dorobek Polski w dziedzinie odbudowy naszych portów i handlu zagranicznego, oraz plany na przyszłość. O realności tych planów najlepiej mówią osiągnięcia dotychczasowe.

Zagadnienia aprowizacji i rolnictwa omówione zostały na Wystawie w sposób szczególnie wyczerpujący, źródłowy i staranny. Rozbijają one w pył twierdzenia o głodzie, jaki miał zapanować w Niemczech na skutek utraty przez nich naszych Ziem Odzyskanych. Najcharakterystyczniejszą rzeczą w rozumowaniu tej zwłaszcza części Wystawy jest przyjęcie wielu źródeł niemieckich za podstawę dowodu.

Sprawozdanie z osiągnięć naszych na odcinku odbudowy gospodarki rolnej, dokonanej przy równoczesnej i całkowitej zmianie ustroju rolnego — wykazuje zarówno celowość i planowość wykonanej dotychczas pracy, jak i daje podsumowanie wielkich osiągnięć naszych i na tym odcinku.

Upośledzony i pozbawiony normalnych możliwości rozwojowych przemysł Ziem Odzyskanych w Niemczech, żył w cieniu politycznego przemysłu Zagłębia Ruhry, dublując częściowo jego produkcję. Komunikacyjna jego odległość od rynku zaopatrzenia i zbytu — pogłębiała jeszcze więcej to upośledzenie. Rozwijał się on jedynie w ramach gospodarki wojennej. Podobnie przedstawiała się sprawa górnictwa węglowego: niedoinwestowane, o prze-

siągnięć, jakie staną się jego udziałem po zakończeniu dzieła odbudowy. Jest to najsilniejszy akord w zarysowanej na Wystawie wizji przyszłości, wizji niedalekiej i realnej.

Słusznie powiedział w dniu otwarcia Wystawy we Wrocławiu Premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, mówiąc: „Stąd widać przyszłość”. Znad granicy zachodniej Polski widać przyszłość nie tylko narodu i państwa polskiego, ale i Europy. Przyszłość pokojowego rozwoju.

Polska przez zagospodarowanie i zaludnienie swych Ziem Odzyskanych nie tylko przywróciła im życie, ale i ziemie te przywróciła Europie. Nie będą one więcej załukiem gospodarczym w mocarstwie przemysłowym, ze stratą dla wymiany i współpracy

Europy; nowe granice zabezpieczą Polskę przed napaścią, a Europę i świat przed wojną; Ziemie Odzyskane w Polsce wraz z dokonanymi w Polsce zmianami ustroju społeczno-gospodarczego podnoszą naszą stopę życiową, jedną z najniższych w przedwojennej Europie; równocześnie coraz żywiej i konkretniej rozwija się współpraca Polski z Europą, a zwłaszcza jej krajami rejonu nadmorskiego.

Przywrócone Polsce Ziemie Odzyskane umożliwiły dokonanie podstawowych reform społeczno-gospodarczych i samej struktury gospodarczej kraju, warunkującej niepodległą egzystencję Polski i jej normalny rozwój. Że te reformy, dokonane głównie na bazie gospodarczej Ziem Odzyskanych, likwidują niebezpieczne dysproporcje gospodarcze — korzyść dla Polski i Europy tym większa.

Nieobojętna dla Europy i świata jest wola i postawa ludzi zamieszkujących te ziemie. Już dziś, po trzech zaledwie latach, zamieszkuje je pięć i pół miliona ludzi pokoju. A cyfra ta stale wzrasta i będzie wzrastać w miarę odbudowy. Ich praca nie zagrozi więcej Europie. Już dziś górnik polski eksportuje coraz więcej węgla dla Europy. Przemysł produkuje dla pokoju: maszyny rolnicze, nawozy sztuczne — zamiast czołgów, armat i gazów trujących. Rośnie i rozwija się wymiana międzynarodowa z korzyścią nie tylko dla nas, ale i dla Europy.

Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu jest dziełem nowym zarówno w treści jak i w formie. Popularnie nazywa się ją „Wystawa-książka”, gdyż podobnie — jak książkę — by zrozumieć logiczną koncepcję jej treści — należy ją przegladnąć w określonej kolejności jej działów. Wystawa ta jest nowa i dlatego, iż jest ona największym w Polsce zamówieniem społecznym Państwa wobec artystów i architektów, którzy otrzymali tutaj nieograniczone niemal możliwości twórczej pracy. Stąd też szata zewnętrzna Wystawy Wrocławskiej jest szczególnie wysoka i atrakcyjna, a szereg dzieł sztuki wystawionych na niej przedstawia nieprzemijającą wartość.

Wystawa Wroclawska nie jest statyczną, jak dotychczasowe urządzone w Polsce wystawy. Jest ona w pełni dynamiczna, w której elementami ekspozycji jest plastyka, ruch, dźwięk, światło itp. Dodaje to szczególnej wartości i przejrzystości całej kompozycji, która niewątpliwie będzie jednym z największych naszych osiągnięć po wojnie.

Wystawa problemowa Ziem Odzyskanych uzupełniona jest potężnie rozbudowanym Działem Społeczno-Gospodarczym, prezentującym milionowej rzeszy zwiedzających, konkretny dorobek życia gospodarczego we



międzynarodowej, nie będą one więc bazą agresji militarnej i wyłęgarnią pruskiego ducha imperializmu; nie będą więcej rezerwuarem żywnościowym dążącym do celów wojennych, do autarkii rolniczej państwa imperialistycznego. Przemysł tych ziem już dziś w pełni pracuje dla pokoju i czynnie współdziała nie tylko w odbudowie Polski, ale i

wszystkich jego sektorach na Ziemiach Odzyskanych. Cechą charakterystyczną tego działu Wystawy jest jego kiermaszowy charakter, umożliwiający zwiedzającym bezpośrednio nabywanie wystawianych produktów. Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej atrakcyjnych momentów Wystawy we Wrocławiu.



## WIKTOR KOŚCIŃSKI

Komisarz Rządu do Spraw WZO

## NASZA WYSTAWA

Serca wszystkich przyjaciół Ziemi Odzyskanych, a więc wszystkich Polaków zabiły żywiciel. Od dawna zapowiedziana, oczekiwana przez społeczeństwo największa impreza polska została wykończona i oddana na użytek narodowi w ustalonym terminie. Z kolei musiały nastąpić oceny swoich i obcych, ludzi na stanowiskach i zwykłych śmiertelników.

Wszystkie te oceny są na ogół zgodne w twierdzeniu, że *Wystawa Ziemi Odzyskanych jest dziełem bardzo wysokiej wartości zarówno jako osiągnięcie polityczne, jak i artystyczne.*

Politycznie Wystawa Wrocławska przypomina całemu społeczeństwu, że Ziemia Odzyskana zawdzięcza wspaniałemu zwycięstwu, osiągniętemu przez Armię Czerwoną i walczące wspólnie z nią Odrodzone Wojsko Polskie za cenę obficie przelanej krwi, za cenę mogił, pokrywających gęsto nasz kraj.

W historyczne granice nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką, wróciliśmy dzięki zwycięstwu obozu demokracji polskiej, który zrealizował dążenia narodu ku piastowskiemu szlakom na Wielkim Pomorzu Szczecińskim, Ziemi Lubuskiej i wielkim Śląsku. Odzyskaliśmy granice zachodnie dzięki dojściu do władzy ludu polskiego, dzięki reformom społeczno-gospodarczym i dzięki trwałemu sojuszowi z narodami słowiańskimi ze Związkiem Radzieckim na czele.

Wystawa przypomina, że stosunek poszczególnych mężów stanu do naszych granic zachodnich jest dla nas istotnym miernikiem ich przyjaźni dla Polski, albowiem sprawa Ziemi Odzyskanych jest sprawą życia dla Polski. Dlatego początkowym i końcowym akcentem wystawy problemowej są wypowiedzi mężów stanu o naszych Ziemiach Zachodnich.

Niezależnie od wypowiedzi polskich mężów stanu rozpoczynają Wystawę cytaty z przemówień Generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa, którzy zawsze konsekwentnie popierali dążenia Polski do granicy na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku. Specjalne miejsce zajmują uchwały Konferencji Warszawskiej, stwierdzające, że polska granica zachodnia jest niewzruszalną granicą pokoju.

Moment zwycięstwa podkreślają eksponaty, przypominające szlaki bojowe Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, łączące się w Berlinie.

Wystawa pokazuje nam w pięknej artystycznej formie i w

sposób wysoce pomysłowy — przy zastosowaniu licznych efektów świetlnych i ruchu — przejście

od zniszczeń do odbudowy, w którą wielki włożyła wkład polska ludność rodzima i ludność

napływowa z całego kraju. Dalej widzimy w części problemowej Wystawy zagadnienia jednocy Słaska, Odry, współpracy polsko-czeskiej, komunikacji lądowej i morskiej, budowy floty polskiej, rybactwa, eksportu, wyżywienia i rolnictwa, współzawodnictwa pracy w przemyśle i na roli, przebudowy ustroju rolnego, odrodzenia przemysłu Ziemi Odzyskanych, pracującego dziś dla pokoju (gdy w granicach dawnych Niemiec pracował dla wojny), wreszcie sprawy życia człowieka na Ziemiach Odzyskanych od najdawniejszych czasów prehisto-

rycznych aż do ostatnich lat odbudowy.

We wrocławskim muzeum archeologicznym możemy przekonać się na wykopaliskach, że przez ziemie słowiańskie przetończyli się najazdy Scytów, Celtów, Hunnów — a przecież Słowianie trwali i wytrwali. *Byliśmy — jesteśmy — mówią* nasza Wystawa mową zrozumiałą dla wszystkich. I pokazuje, że *ostaliśmy się za cenę walk i przelanej krwi, że pozostaniemy na tych ziemiach na wieki dzięki wyteżonej pracy i wspaniałym jej wynikom w zagospodarowaniu i zaludnieniu odzyskanych Ziemi Zachodnich.*

I tak, będąc wielkim, wysoce dodatnim bilansem pracy polskiej na tych ziemiach, stać się musi nasza Wystawa źródłem nowego zapału do dalszego wysiłku przy odbudowie i przebudowie kraju, dalszego powszechnego wytrwałego wysiłku na rzecz wspaniałej i szczęśliwej przyszłości Narodu Polskiego. Toteż Wystawę Ziemi Odzyskanych powinien obejrzeć każdy Polak, każde polskie dziecko, a nawet ci obcokrajowcy, którzy do niedawna wierzili w białą plamę na ziemi wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej. Zamiast białej plamy tętni życie, dymią kominy, orzą traktory, rośnie dobrobyt i postępuje odbudowa Polski, a także przez udostępnienie bogactw naturalnych i wyrobów przemysłowych innym narodom, mogą odbudowywać się kraje europejskie, zniszczone agresją hitlerowską. To wszystko obrazuje Wystawa Ziemi Odzyskanych, Wystawa pracy pokojowej, osiągnięć gospodarczych i tempa produkcji polskiej.

Premier  
Józef Cyrankiewicz

(Z przemówienia na otwarciu Wystawy Wrocławskiej)

Przywykliśmy te ziemie nazywać Ziemią Odzyskaną, dla odróżnienia ich od reszty kraju. Ale dziś już ziemie te niczym się nie różnią od reszty Polski. Są to tak samo polskie, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Gdynia. Odzyskaliśmy je po stuleciach wyteżonej akcji germanizacyjnej. Przywróciliśmy je Polsce w ciągu lat trzech i uczyniliśmy z nich ziemie na powrót polską, tak polską, jak cała reszta naszego kraju. I dziś nie ma różnicy między Polską spod Warszawy, Rzeszowa czy Torunia, a Polską spod Wrocławia, Szczecina i Gdańska.

Niechaj o tym wiedzą ci, którzy dla swych ciemnych celów politycznych usiłują wciąż jeszcze żonglować na arenie międzynarodowej tzw. kwestię granicy polsko-niemieckiej.

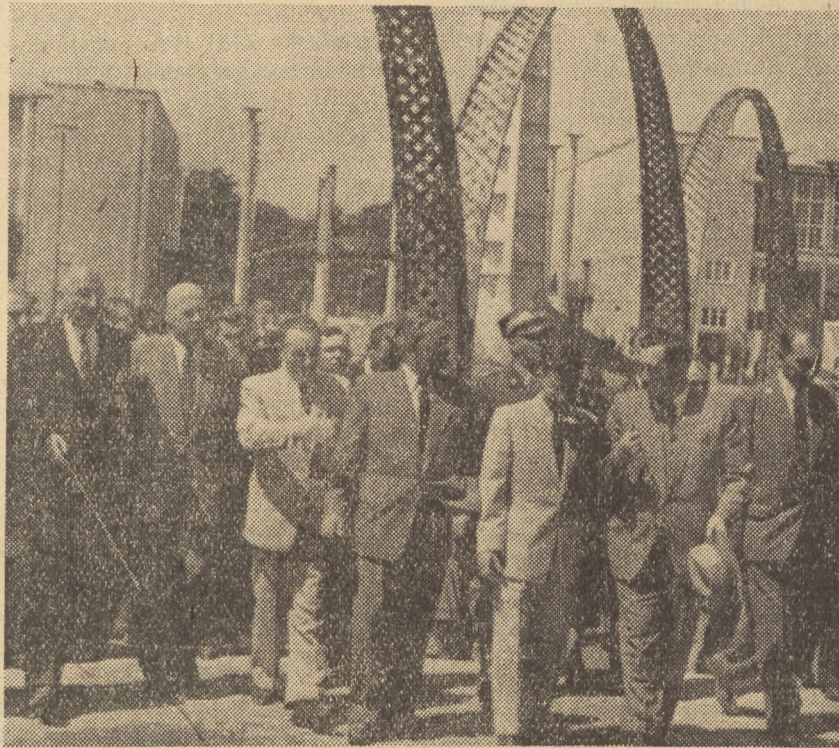
Sprawa naszych Ziemi Zachodnich nie jest tylko sprawą Polski i sprawą narodu polskiego. Kiedy na konferencji w Poczdamie trzy wielkie mocarstwa uznały granice na Odrze i Nysie, czyniły to w związku z planem uregulowania całokształtu kwestii niemieckiej.

Uznanie granicy niemieckiej na Odrze i Nysie było częścią składową, logiczną częścią takiego uregulowania kwestii niemieckiej, aby „Niemcy nigdy nie były w stanie zagrozić pokojowi świata, ani bezpieczeństwu swych sąsiadów”.

Tak właśnie dosłownie mówi deklaracja poczdamska, którą można nazwać kartą ładu europejskiego.

Odebranie Niemcom tych ziem było sprawiedliwym rozstrzygnięciem historii, a jednocześnie było równoznaczne z pozabawieniem junkrów pruskich, kapitalistów i militarystów niemieckich, znakomitej części ich bazy społecznej. Było częścią politycznego, gospodarczego i duchowego rozbrojenia imperializmu niemieckiego. Dlatego granicę naszą na Odrze i Nysie uważamy za granicę

pokoju światowego, za granicę bezpieczeństwa w stosunku do ewentualności odrodzenia się agresji niemieckiej w przyszłości. Takie samo stanowisko zajęła konferencja warszawska, stwierdzając, że Odra i Nysa jest nienaruszalną granicą pokoju i piętnując rewizjonizm niemiecki i podsycające jego apetyty.



Otwarcie Wystawy Z. O. we Wrocławiu. Prezydent Bierut w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza i Rządu

## „UNIA“

ZJEDNOCZENIE KUPCÓW DLA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

FOREIGN - TRADERS ASSOCIATION LTD

GDYNIA ulica Świętojańska 23 • Tel. Zarządu i Dyrekcji 42-25 i 40-25

TELEGRAMY: UNIA - GDYNIA

KONTO BANKOWE: Rolski Bank Narodowy - Gdynia, Bank Zw. Sp. Zarobk. - Gdynia, PKO w Gdyni Nr XI-128

## EKSPORT

JAJ, RUNA LEŚNEGO, WARZYW  
OWOCÓW, KONSERW WARZYWNYCH  
I OWOCOWYCH  
BECZEK, WYROBÓW LUDOWYCH  
I GALANTERII DRZEWNEJ

## IMPORT

OWOCÓW POŁUDNIOWYCH, TOWARÓW  
KOLONIALNYCH, ARTYKUŁÓW GALAN-  
TERYJNYCH ORAZ SUROWCÓW I PÓŁ-  
FABRYKATÓW DLA PRZEMYSŁU SPOŻYW-  
CZEGO, CHEMICZNEGO, GUMOWEGO  
I TEKSTYLNEGO

3315

STANISŁAW PIASKOWSKI Wojewoda wrocławski

## Praca podstawą odbudowy

Celem Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu jest zaznajomienie społeczeństwa z osiągnięciami na tych ziemiach w ciągu trzech lat, jakie upłynęły od momentu ich zajęcia.

Napór germański na wschód spychał z nad Odry element polski, spychał go z trudem lecz skutecznie. Wieki pracy germanizacyjnej, wieki na zimno stosowanego terroru i przymusu, od gwałtów dokonywanych przez niemieckie rycerstwo średniowieczne, poprzez prawa wyjątkowe z okresu Bismarcka, na obozach koncentracyjnych i mordach ery hitlerowskiej kończąc, musiały dać pewne wyniki. Na wschód od Nysy i Odry, nad morzem Bałtyckim, zapanowała niemczyzna. Nie opanowała je-

dnak w pełni odzyskanych dziś niemczyzny tliła się do ostatniej chwili polska myśl, z uporem zachowywała się polska mowa, wszędzie przebijały ślady polskości, czy to w nazwach miejscowości, czy też w architekturze czy ornamentacji budynków. Jak żywo była ta polskość świadczą niemieckie źródła.

Wystawa Wrocławska wykazuje, że powrót nasz na odzyskane Ziemia Zachodnie stał się możliwy dzięki trzem czynnikom, które wobec swego jednoczesnego zaistnienia otwarły nam naszą drogę na zachód.

Czynnikami tymi były:

Wspaniałe zwycięstwo Armii Czerwonej i Odrodzonego Wojska Polskiego,

rozumna myśl polityczna obozu polskiej demokracji oraz

fakt, że na ziemie te nie wkroczyliśmy jako zaborcy, a przeciwnie przychodziliśmy, aby zaborcę z nich usunąć.

Granice nasze nie posunęłyby się jednak tak daleko na zachód, gdybyśmy nie posiadali praw historycznych do takiej właśnie, a nie innej granicy, gdyby nasze tu przybycie było jakimś „parciem na zachód”, a nie powrotem na ziemie nam wydarte.

W szeregu wykresów, planów, map, plansz każdy zwiedzający pozna naszą powrotną drogę, przekona się o jej słuszności historycznej. Przekona się on również, że odzyskując te ziemie dla siebie i włączając je w polski organizm państwowy, odzyskaliśmy także ich bogactwa naturalne, dla pokoju, dla odbudowy i dla dobrobytu.

Ziemie te, właśnie te ziemie, położone nad Odrą, Nysą i Bałtykiem służyły do 1945 r. niemieckiemu imperializmowi, były jego bazą zbrojeniową, która umożliwiała mu prowadzenie wojen agresywnych.

Każdy zwiedzający przekona się, że zasadniczym warunkiem rozbrojenia Niemiec, jak też ich demokratyzacji jest wyłączenie właśnie tych ziem z ich granic.

Wystawa Ziemi Odzyskanych da również odpowiedź na pytanie, w jakim stanie gospodarczym odebraliśmy nasze Ziemia Zachodnie i co zdziałaliśmy w ciągu tych trzech lat, aby je zaludnić, zagospodarować, aby je odbudować i przestawić ich produkcję zbrojeniową na pokojową.

Jaką będzie ta odpowiedź zdajemy sobie z tego sprawę my wszyscy, którzy tu na tych ziemiach pracujemy, którzy przypominamy sobie, w jakim stanie zastaliśmy czy to fabrykę, czy miasto, czy wreszcie gospodarstwo rolne.

I dlatego właśnie, że zdajemy sobie sprawę, jaka będzie to odpowiedź, jesteśmy z niej dumni.

Zdajemy sobie również i z tego sprawę, jak wielką rolę nasza praca, aby doprowadzić miasta i wsie, zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne do stanu pełnego rozkwitu.

W pracy tej udawaliśmy całemu światu, wszystkim naszym przyjaciołom, jak też i naszym przeciwnikom, że odzyskane Ziemia Zachodnie są nam nieodzownie potrzebne gospodarczo, że ich tereny rolnicze, jak i bogactwa kopalniane, ich rzeki i lasy stanowią o dobrobycie naszego narodu.

W dzisiejszej naszej pracy nawiązujemy do przeszłości, kiedy lud polski na tych ziemiach najdłużej był obrońcą naszych narodowych praw, nie tylko przeciwko uciskowi narodowościowemu, ale i klasowemu.

Praca polskiego robotnika i chłopca była, jest i będzie podstawą naszego posiadania tych ziem.



Dr J. GURANOWSKI

# Idziemy ku lepszej przyszłości

Trzy lata gospodarki polskiej na Ziemiach Odzyskanych znajdują swe syntetyczne ujęcie na Wystawie we Wrocławiu. Rzutowa a zarazem artystyczne przedstawienie głównych zagadnień, stanowiących istotę problematyki zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, nie pozwalało, na skutek koniecznych skrótów i wymogów techniki wystawowej, dać tej prezyzji i drobiazgowości przedstawienia zagadnień, na jakie one w istocie swej zasługują. Wystawa wa daje dostateczny materiał dla zorientowania się w ogromie dzieła dokonanego na Ziemiach Odzyskanych, nie jest jednak, zgodnie zresztą ze swymi założeniami, laboratorium badacza. Koncepcja każdego działu polegała na możliwie prostym, lapidarnym przedstawieniu najbardziej istotnych elementów każdego z przedstawianych zagadnień, z niezbędną dla jasności obrazu ilością danych statystycznych.

Wystawa we Wrocławiu nie jest sumą ekspozycji poszczególnych zagadnień. Stanowi ona organiczną całość — nazywa się ją książką zatytułowaną „Problemy Ziemi Odzyskanych”. I tak jak rozdziały książki stanowią etapy rozwijającej się myśli, której początek tkwi w założeniach — początek przez analizę dąży do syntezy, tak samo działy Wystawy mają swą wewnątrz jedną i łączą się w jednej końcowej syntezie — zagospodarowaliśmy.

Ocena porównania. Dlatego Wystawa zaczyna się od działu przedstawiającego zniszczenia — mając stale przed oczyma ponury obraz wiosny 1945 r. należy patrzeć i oceniać ekspozycje następujących osiągnięć. Właściwy temat Wystawy, *pozytywne zagadnienia Ziemi Odzyskanych*, zaczyna się od spraw ludnościowych i poprzez przedstawienie wszystkich głównych fragmentów problematyki Ziemi Zachodnich kończy się syntezą doskonałych form bytowania człowieka. *Początek więc to — zaludnianie jako ruch masowy — faza końcowa — człowiek jako jednostka.*

Fragment pierwszy — zaludnienie — nie tylko jest pierwszym w czasie, stanowi również podstawę i przyczynę po wskazaniu nowych procesów gospodarczych, społecznych i politycznych. Warto mu poświęcić trochę uwagi, warto zrekapitulować najważniejsze jej elementy i uwypuklić istotne znaczenie i treść pojęcia.

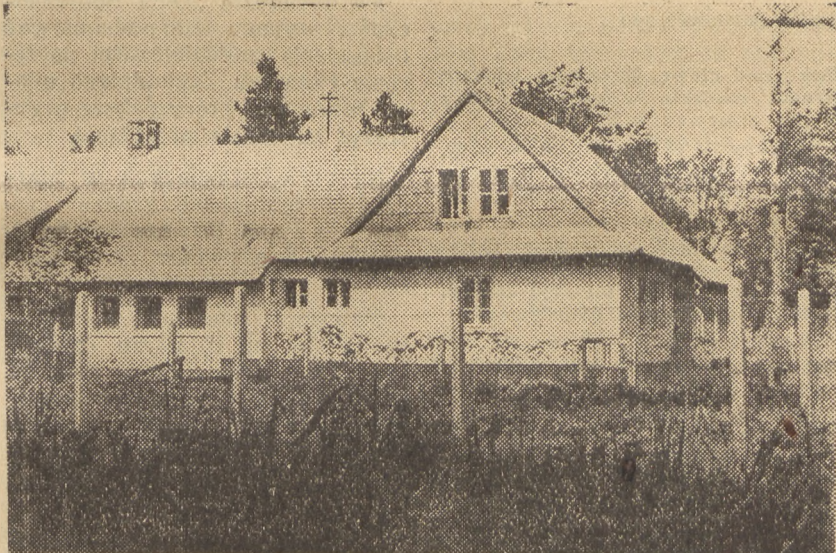
Dział ludności dzieli się na trzy zasadnicze tematy: *pierwszy ekspozycja stanu faktycznego* tzw. opis ruchów ludnościowych, *drugi — ocena efektu jaki spowodowały te ruchy dla Polski jako całości i dla Ziemi Odzyskanych*, *trzeci wreszcie temat — podkreślenie trudności demograficznych Polski przedwojennej i rozwiązanie ich dzięki możliwościom Ziemi Odzyskanych*, — jako *wynik automatyzmu dziejowego.*

Jeśli dla całej Wystawy dział zniszczeń stanowi perspektywę porównawczą, to zastanawiając się nad ruchami ludnościowymi winniśmy stale uświadamiać sobie, że na przestrzeni trzech lat *zdołaliśmy pokonać wiele wieków. 1000-letni napór niemieczyny i trzy lata osadnictwa polskiego równają się w efekcie, z tym nawet zastrzeżeniem, że zagęszczenie ocalałych izb i zagród jest większe niż za czasów niemieckich.* Napór niemieczyny został na Wystawie przedstawiony w formie odwróconych obcęgów, których górna część odpowiada wie-

kom marszu naprzód Germanów, a dolna odwrót. Wielkości te są równe, gdyż wystarczyły trzy lata by odgiąć krzywiznę, spowodowaną zbrodnią i gwałtem wielu setek lat. Jeśli napór niemieczyny przedstawiony jest jako odciśnięty znak niemieckiego buta na górnej części obcęg, to nie wynika bynajmniej, że nacisk ten zawsze był równomierny, że nie było oznak jego słabości i beznadziejności w osiągnięciu celu.

Beznadziejność osiągnięcia celu charakteryzują, statystyki zmniejszania się ilości Polaków. Prawdziwość ich w świetle liczby autochtonów nie wymaga komentarzy. Ważniejszym jednak dowodem demagogii argumentu potrzeby tych ziem dla gospodarki niemieckiej jest rzut oka na strukturę zawodową ludności i na stale zmniejszającą się liczbę absolutu ludności. W organizmie niemieckim tereny na wschód od granicy Odra — Nysa posiadały przewagę ludności wiejskiej. Na skutek emigracji zagranicznej, odpływu ludności wiejskiej do wielkich miast jak Wrocław, Szczecin, Królewiec, Gdańsk, oraz na skutek przesuwania się ludności wiejskiej do przemysłu Niemiec zachodnich, występował brak rąk do pracy na roli. Stąd

szczy, wstępny okres, to rok 1939. Widzimy kasetony reprezentujące stan zaludnienia z tego czasu — przewaga kasetonów z Niemcami, podpierającymi się pod boki, oraz pewna ilość kasetonów z autochtonami. Następny obraz: zapalają się kasetony z czolgami ofensywa wiosenna 1945 r. — resztki Niemców — autochtoni pozostają na placu. Obrazy dalsze — to spontaniczne ruchy ludności polskiej na odzyskane Ziemi Zachodnie i zorganizowany ruch przesiedleńczy. Wreszcie ostatni etap — palą się tylko kasetony polskie — jesteśmy sami u siebie. Całe to przedstawienie świetne trwa ułamki minuty. Stanowi ona symbolikę gwałtowności i spontaniczności procesu wymiany ludności niemieckiej na polską. Prostota obrazu jest wynikiem potrzeb ekspozycyjnej wystawowej. Niemniej szybkość dokonywania się procesów historycznych nie dowodzi wcale ich prostoty wewnętrznej. Stoimy wobec rewolucji demograficznej, jakiej dotychczas nie znała historia świata. Rewolucja nie jest tylko automatycznym skutkiem poprzednich nieprawidłowości, jest ona co najmniej w tym stopniu walką nowych poglądów ze starymi, nowych ludzi z poprzednikami. Walka ta przybiera różne postacie w zależności od rodzaju



Wzorowe gospodarstwo wiejskie — teren B.

potrzeba importu siły roboczej, której dostarczała przeludniona wieś polska. Sezonowy robotnik polski wypełniał luki niemieckie. Przed samą wojną na obecnych Ziemiach Odzyskanych przypadało w rolnictwie 6,2 zawodowoczynnych na 1 milę kw., podczas, gdy przeciętna w Polsce wynosiła 19,4 zawodowo — czynnych. Na przestrzeni 100 lat tzw. „niemiecki wschód” opuściło 3.717.1 tys. ludności.

Wystawa Wrocławska nie ma charakteru polemicznego. My nie potrzebujemy udowadniać naszych praw historycznych do Ziemi Odzyskanych, czy też uwypuklać niedołęstwa niemieckiego w zaludnianiu tych ziem. Dlatego też na Wystawie nie znajdujemy odpowiednich danych. Należy jednak, zastanawiając się nad problematyką odgięcia krzywizny niemieckiej, pamiętać o tych momentach. Rezultat faktów historycznych — to przekreślony czerwona strzała czarny „Drang nach Osten”.

Ruchy ludnościowe od roku 1945 — do ostatnich chwil przedstawione są za pomocą ruchomych efektów świetlnych. Wielki ekran szklany został podzielony na 145 kasetonów, z których każdy reprezentuje 125.000 ludzi. Ekspozycja składa się z 5 etapów. W każdym etapie podświetlane są odpowiednie kasetony. Pier-

rewolucji i techniki jej prowadzenia.

Wymiana ludności na Ziemiach Odzyskanych ma dwa aspekty. Jeden to opuszczanie Ziemi Odzyskanych przez Niemców, drugi to zaludnianie przez Polaków. Proces opuszczania Ziemi Odzyskanych przez Niemców czerpie swój początek w połowie dziewiętnastego wieku. Gwałtowność ruchu rozpoczyna się w pierwszej połowie 1945 r. pod wpływem wiadomości o zbliżającym się froncie wschodnim. W pierwszym rzędzie ma miejsce ewakuacja urzędów i większości aparatu administracyjno-gospodarczego, następnie wraz z cofającymi się wojskami niemieckimi opuszczają Ziemi Odzyskane wszyscy ci, którzy mogą posiadać przynależność wojskową, wreszcie znaczna część pozostałej ludności. Trudno uchwycić stan ludności niemieckiej w momencie przejmania Ziemi Odzyskanych przez administrację polską. W okresie, gdy granica nie była całkowicie obsadzona odbywały się ruchy migracyjne w jedną i drugą stronę. Część Niemców, którzy uprzednio opuścili Ziemi Odzyskane powracają, bądź po swój dobytek, bądź w nadziei, że się utrzymają. Pierwsze bardziej precyzyjne dane posiadamy z daty spisu ludności w dniu 14. 2. 1946 roku.

Liczba Niemców wynosiła wtedy 2.076 tys. Olbrzymia ich część mieściła się w woj. wrocławskim, gdzie mieszkało niemal 50% Niemców z całych Ziemi Odzyskanych. Należy tu zwrócić uwagę, że terytorialne rozmieszczenie Niemców na Ziemiach Odzyskanych uległo znacznym zmianom w stosunku do okresu uprzedniego. Mianowicie Niemcy przynosząc się stale na Zachód przesuwali się stopniowo, np. ludność z b. Prus Wschodnich w znacznym procencie zatrzymała się w Gdańsku czy w woj. szczecińskim i stąd trudności obliczenia statystycznego nie tylko rozmieszczenia ludności niemieckiej, ale i ich ilczy globalnej. Z całym naciskiem trzeba jednak podkreślić, że liczba Niemców repatriowana do Niemiec, a pochodząca z Ziemi Odzyskanych nie wiele przekracza 2 miliony ludności. Nie należy sugerować się liczbą Niemców w okresie do 1945 r. — 7.328 tys. — (jest to wynik odjęcia od stanu zaludnienia wg. spisu niemieckiego z 1938 — 8.810 tys., szacunkowej ilości Polaków 1.482 tys.) Jak wyżej wspomniano olbrzymia ich część opuściła Polskę przed objęciem Ziemi Odzyskanych przez administrację polską. Zorganizowana akcja repatriacji Niemców objęła prawie 1/3 efektu przedwojennej ludności niemieckiej. Z tego wynika, że zagadnienie niemieckie nie było i nie jest zasadniczym problemem demograficznym na Ziemiach Odzyskanych.

Drugi natomiast aspekt uzgodnienia ruchów ludnościowych, zaludnienie Ziemi Odzyskanych — stanowi istotną rewolucję demograficzną. Charakter rewolucyjnego tego etapu wynika z rozmiaru tego zjawiska jak i z poszczególnych jej specyfik. Na Ziemiach Odzyskanych w krótkim okresie trzech lat przybyło 4,5 miliona Polaków, co łącznie z polską ludnością miejscową daje w efekcie wg ścisłych obliczeń na 1. 1. 1948 r. — 5.242 tys., a szacunkowo na 1. 7. 1948 r. — 5,5 mil. Szczególną charakterystykę zaludnienia Ziemi Odzyskanych stanowią dwa zasadnicze momenty: obojętność osadników na istniejące zniszczenia, co doprowadziło do większego zagęszczenia ludności niż za czasów niemieckich i metody zaludnienia. Ogromny procent ludności na Ziemiach Odzyskanych został tam skierowany przez P. U. R. bądź w ramach akcji repatriacyjnej z terenów zza Bugu czy z Zachodu, bądź w ramach akcji przesiedleńczej. Nie należy się jednak sugerować faktem objęcia akcji P. U. R.-u — nie oznacza to zawsze zorganizowanego przesiedlenia, osadzenia i opieki w pierwszym okresie pracy na Ziemiach Odzyskanych. W ten sposób pojęta akcja P. U. R.-u obejmowała przede wszystkim ludność wiejską, która wynosi ca 2,9 mil., czyli 53% ogółu ludności, a jeśli chodzi o ludność miejską to raczej polegała tylko na skierowaniu. Objęcie akcji P. U. R.-u nie decyduje o zakwalifikowaniu osadników do ruchów spontanicznych czy zorganizowanych. Mimo wspomnianej obojętności osadników na zniszczenia, naturalnym zjawiskiem było zaludnienie obszarów miejskich i wiejskich o najmniejszym stopniu zniszczenia. W ten sposób najszybciej zaludniły się woj. wrocławskie i

śląskie. Niedobory pozostały w ośrodkach miejskich głównie pogranicza zachodniego. Poniżej podana tablica ilustruje zmiany procentowe zasze w stosunku do stanu przedwojennego na poszczególnych terenach i w poszczególnych terminach.

Z danych tych wynika znaczna rozpiętość w stopniu zaludnienia w dniu spisu ludności i obecna tendencja do równomiernego rozmieszczenia. O ile dotychczas punktu widzenia hierarchii zagadnień demograficznych przede wszystkim kierowano się wymogami likwidacji odlogów, oraz zapotrzebowaniem wielkich ośrodków przemysłowych na siłę roboczą, to obecnie punkt ciężkości polityki ludnościowej przenosi się na średnie i małe miasta. Możliwości zaludnienia Ziemi Odzyskanych ograniczone są postępiami w odbudowie wsi i miast. Z całym naciskiem należy podkreślić, że chłonność mieszkaniowa wielu średnich i małych miast nie jest wyczerpana — względnie zależna jest od niewielkiego remontu. Zaludnienie jako funkcja zagospodarowania stanowi jednocześnie przyczynę i skutek procesów odbudowy. Stąd ośrodki nie zniszczone, względnie niewiele zniszczone, muszą otrzymać przede wszystkim warsztaty pracy, by stworzyć zapotrzebowanie na nowych osadników. W tej dziedzinie nie mamy możliwości odtwarzania stanu niemieckiego, lecz musimy się kierować polskim modelem gospodarczym. Jako bezpośredni skutek tych przemian w strukturze gospodarczej kraju są zmiany w strukturze zawodowej ludności — i to jest jedną z głównych cech rewolucji demograficznej na Ziemiach Odzyskanych.

Dwa następne tematy — to trudności demograficzne w Polsce przedwojennej i osiągnięcia obecne.

Przed wojną istotą zagadnień demograficznych było przeludnienie miast i wsi. Jako bezpośredni skutek tego stanu była konieczność szkodliwej emigracji zarobkowej i bezrobocie w kraju — szczególnie na odcinku wsi.

Dział osiągnięć rozwija następujące zasadnicze tezy: dokonanie zaludnienia poprzez ruchy spontaniczne i zorganizowane. Była już o nich mowa poprzednio przy okazji tematu ruchów ludnościowych, następnie teza o wyprzedzaniu odbudowy przez tempo zaludnienia i wpływie Ziemi Odzyskanych na zmiany w strukturze zawodowej ludności. Bez Ziemi Odzyskanych ludność miejska w Polsce wynosiła by po uwzględnieniu strat wojennych 22% po włączeniu miast Ziemi Odzyskanych — procent ludności miejskiej wzrósł do 31%. Straty wojenne, które wyniosły ogółem 6 mil. ludzi, w tym większa część przypada na ludność miejską, nie wpłynęły na możliwości biologiczne narodu polskiego. Istniejące rezerwy ludnościowe i przyrost naturalny mogą znaleźć dwa ujścia wyłącznie na Ziemiach Odzyskanych, dających nie tylko dom, ale i pracę. Stąd ostatni slogan działu demograficznego na Wystawie we Wrocławiu „Idziemy ku lepszej przyszłości” znajduje swe pełne usprawiedliwienie.

Województwa:	17. 5. 1939	14. 2. 1946	1. 6. 1947
Białostockie	100	28,8	43,2
Olśztyńskie	100	37,5	51,6
Gdańskie *)	100	46,7	55,1
Szczecińskie	100	49,2	53,1
Ziemia Lubuska	100	41,0	54,8
Wrocławskie	100	63,2	55,2
Śląskie	100	78,8	88,3
Średnio	100	56,8	59,9
*) w tym b. W. M. Gdańsk	100	46,7	58,2

ZNACZEK P. C. K.

JEST NAJLEPSZA LEGITYMACJA USPOŁECZNIA



# R O K 1945

## ruiny — pustynia — zgliszcza

Zrozumieć w pełni wielkość dokonanego na odzyskanych Ziemiach Zachodnich dzieła odbudowy możemy jedynie wówczas, gdy uwzględnimy zniszczenia wojenne tych ziem. Mimo, że zaledwie trzy lata minęły od chwili, gdy szalała tam w pełni zawierucha wojenna, zapomnieliśmy nieśmiesznie żywym i potężnym nurtem odbudowy i przebudowy naszego życia o tych czasach, gdy ziemia nadodrzańskie podobne były do ogromnego cmentarzyska i pogorzelska. Przeminięły te czasy. Skończył się „dziki zachód”, skończył się okres

miach Odzyskanych cmentarzyska i pogorzelska nie zmierzmy w ilościach zniszczonych zakładów pracy, kilometrach zrujnowanych linii kolejowych, metrach sześciennych zburzonych budynków, w hektarach leżącej odłogiem i zachwaszczonej ziemi itd.

Ktoś zabobonny mógłby, patrząc na Ziemię Odzyskaną w roku 1945, szukać tam sprawdzenia jakichś starych przepowiedni, mówiących o tym, że ludzie będą się szukali na widok śladu stopy ludzkiej, odcisniętej na opustoszałej ziemi. Gdy umilkły odgłosy burzy wojennej, gdy armie radzieckie i polskie w zwycięskim pochodzie stanęły pod bramami Berlina, kraj cały nad Odrą i Nysą był wyniszczony i wymarły. Ludność niemiecka w popłochu uciekała przed posuwającymi się naprzód armiami, porzucając zie-

69 tysięcy metrów bieżących mostów różnego rodzaju zostało zniszczonych.

W przemyśle zniszczenia wynoszą sumę 5 miliardów zł przedwojennych, czyli 39% ogólnej wartości.

Ubytek zdolności produkcyjnej w niektórych gałęziach przemysłu wynosił:

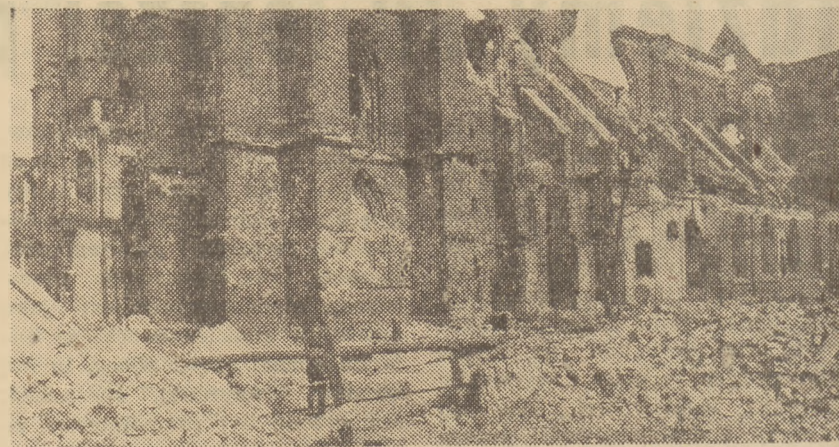
w przemyśle węgłowym	— 42%
„ „ stalowym	— 40%
„ „ papierniczym	— 96%
„ „ celulozowym	— 100%
„ „ tekstylnym	— 70%
„ „ energetycznym	— 65%

Tych kilka liczb bynajmniej nie pretendujących do objęcia całości stanu zniszczeń, rzucają jaskrawe światło na nasz stan objęcia Ziemi Odzyskanych. Z tym rozpoczynaliśmy dzieło odbudowy. Gdy w maju 1945 r. pierwsi osadnicy przybyli do nowych siedzib, wydawało się, że nie znajdują

osobowych i nieco ponad 30 tys. wagonów towarowych.

Zniszczeniu uległo również ok. 25% dróg bitych i ok. 20% mostów drogowych.

Ledwie jednak minęła burza wojenna wymarła pustynia zaczęła się zaludniać, skrzętne ręce polskiego robotnika i chłopca zaczęły uruchamiać zastęgle w bezruchu i martwocie ma-



Spalona Katedra Wrocławska przed odbudową.

Wartość przemysłu na Ziemiach Odzyskanych w r. 1939 szacowana była na prawie 13 miliardów zł przedwojennych. W r. 1945 wartość tego przemysłu spadła do niecałych 8 miliardów zł przedwojennych. Jednak zestawienie tych dwóch liczb nie daje właściwego poglądu na istotny stan rzeczy. Rzeczywista wartość przemysłu zależy w pierwszym rzędzie od jego zdolności produkcyjnej. Często brak jakiegoś ważnego elementu unieruchamia całą produkcję. Wysiłek zdolności produkcyjnej wynosił w całym przemyśle Ziemi Odzyskanych przeszło 40%, a w niektórych gałęziach jak w walcowniach, w przemyśle drzewnym i papierniczym dochodził do 100%.

Taki w ogólnym zarysie był bilans objęcia prastarej ziemi piastowskiej.

szyny i plenić wybujałe chwasty z pół uprawiać ziemię. Należało teraz utrwalić zwycięstwo oręża radzieckiego i polskiego nad zbrodniczym hitlerystem. Ziemię, przez wieki będącą bazą imperializmu niemieckiego miały się stać ośrodkiem twórczej pracy, dla pokoju i dobrobytu. Wracaliśmy na zniszczone i opustoszone ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie, silni mocą dokonanych przeobrażeń wewnętrznych, które znalazły swój wyraz w sojuszu z narodami słowiańskimi z zwycięskim Związkiem Radzieckim na czele, we władzy ludowej, reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, w przebudowie ustroju politycznego i społecznego. U źródła naszego sukcesu na Ziemiach Odzyskanych tkwiła niezłomna wola zwycięstwa. J. F.

### Wicepremier i Minister Z. O. Władysław Gomułka

(Z przemówienia w Wałbrzychu na inauguracji Tygodnia Ziemi Zachodnich)

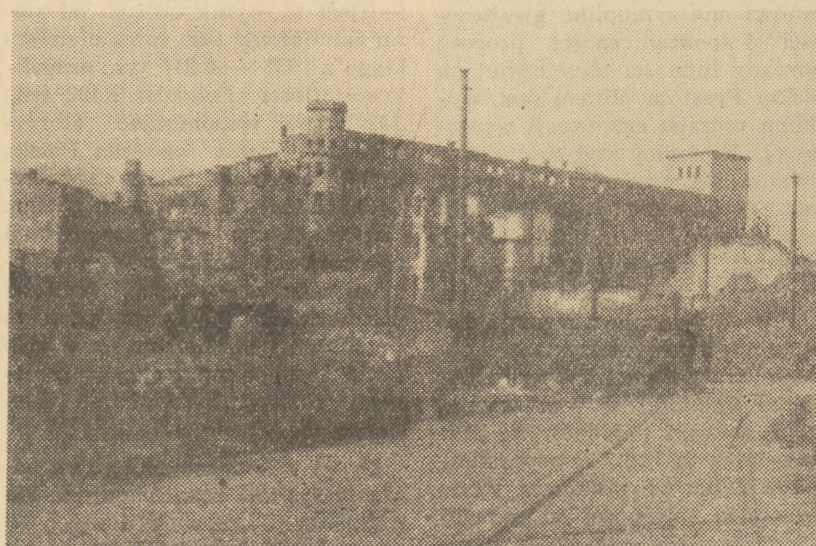
Każda tona wydobytego węgla, każda wyprodukowana węglarka, każdy metr płótna, każdy hektar zasianej ziemi, każdy produkt pracy polskiego robotnika i chłopca, zatrudnionego na tych ziemiach, dowodził naszego zwycięstwa. Umacniał podstawy tej Polski, którą budujemy.

Historii nie tworzą słowa lecz czyny, nie chęci i zamiary, lecz konkretne fakty. Nie tworzą jej jednostki, pojedynczy ludzie, lecz jest ona zbiorowym dziełem narodu.

Faktów historycznych, stworzonych walką i pracą narodu polskiego, który działając w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w imię sprawiedliwości dziejowej przywrócił Polsce ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, nie zmienia żadne enuncjacje rewizjonistyczne. Nikt na świecie nie może ludzić się, że naród polski zrzeknie się kiedykolwiek swojej prawniczej, ojczystej ziemi. Nie po to pracuje i podnosi ją do rozkwitu, aby ktoś inny zbierał owoce jego trudu. Postawiliśmy sobie za zadanie zbudowanie Polski silnej, bogatej i szczęśliwej. Zadanie to wykonujemy. Wykonuje je z poświęceniem i ofiarnością klasa robotnicza, która pragnąc pomnożyć swoje siły, postanowiła zlikwidować podział polityczny w swoich szeregach, wykonują je masy ludowe w mieście i na wsi, które wspólnie z robotnikami zjednoczyły się w froncie demokratycznym, obejmującym cały naród.

Wysiłkiem i ofiarnością milionowych mas ludu pracującego, nieugiętą wolą całego narodu Polskę taką budujemy.

Niech żyje i rozkwita wolna i niepodległa Polska Ludowa w granicach po Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk.



Szczecin — Ruiny Zamku Piastowskiego

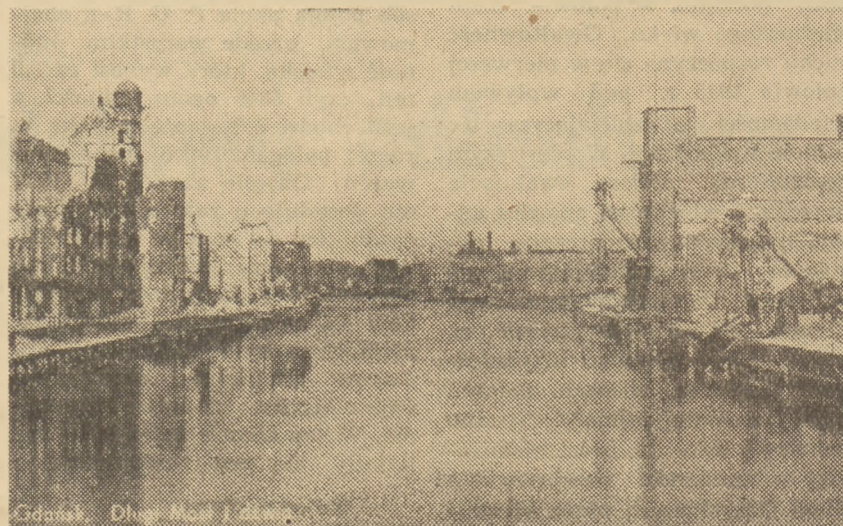
mię, która rzekomo była praniemiecką. Pozostały resztki starców, kobiet i dzieci. Wytrwali na swej ojczyźnie jedynie Polacy, dla których po wiekach niewoli nadszedł dzień wyzwolenia. Kraj czekał na prawowitych gospodarzy.

Ziemia leżała odłogiem, wsie i miasta były w gruzach, stanęły zniszczone fabryki, zamilkły zakłady pracy.

**„POLSKA ZACHODNIA“**  
skutecznym organem ogłoszeniowym w całej Polsce

Oto krótki, ale jakże wymowny bilans stanu tych ziem:

- 3.5 miliona hektarów, czyli 1/3 całego obszaru została zaminowana, a śmierć czyhała na każdym kroku,
- 124 tysiące zagród wiejskich, czyli 27.5% całości leżało w gruzach.



Zniszczenia w Gdańsku. Na zdjęciu Długi Most i dźwig

Stan pogłowia zwierząt domowych zmniejszył się o 95% w stosunku do stanu przedwojennego.

150 tysięcy budynków w miastach, czyli 40% całości, uległo zniszczeniu.

7 tysięcy kilometrów torów kolejowych zostało unieruchomionych. Stanowi to 63% wszystkich linii kolejowych.

dachu nad głową. Zwłaszcza większe ośrodki miejskie wykazywały duży stopień zniszczeń w budynkach:

Wrocław — 65%, Głogów — 95%,
Brzeg — 70%, Legnica — 60%, Kołobrzeg — 80%, Stargard — 70%, Elbląg — 60%, Szczecin — 50%.

Suma zniszczeń miast Ziemi Odzyskanych równa jest sumie zniszczeń ziem dawnych. Aby zaludnić miasta, należało je najpierw odbudować.

Podobna sytuacja była na wsi. W niektórych okolicach woj. gdańskiego i na terenie woj. olsztyńskiego zniszczenia sięgały 50%. Gorzej jeszcze przedstawiało się zaopatrzenie wsi w sprzęt rolniczy, a beznadziejny był stan pogłowia zwierzęcego. W r. 1938 na ziemiach tych było niemal 900 tys. koni — w r. 1945 zostało ich 80 tys. Nie rzadkie były wypadki, że jedyną siłą pociagową był sam gospodarz i jego rodzina. Z 3,5 miliona bydła w r. 1938 zostało w r. 1945 zaledwie 273 tys. Rejestr strat można by w ten sposób mnożyć jeszcze długo. Nie małym znójem rolnika oplacony był pierwszy polski chleb na Ziemiach Odzyskanych.

Systemem krwionośnym życia kraju jest komunikacja. Od jej stanu i sprawności zależą wszystkie niemal dziedziny życia. Nie mogło być mowy o zaludnieniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych bez komuni-

## WSPANIAŁY ROZWÓJ Powszechnej Spółdzielni Spożywczej „Lwówianka” w Stargardzie

Po obchodzie „Dnia Spółdzielczości” wypada nam podsumować osiągnięcia spółdzielczości na terenie Pomorza Zachodniego miasta Stargardu, który dobrze przysłużył się klasie pracującej.

Na czele istniejących w Stargardzie spółdzielni kroczy największa z nich Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Lwówianka”.

Powstała ona, jak większość spółdzielni na Pomorzu Zachodnim, jako pionierska w dniu 18. 8. 1945 roku, a więc w okresie najtrudniejszym dla rozwoju placówek gospodarczych. Wypada nadmienić, że każdy sklep budowano z gruzów.

Spółdzielnia postawiła sobie za cel: przeciwstawienie się spekulacji i zwalczanie nieuczciwości kupieckiej.

I bez przesady należy stwierdzić, że obecnie P. S. S. na tutajszym terenie reguluje życie gospodarcze w zakresie dostawy artykułów spożywczych i gospodarczych i utrzymanie cen tych

Dom Towarowy i piekarnię mechaniczną.

Liczba członków 1232.

Zatrudnia pracowników 55.

Obrót gotówkowy w roku 1947

157 300 00 zł

Za I półrocze 1948 roku

121 600 00 zł

Czysta nadwyżka w roku 1947

1 550 000 zł

Fundusz własny 1 981 000 zł

Fundusz udziałowców

753 000 zł

Udzielono członkom rabatu

613 000 zł

Kolonie dla dzieci członków w roku 1947 kosztem

105 000 zł

Gwiazdka dla 400 dzieci członków w roku 1947 kosztem

110 000 zł

Subwencje na cele R. T. P. D. rocznie

60 000 zł

Reasumując powyższe dane trzeba dodać, że Spółdzielnia wydaje duże kwoty na cele społeczne, jak: PZZ, PCK, TPŻ itd.

Pod względem gospodarczym Spółdzielnia „Lwówianka” cieszy się dobrą opinią na czele z kie-

## Powszechna Spółdzielnia Spożywców „LWOWIANKA”

Stargard k. Szczecina, ul. Armii Czerwonej 15

Telefony: biuro 259 — piekarnia 290 — sklep 8-339

pro w a d z i:

- 5 sklepów spożywczych
- 1 sklep artykułów tekstylnych
- 1 sklep wyrobów monopolowych
- 1 sklep artyk. gospodarstwa domowego i żelaza
- 1 skład materiałów budowlanych

DOM TOWAROWY I PIEKARNIĘ MECHANICZNA

artykułów na właściwym poziomie.

Spółdzielnia „Lwówianka” posiada na terenie miasta Stargardu następujące sklepy:

- 5 sklepów spożywczych,
- 1 sklep artykułów tekstylnych,
- 1 sklep wyrobów monopolowych,
- 1 sklep artykułów gospodarstwa domowego i żelaza,
- 1 skład materiałów budowlanych,

rownictwem Zarządu, jest jedna z najlepszych Spółdzielni na terenie Pomorza Zachodniego, pracując wzorowo, wydając dużo na inwestycje i dalszą budowę zakładów pracy.

Sektor spółdzielczy w Stargardzie nad Iną już dziś jest w stanie zapewnić klasie pracującej naszego miasta dostawę artykułów po cenach przystępnych i w pożądanej ilości.

Marian Szajda



# Chleb DLA POLSKIEGO

Jednym z zadań Wystawy Ziem Odzyskanych było pokazać dorobek społeczeństwa polskiego w ciągu trzech lat gospodarki na odzyskanych Ziemiach Zachodnich. To było zadanie pierwsze, ale ani jedyne ani najważniejsze. Wystawa pokusiła się o przedstawienie zagadnienia geopolitycznego i gospodarczego, jakie powstało dla Polski i świata w nowych granicach Polski.

Wraz z powrotem nad Odrę, Nysę i Bałtyk stanęły przed narodem polskim do rozwiązania problemy społeczne, gospodarcze i kulturalne. O wynikach pracy nad rozwiązaniem tych problemów i o planach na przyszłość mówi właśnie Wystawa we Wrocławiu.

Specjalnie ciekawie wypadł na tle tylko co wymienionych założeń pawilon Wyżywienia i Rolnictwa.

Zagadnienie w pawilonie tym przedstawione możemy podzielić na trzy grupy.

Grupa pierwsza mówi nam o warunkach przyrodniczych Polski, omawia problem lasów i produkcji drewna, oraz rybołówstwo słodkowodne.

Grupa druga przedstawia bilans objęcia i wyniki, jakie osiągnął w pracy i aprowizacji kraju chłop polski, gospodarujący na Ziemiach Odzyskanych. Do tej grupy należy zaliczyć także pokazany osobno problem odwodnienia i zagospodarowania 120 tysięcy ha gruntu, zalanego w roku 1945 na terenie Żuław Gdańskich.

Wreszcie grupa trzecia zajmuje się zagadnieniem reformy rolnej, oraz wyjaśnia planową przebudowę struktury rolnej Ziem Odzyskanych, plany dalszej rozbudowy i przebudowy rolnictwa, współdziałanie przemysłu w planowym zaopatrzeniu rolnictwa w potrzebny mu sprzęt i nawozy sztuczne.

Zagadnienia, których pokazanie nie należy z uwagi na ich charakter do najłatwiejszych, znalazły pomysłowe, często wręcz atrakcyjne sposoby przedstawienia.

Dla pełniejszego wydobywania artystycznych efektów cały pawilon został zaciemniony. Jako motyw centralny występuje wielka plastyczna mapa Polski z symbolami, zaznaczającymi strefy upraw. Te symbole są kolejno oświetlane przez zapalające się i wygasające światła.

Problem reformy rolnej został przedstawiony przy pomocy efektów filmowych, a problem aprowizacyjny nawet przy pomocy „teatru kukielek”.

Ciekawie, wręcz imponująco wypadła część poświęcona odbudowie rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Dziś stacje maszynowo-tractorowe umożliwiają gospodarstwu chłopskiemu nowoczesną uprawę roli i uzyskiwanie coraz to wyższej produkcji.

Ziemia, uprawiana polskimi rękami daje społeczeństwu coraz więcej plonów, rolnikowi chleba i zapewnia chłopskiemu dzieciom lepszą przyszłość.

A przecież nie tak dawno w roku 1945 obejmował chłop polski opuszczone, zdewastowane zagrody, z których uciekła przed pomrukami frontu ludność niemiecka. Nie tak dawno żołnierze i pionierzy osadnicy ratowali resztki żniw, a pierwsi repatrianci i przesiedleńcy wnosili dobytek. W wielkim trudzie sprowadzono traktory, konie, inwentarz. Pomoc państwa, udzielona w ziarnie siewnym, dała rezultaty. Już pierwsze zbiory poprzez

spółdzielnie pomogły wyżywić miasta.

Dziś te czasy startu ma rolnik polski już za sobą. Patrzy więc ufnie w przyszłość, bo wie, że planowo gospodarząc, może liczyć na współdziałanie przemysłu, który również wziął pod uwagę w swym planie jego potrzeby.

Brak jeszcze dziś na wsi Ziem Odzyskanych nie jednego. Brak dostatecznej ilości koni, siły pociągowej, istnieje jeszcze niedostatek nawozów sztucznych. Planowo jednak odbudowywany przemysł polski dostarczy rolnikowi potrzebnych mu narzędzi, traktorów i nawozów.

W 1955 roku, końcowym planu 6-letniego pokryjemy braki siły pociągowej tak w traktorach jak i w koniach. Liczba koni wzrośnie wtedy do 700 tysięcy, a traktorów do 25 tysięcy sztuk. Braki innych narzędzi rolniczych zostaną pokryte jeszcze wcześniej. To samo dotyczy nawozów sztucznych: azotowych i fosforowych, których będziemy pro-

w reszcie Polski warunki klimatyczne. Specjalnie w dobrej sytuacji znalazł polski leśnik lasy Ziem Odzyskanych. Niemcy w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej niszczyli ze specjalną pasją lasy Polski Centralnej, a własne (za takie uważali lasy Ziem Odzyskanych) oszczędzali. Nic też dziwnego, że gdy 90% powierzchni, zajętej przez lasy w Polsce Centralnej, wynosi zaledwie 19, to na Ziemiach Odzyskanych lasy zajmują 26%. Jeszcze ważniejszy jest udział lasów Ziem Odzyskanych w produkcji, który wynosi 50% dla drzewa budulcowego, 66% dla papierówki (gazety, książki), i 63% dla kopalniaków, tak potrzebnych naszemu przemysłowi węglowemu.

Gdy do tego dodamy, że lasy Ziem Odzyskanych posiadają wyższy niż w reszcie Polski % szlachetnych gatunków drzew, to znaczenie lasów Ziem Odzyskanych dla gospodarki drzewem w Polsce przedstawi nam się we właściwym świetle. Dość chyba,

jeżeli jeszcze dodamy, że bez lasów Ziem Odzyskanych musieliśmy sprowadzać 400 tys. m<sup>3</sup> tarcicy rocznie.

„Połowę spożywanych ryb łowimy na Ziemiach Odzyskanych” — głosi napis w dziale poświęconym gospodarce na rzekach, stawach i jeziorach Ziem Odzyskanych.

Przy bliższym zapoznaniu okazuje się, że to nie byle jakie ryby. Gatunki cenne stanowią wśród nich 60% (za czasów niemieckich tylko 40%). Ten sukces rybaków to nie przypadek. To po prostu stwierdzenie oczywistej prawdy, że kto zarybia ten łowi.

A rybak polski gospodaruje planowo. Już w zeszłym roku osiągnęliśmy stan zarybienia z 1938 roku.

Spożywane w kraju ryby w 1947 roku stanowiły równowartość 3600 ton mięsa wieprzowego. W przyszłości liczba ta wzrośnie do równowartości 10 000 ton mięsa wieprzowego.

Zaniedbana za czasów niemieckich dziedzina gospodarki rybnej w polskich rękach służy do aprowizacji nie tylko Polski, lecz także innych krajów europejskich.

**B. Bilans pracy chłop polskiego**

Przeszło 6,2 miliona ha ziemi orzą polskie pługi na Ziemiach Odzyskanych. Z górą pół miliona rodzin chłopskich objęło zagrody i rozparcelowane majątki pojunkierskie. Liczba ludności rolniczej wynosi 2,2 mil. osób i jest mimo zniszczeń tylko o 200 tysięcy mniejsza od przedwojennej.

Wojna zniszczyła 27% zagrod wiejskich. 123 tysiące zagrod zostało spalonych i zrujnowanych.

Do dziś chłop polski przy pomocy państwa odbudował blisko połowę zniszczonych. W ocalałych i odbudowanych zagrodach żyje już dziś więcej ludzi niż za czasów niemieckich.

W ślad za napływającą ludnością zniknęły odłogi i ugory. W ciągu 3 lat liczba koni wzrosła z 89 tysięcy do 380 tysięcy sztuk. W tym samym czasie liczba traktorów podniosła się z 3 na 9 tysięcy sztuk. Wzrósł inwen-

taż, wzrosła ilość wyprodukowanego obornika.

Wprost serce rośnie z dumy i wzruszenia, gdy przechodzimy obok wielkich podświetlonych tablic szklanych, ustawionych na tle fotografii, obrazujących pracę na poszczególnych odcinkach odbudowy. Każdy wykres, każde sprawozdanie liczbowe to świadectwo wysiłku, twórczej pracy, to dowód, że czas nie został zmarnowany.

Gdy mówimy o odbudowie rolnictwa, likwidacji zniszczeń, o zespołowej pracy chłopca, robotnika i inteligenta nie sposób nie wspomnieć o Żuławach.

W roku 1945 cofająca się armia niemiecka zatopiła, wysadzając wały, śluzy i pompy, słynne swą żyznością ziemi Żuław. Uległo zniszczeniu ze 126 stacyj pomp 123, woda zalała 120 tysięcy ha ziemi. Prawie całe Żuławki znalazły się pod wodą.

W ciągu 3 lat trwała wyteżona praca. Wydzierano wodzie ziemię pięć po pięci. Aż dnia 1 lipca br. przebiegł Polskę radosny meldunek: Żuławki zostały odwodnione. Naprawiono wały, śluzy i groble.

Odbudowano i uruchomiono 123 zespoły pomp. Wydarta wodzie ziemia znowu daje plony.

Pawilon Rolnictwa i Wyżywienia sprawie Żuław poświęca osobne miejsce. Plastyczna mapa Żuław, wykresy, fotografie, tablice, objaśniają nam poszczególne etapy pracy.

**C. Reforma rolna, rozładowanie przeludnienia rolniczego wsi, Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe, Przemysł dla wsi.**

Wraz z powrotem Ziem Odzyskanych do Polski uległa rewolucyjnej przemianie dotychczasowa struktura rolna tych ziem. Junkier pruski odszedł. Opuszczone wielkie pojunkierskie latyfundia uległy likwidacji.

Drobne gospodarstwa chłopskie do 20 ha powiększyły swój stan posiadania z 1,9 mil. ha do 5,3 mil. ha.

Reszta ziem w ilości około 1 miliona ha została zagospodarowana przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie, spełniające w nowym ustroju rolnym niezwykle doniosłą rolę. Zapewniają one zaopatrzenie miast w zboże, przodują w mechanizacji, pomagają chłopom — mało- i średniorolnym, dając im doborowe nasiona siewu, materiał hodowlany, oraz wzory racjonalnej uprawy.

Nowy podział ziemi zapewnił wzrost pojemności ludnościowej. Już dziś mieszka na wsi Ziem Odzyskanych 2,2 miliony ludności rolniczej w porównaniu do 2,4 mil. za czasów niemieckich. Po całkowitym zagospodarowaniu liczba ta wzrośnie do 3,4 milionów osób.

Ciekawie skonstruowana mapa świetlna pokazuje nam wpływ przebudowy struktury Ziem Odzyskanych na rozłożenie zaludnienia rolniczego w Niemczech i Polsce. Mapa pokazuje najpierw stan przedwojenny: w Niemczech 50 ludzi pracujących na roli na 100 ha użytków rolnych,

na Z. O. ledwie 38, natomiast w Polsce Centralnej aż 82.

W drugiej fazie mapa pokazuje stan dzisiejszy: w Niemczech 52, na Z. O. — 35, a w Polsce Centralnej 72. Faza trzecia — to zakończenie przebudowy, przynoszące wyrównanie rozłożenia sił roboczych. W Niemczech mamy 54 ludzi, na Z. O. 55, a w Polsce Centralnej 60 ludzi na 100 ha użytków rolnych.

Tak to miejsce junkrów pruskich zajął polski dotąd bezrolny, proletariat wiejski.

W ciągu trzech lat osiedliło się na 6,2 mil. ha przeszło 1/2 mil. rodzin chłopskich; w tym: na gospodarstwach chłopskich 472 tys. rodzin, na gospodarstwach spółdzielczych i w grupach spółdzielczo-porcelacyjnych 21 tys. rodzin chłopskich, wreszcie majątki państwowe zatrudniły 90 tys. robotników rolnych.

Ta masa ludzka, świadoma, zorganizowana i działająca planowo tworzy nową wieś polską.

Spółdzielnia z odp. udz.

## „Sprzęt Rybacki“

Nadeszły wszystkie wymiary żyłek wędkarskich od 0,40 do 0,70  
Pełne asortymenty haczyków, kołowrotki, sadzki, siatki i t. d.  
Sznury i sieci rybackie SPRZEDAŻ HURTOWA

WARSZAWA, Mokołowska 51/53

3349

dukowali niedługo przeszło pół miliona ton rocznie.

Tak rolnik i robotnik polski swą pracą utwierdza z dnia na dzień prawdę, stwierdzoną przez ministrów 8 państw na Konferencji Warszawskiej, że: **Ziemia Odzyskana w Polsce — to pokój i dobrobyt w Europie.** Ta prawda, to stwierdzenie narzuca się swą oczywistością widzowi po zwiedzeniu Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

I największym sukcesem Wystawy jest to, że sprawdę tę potrafiła pokazać i spopularyzować w sposób łatwy i przystępny dla wielotysięcznych mas zwiedzających.

### A. Warunki przyrodnicze Ziem Odzyskanych

Ziemia Odzyskana, podobnie jak zresztą i Polska Centralna nie stanowią obszaru jednolitego pod względem jakości gleb.

Obszar gleb najlepszych rozciąga się od Legnicy po Opole między Sudetami a Odrą. Ośrodek tego pasa stanowią obszary koło Wrocławia. Do tej samej grupy należy zaliczyć żyzne gleby delty Wisły (tzw. Żuławki), oraz powiat pyrzycki na Pomorzu Zachodnim. Gleby te nadają się specjalnie do uprawy buraków, pszenicy, rzepaku, a na Śląsku także tytoniu, chmielu i kukurydzy.

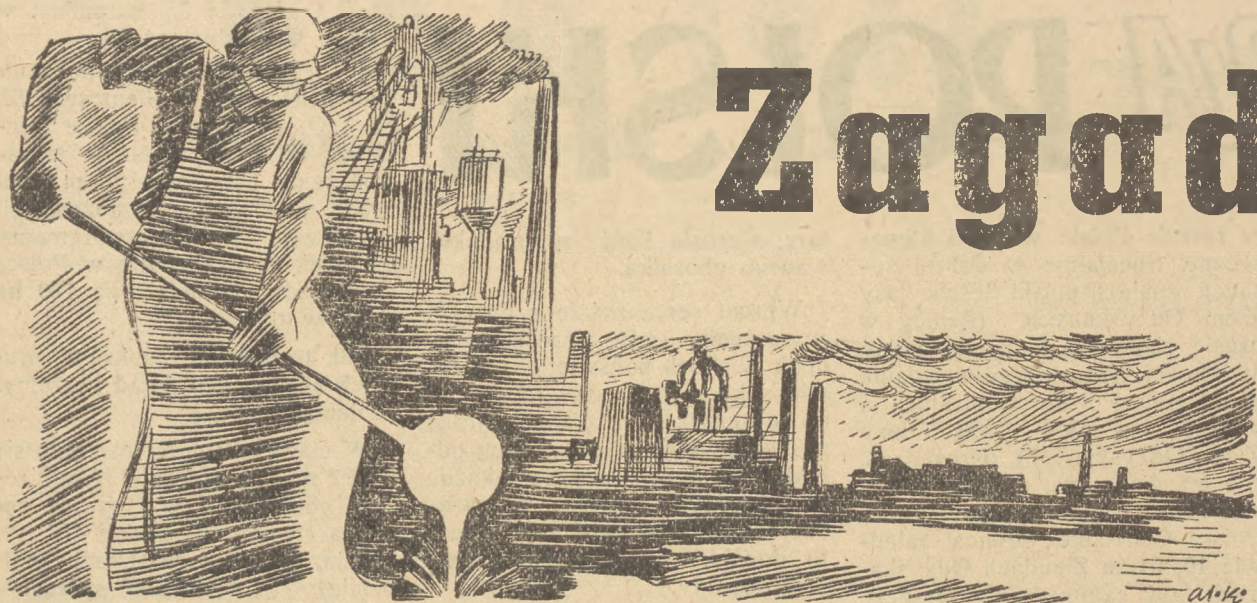
Ziemia Lubuska i Pomorze należą do strefy gleb ziemniaczano-żytnich. Pojezierze Mazurskie należy do strefy gleb najsłabszych.

Z warunkami glebowymi wiąże się ściśle hodowla odpowiednich gatunków zwierząt. Te podstawowe dla rolnictwa wiadomości przedstawione są w pawilonie Rolnictwa i Wyżywienia przy pomocy wielkiej mapy plastycznej o rozmiarach około 40 m<sup>2</sup>, zaopatrzonej w symbole roślin i zwierząt hodowlanych w poszczególnych rejonach całej Polski. 10 szczegółowych map wyjaśnia dokładnie zainteresowanym warunki klimatyczne, jakość gleby, strefy wytwórczości i chowu zwierząt.

Ziemia Odzyskana posiadają na ogół dobre gleby i lepsze niż

Współpraca z pismem — to regularne opłacanie prenumeraty!





# Zagadnienia

## zagospodarowania

## nierolniczego

Problemy zagospodarowania Ziemi Odzyskanych — zagospodarowania w najszerszym tego słowa znaczeniu są jednym z centralnych zagadnień Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu. Wyniki pracy minionych niespełna trzech lat 1945—1948 powiązane zostały w problemowej części Wystawy z problematyką historyczną i geograficzną, rzucone zostały niejako na szersze tło tych wszelkiego rodzaju przesłanek, które składają się na pojęcie „granicy pokoju”.

Problemy zagospodarowania nierolniczego na Ziemiach Odzyskanych są z natury rzeczy bardzo silnie zróżniczkowane. Dlatego należało ująć sprawę najistotniejsze, najbardziej charakterystyczne, pozwalające na ogólną ocenę i ujęcie całości, nie wchodząc w szczegóły, które różnorodnie przedstawiają się w poszczególnych dziedzinach i działach zagospodarowania nierolniczego.

Start gospodarki polskiej na Ziemiach Odzyskanych i w tej dziedzinie utrudniony był w poważnym stopniu zniszczeniami wojennymi. Z trudem zaczynało krzewić się życie w zniszczonych miastach, często wśród gruzów i ruin.

Zniszczenie nieruchomości miejskich (z wyłączeniem budynków komunikacyjnych, wojskowych i przemysłowych) zinventaryzowane pod koniec r. 1945 przez Ministerstwo Odbudowy, przedstawiały się jak następuje:

Województwo	Ogólna liczba zniszczonych lub uszkodzonych powyżej 10% nieruchomości	Kubatura zniszczonych lub uszkodzonych nieruchomości w tys. m <sup>3</sup>
białostockie	2.050	3.081,5
poznańskie	17.440	35.498,3
śląskie	12.428	24.324,8
gdańskie*	10.748	22.107,0
wrocławskie	50.113	136.977,7
olsztyńskie	35.965	69.618,3
szczecińskie	19.080	23.477,5

Łącznie więc na Ziemiach Odzyskanych zniszczeniu i uszkodzeniu powyżej 10% uległo 147.824 nieruchomości o łącznej kubaturze 305 085,1 tys. m<sup>3</sup>.

Suma powyższych strat w budownictwie miejskim osiągnęła wysokość 4.836.403,7 tys. zł przedwojennych, dodając zaś szacunkowo stratę w budynkach uszkodzonych poniżej 10 proc., budynkach kolejowych, pocztowych, wojskowych itp. dochodzimy do sumy ca 7 miliardów zł przedwojennych.

Straty w budynkach zniszczonych i uszkodzonych dochodzą zatem na Ziemiach Odzyskanych do 40% wartości kapitału zainwestowanego w budownictwo miejskie.

W zniszczeniach miast zaobserwować możemy różnorodny rozkład terytorialny intensywności zniszczeń. Niektóre ośrodki uległy tak daleko idącemu zniszczeniu, że w wielu wypadkach ich zdolność do życia została podcięta. I tak np. stosunek kubatury zniszczonej (powyżej 10%) do kubatury całości miasta wynosił: od 50—60% w miastach — Bole-

slawiec, Legnica, Lubiu, Żany, Lubiąż, Namysłów, Żegań, Strzelin, Szprotawa, Bytów, Drawsko, Goleńców, Nowogard, Swinoujście, Sławno, Łobez, Elbląg, Sztum, Krosno, Osno, Sulechów, Strzelce, Zemsz, Rypin, Gorzów, Drezdenko, Bartoszyce, Giżycko, Licbark, Pasłęk, Probuty, Biskupiec, Kętrzyn, Racibórz, Nysa, Kietrz, Olecko;

powyżej 60—75% w miastach — Brzeg, Koźuchów, Oleśnica, Wrocław, Dąb, Gryfin, Police, Stargard, Kamień, Piła, Stubice, Sława, Dobre Miasto, Ostróda;

powyżej 75—90% — Pyrzyce, Choszczno, Kołobrzeg, Gubin, Kostrzyn, Braniewo, Pisz, Nidzica, Węgorzewo, Goldap;

powyżej 90% — Głogów.

Na uwagę zasługuje koncentracja zniszczeń w wielkich ośrodkach Wrocław i Szczecin — 40% zniszczeń miejskich całych Ziemi Odzyskanych. Sytuację pogarsza jeszcze i ten fakt, że zniszczenia w miastach objęły przede wszystkim dzielnice centralne miast, najżywnotniejsze ośrodki życia miejskiego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zniszczenia te musiały odbić się na chłonności ludnościowej miast. 55% izb mieszkalnych uległo zniszczeniu.

Jednakże zniszczenia budynków mieszkalnych i administracyjnych nie wyczerpuje sumy trudności, które przewyższyły trzeba było dla szybkiego podniesienia stanu zagospodarowania nierolniczego Ziemi

Odzyskanych. Problemem centralnym było tu uruchomienie i odbudowa warsztatów pracy ludności nierolniczej, w pierwszym zaś rzędzie — uruchomienie i odbudowa przemysłu.

Przemysł Ziemi Odzyskanych w chwili obejmowania go przez władze polskie był, praktycznie biorąc, całkowicie unieruchomiony. Przyczyniły się do tego zniszczenia wojenne, oraz całkowite rozprężenie organizacyjne, spowodowane ucieczką Niemców. Władze polskie musiały zorganizować całe życie od nowa i na nowych podstawach.

Ale obok trudności przejściowych, które administracja polska stosunkowo szybko opanowała, istniały dla przemysłu Ziemi Odzyskanych zagadnienia, których rozwiązanie wymaga dłuższego okresu konstruktywnej i planowej pracy. Na plan pierwszy wysunęła się tu sprawa zniszczeń i odbudowy. O ile uruchomienie niezniszczonych zakładów przemysłowych mogło nastąpić przy dość małych nakładach finansowych w dość krótkim przeciągu czasu, o tyle inwestycje, związane z odbudo-

waniem i uruchomieniem zniszczonych lub zdewastowanych zakładów pracy, wymagały ścisłego powiązania z ogólnopolskim systemem inwestycyjnym i finansowym. Odbudowa przemysłu Ziemi Odzyskanych stała się w ten sposób integralną częścią państwowego planu inwestycyjnego i dokonywana jest w jego ramach.

Nie wolno jednak zapominać, że odbudowa nie wyczerpuje bynajmniej problematyki zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Toteż zagadnienie przebudowy przemysłu i dostosowania go do nowych warunków stanowi drugi kapitalny punkt naszej przemysłowej polityki inwestycyjnej na Ziemiach Odzyskanych. Sieć przemysłowa, odziedziczona przez nas na Ziemiach Odzyskanych po niemieckim zaborcy, nawet abstrahując od zniszczeń i dewastacji, wymaga zasadniczej korektury. Z jednej bowiem strony lokalizacja przemysłu, która dokonała się na tych terenach w ramach gospodarki wolno-kapitalistycznej, nie zawsze jest celowa i racjonalna z punktu widzenia gospodarki planowej, z drugiej zaś strony — przesunięcie granicy politycznej i wejście Ziemi Odzyskanych w inny, niż poprzednio organizm gospodarczy, zmieniło w sposób istotny poprzednio istniejący układ gospodarczy (np. warunki komunikacyjne, rynki zbytu, bazy surowcowe). Zmieniły się poza tym zasadnicze cele, którym służył przemysł Ziemi Odzyskanych w orbicie gospodarki niemieckiej. Dziś przemysł ten służyć ma pracy pokojowej, odbudowie Polski i Europy. Niemcy widzieli w nim przede wszystkim jeden z elementów gospodarki zbrojeniowej, posłuszny imperialistycznym ich dążeniom.

Symbolem tej wielkiej przemiany może być przebudowa „Anorgany” w Brzegu, największej bodaj w Europie fabryki gazów bojowych — na fabrykę chemiczną, służącą wyłącznie celom pokojowym.

Jeśli chcemy przedstawić nasze osiągnięcia w zakresie uruchomienia przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, to trzeba przede wszystkim wziąć za punkt wyjścia stan objęcia tego przemysłu w r. 1945, statystykę zniszczeń, która w sposób nieodparto udowodniła, że postawiona wyżej teza, że musieliśmy w tej dziedzinie pracę zaczynać od podstaw.

Wartość przemysłu Ziemi Odzyskanych w r. 1939 szacujemy na 12,9 miliarda zł przedwojennych, wartość przemysłu przejętego przez Polskę na tych Ziemiach w r. 1945 oszacować można na 7,9 miliarda zł (przedwojennych). Zniszczenia w przemyśle Ziemi Odzyskanych stanowiły zatem globalnie wartość 5 miliardów zł przedwojennych tzn. 39% wartości przemysłu 1939 r.

Zniszczenia te objęły w różny sposób poszczególne tereny Ziemi Odzyskanych. Poniższe dwa zestawienia ilustrują nam to właśnie zróżniczkowanie zniszczeń, stwierdzając zarazem, jak stosunkowo znikoma ilość zakładów przemysłowych na

Ziemiach Odzyskanych wyszła z zawirach wojennej nieknięta, w konsekwencji czego uruchomienie przemysłu na tych ziemiach musiało się łączyć z dużym wysiłkiem finansowym i organizacyjnym.

Stosunek procentowy zakładów przemysłowych zniszczonych do niezniszczonych na Ziemiach Odzyskanych przedstawiał się na terenie poszczególnych województw następująco:

woj. białostockie	98,7%
„ olsztyńskie	84,5%
„ poznańskie	79,7%
„ gdańskie	74,6%
„ śląskie	72,5%
„ szczecińskie	68,2%
„ wrocławskie	53,6%

Stosunek procentowy zakładów przemysłowych zniszczonych do niezniszczonych na Ziemiach Odzyskanych według gałęzi przemysłowych przedstawiał się jak następuje:

przemysł mineralny	84,6%
„ metalowy	74,9%
„ skóry	72,1%
„ chemiczny	71,7%
„ elektrot.	71,0%
„ instrum. muz. i zabawek	70,0%
elektrownie, gazownie i wodociągi	69,7%
przemysł spożywczy	68,0%
„ włókienniczy	66,1%
„ papierniczy	64,4%
„ drzewny	63,7%
„ budowlany	58,5%
„ poligraficzny	57,4%
„ precyzyjny i optyczny	55,9%
„ odzieżowy	55,8%

Dla dopełnienia obrazu sytuacji, w jakiej Polska objęła przemysł Ziemi Odzyskanych, warto również podać dla kluczowych gałęzi przemysłu ubytek zdolności produkcyjnej w r. 1945 w stosunku do zdolności w 1936 r. Pozwoli to na zorientowanie się, w jakim stopniu potencjał przemysłowy Ziemi Odzyskanych mógł być już w pierwszym okresie po objęciu tych terenów włączony do dzieła odbudowy tych ziem i wyniszczonych przez wojnę gospodarki polskiej, w jakim zaś stopniu zależało to od wysiłku przede wszystkim za nakładów inwestycyjnych przez nas dokonanych.

Ubytek zdolności produkcyjnej wynosił dla:

węgi kamiennego	42,42%
surówki żelaza	13,21%
stali	50,00%
wyrobów walców, rudy cynku	100,00%
energii elektr.	75,00%
przemysłu bawelnianego:	63,00%
przedziałnie tkalnie	54,00%
tkalnie	67,00%
przemysłu wełnianego:	80,00%
przedziałnie tkalnie	74,00%
przemysłu drzewnego:	67,00%
papieru	96,20%
tekstury	97,20%
celulozy	100,00%
cementu	69,00%

Dopiero na tle tych zniszczeń o-cenić można dotychczasowe wyniki

naszej pracy w zakresie odbudowy przemysłu Ziemi Odzyskanych.

Ilość uruchomionych zakładów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych\* przedstawia się w poszczególnych etapach następująco:

31. 8. 1945	413
31. 12. 1945	713
30. 6. 1946	1.016
31. 12. 1946	1.302
30. 6. 1947	1.215

Zmniejszenie się ilości przedsiębiorstw przemysłowych, które obserwujemy w ostatnim okresie, oznacza realizację programu przebudowy sieci przemysłowej w duchu jej racjonalizacji. Analogiczne procesy można zauważyć w skali ogólnopolskiej. Spadek ilości przedsiębiorstw czynnych wynosi tu z 3.832 w dniu 30. 6. 1946 r. — na 3.442 w dniu 30. 6. 1947 r. Ilość uruchomionych na Ziemiach Odzyskanych przedsiębiorstw stanowiła w stosunku do ogólnej ilości zakładów przemysłowych w całym kraju:

31. 8. 1945	13,6%
31. 12. 1945	20,1%
30. 6. 1946	26,5%
31. 12. 1946	37,7%
30. 6. 1947	35,2%

Analiza liczb, dotyczących stanu zatrudnienia w czynnych zakładach przemysłowych dowodzi jasno, że przebudowa sieci przemysłowej nie wpływa na obniżenie potencjału przemysłowego Ziemi Odzyskanych. Ogólna ilość pracowników, zatrudnionych w przemyśle Ziemi Odzyskanych, wzrastała w sposób następujący:

	Ziemi Odzyskane w stosunku do całej Polski
31. 8. 1945	75.235 17,0%
31. 12. 1945	110.522 17,7%
30. 6. 1946	206.393 24,2%
31. 12. 1946	288.694 28,7%
30. 6. 1947	304.395 29,0%

W tym samym czasie ilość pracowników polskich, zatrudnionych w przemyśle Ziemi Odzyskanych wzrosła z 44.421 na 279.387 procent, zaś zatrudnionych pracowników niemieckich spadła z 80,7% (31. 8. 1945 r.) do 7% (30. 7. 1947 r.) a po 30. 6. 1947 r. obniżała się w dalszym ciągu.

W miarę uruchomienia i odbudowy przemysłu Ziemi Odzyskanych wzrasta i jego udział w produkcji krajowej. Wartość produkcji przemysłu Ziemi Odzyskanych w stosunku do całej Polski kształtowała się jak następuje:

31. 8. 1945	11,1%
31. 12. 1945	14,2%
30. 6. 1946	19,3%
31. 12. 1946	19,5%
30. 6. 1947	21,9%

Już dziś można zatem stwierdzić, że znaczenie przemysłu Ziemi Odzyskanych dla gospodarstwa polskiego — nawet przed zakończeniem jego

\*) Dane statystyczne w tym i następnych ustępach, odnoszą się do przemysłu państwowego, podległego Min. Przemysłu i Handlu.

Czasami jeden gest, słowo czy zdanie albo widok rzeczy dawno nie widzianej porusza jakąś ukrytą w pamięci strunę i wtedy nagle napływają zaczynają wspomnienia. Taką rolę w naszym przypadku odegrał mały wycinek krajobrazu pod Biskupcem. Nieco flegmatyczny Julian Malewski w trakcie ożywionej rozmowy oderwał się niespodzianie od tematu i nachylając się do Stefana Różyckiego powiedział z uśmiechem: „Pamiętasz? Tu w 24 roku dostaliśmy po łbie”.

Kto zna tych dwu panów, noszących się z nieco staroświecką godnością — ten wie, jak bardzo trudno jest wyobrazić sobie ich jako biorących po łbie. Obraz taki wyglądałby tak sensacyjnie, że wydaje mi się, iż moje natarczywe pytania uznać można za reakcję zupełnie naturalną.

Ano — prosta i zwykła rzecz. W położonym nieco na uboczu domu Polaka Nowakowskiego odbywało się zebranie Związku Polaków. Zgodnie z prawem i przepisami. Policja nie rozwiązała wprawdzie zgromadzenia, ale nie widziała też, jak w Biskupcu kilkunastu młodych Niemców, uzbrojonych w broń i pałki załadowało się na samochód. Szanse były zbyt nierówne — napad trwał krótko. Nasi rozmówcy do dziś świetnie pamiętają ten dzień i jeszcze teraz umieją ściśle określić te miejsce na szosie, gdzie wreszcie zostali sami.

A Nowakowski? Ten znalazł się na indeksie, wiele wycierpiał, ale aż do wojny pozostał członkiem Związku Polaków. Potem ślad po nim zaginął i trzeba naprawdę przypaść, aby odżyła pamięć o nim jak o wielu in-

nych takich Nowakowskich z ziem warmińskiej i mazurskiej.

Czas i wojna przysypały popiołem zapomnienia rozpaczliwe dzieje świadomych swej odrębności Polaków za północnym kordonem. W moim własnym archiwum spłonął w powstaniu warszawskim rękopis pamiętnika z okresu plebiscytu dziennikarza Aleksandra Sosny, wspomnienia komisarza plebiscytowego Tadeusza Odrowskiego i tyle innych materiałów. A w skali ogólnokrajowej? Wojna zniszczyła wiele źródeł i większą część i tak już skromnej literatury o polskości w Prusach Wschodnich. Co zaś gorsze — zabrała też wielu ludzi, którzy sami tworząc tu historię — dużo o niej mogli powiedzieć. Jak to utrudniło wzajemne porozumienie, gdy znikła wreszcie granica, oddzie-

## A. SPANDOWSKI Anegdoty

lająca dotąd tych z Związku od tych z Macierzy!

Dyr. Pietrzak-Pawłowski opowiada na ten temat wyborną anegdotę. W 1945 r. przybyli do Olsztyńska pierwsi pionierzy spółdzielczości. Założyli wnet spółdzielnię i nazwali ją „Mazur”. „Nie omieszkałem im wykażać” — mówi dyr. Pietrzak-Pawłowski — całej niestosowności takiej nazwy w Olszynie, który jest stolicą Warmii. Moje uwagi odniosły nieoczekiwany skutek. Oto w jakiś czas później jeden z urzędników spółdzielni

doniósł mi z triumfem, że założył nową spółdzielnię w Pasłęku i ta już nosi nazwę „Warmiak”. Bardzo był potem zdziwiony, gdy mu powiedziałem, że Pasłęk nie należy ani do Mazur, ani do Warmii ale do zwanego przez Niemców „Oberlandu”. Tak tak — geografia i etnografia odzyskanej północy nie jest łatwa i niewiagu Polaków zdążyły z niej egzamin na dostatecznie!

Znał świetnie te strony Sienkiewicz, który tutaj szukał kolorytu lokalnego i natchnienia do „Krzyż-



odbudowy — znacznie przerasta znaczenie, jakie miał ten przemysł w organizmie gospodarczym b. Rzeszy Niemieckiej. Obliczenia, dokonane na podstawie statystyk niemieckich, wykazały wszakże, że przemysł Ziem Odzyskanych reprezentował w r. 1936 zaledwie 7% wartości produkcyjnej netto przemysłu niemieckiego, 7,2% ogólnoniemieckiej wartości zbytu produkcji przemysłowej oraz 8,6% stanu zatrudnienia. Przemysł Ziem Odzyskanych był przy tym w ramach gospodarczych b. Rzeszy Niemieckiej pozycją coraz to słabszą, cofającą się wobec przemożnej konkurencji innych niemieckich regionów przemysłowych.

Odzyskane Ziemie Zachodnie stanowiące 22% terytorium niemieckiego zamieszkałe były tylko przez 11,8% ludności Niemiec. Ich ogólna siła gospodarcza wynosiła w 1939 r. ca 10% siły gospodarczej Rzeszy.

Sytuacja tego przemysłu w Polsce uległa radykalnej zmianie, znacznie jego będzie stale rosła, perspektywy rozwojowe, jakie przed nim stoja, wyznaczają mu rolę jednego z decydujących elementów polskiego gospodarstwa narodowego.

Przytoczone powyżej dane statystyczne, ujmujące ogólnie rozwój najważniejszych gałęzi przemysłu państwowego na Ziemach Odzyskanych, pozwalają zorientować się w tendencji rozwojowej. Dla wniesienia jednak w dynamikę odbudowania przemysłu, konieczne jest zapoznanie się z niektórymi szczegółami, dotyczącymi kluczowych gałęzi przemysłu na Ziemach Odzyskanych.

**Węgiel kamienny**, stanowiąc jedno z głównych naszych bogactw naturalnych, zajmuje obecnie w naszym życiu gospodarczym jedno z czołowych miejsc.

Wzrost produkcji węgla kamiennego (w całym obszarze obecnego polskiego zagłębia węglowego) świadczy o tym, że to bogactwo wykorzystujemy dla odbudowy Polski i Europy, osiągając produkcję węgla kamiennego w r.:

1945	27.366 tys. ton
1946	47.288 " "
1947	59.130 " "
1948	67.500 " "

(dla porównania warto podać, że produkcja tego samego terenu w r. 1938 wynosiła 69.400 tys. ton).

Udział Ziem Odzyskanych w polskiej produkcji węgla kamiennego wzrasta i wzrastać będzie z roku na rok. Wzrost udziału Ziem Odzyskanych przedstawia się w cyfrach procentowych następująco:

węgiel koks (z koksowni kamienny przem. węgl.)	
1945	29,2%
1946	30,6%
1947	32,8%
1948	33,7%
1949	36,9%

Stały wzrost produkcji węgla, pozwalający nie tylko na znaczne podwyższenie konsumpcji węgla w Polsce (w r. 1938 przypadało 730 kg na mieszkańca, w r. 1948 — 1.860 kg), lecz również na powiększenie eksportu węgla (w r. 1938 — 12 milionów ton, w r. 1948 — 24,5 milionów ton) — to wynik pełnego wykorzystania węgla na Ziemach Odzyskanych oraz ofiarnej pracy polskiego górnik. Nie wolno zapomnieć o tym, że Polska osiągnęła najwyższą w Europie wydajność na robotnikodniówkę. Zawdzięczać to należy w znacznej mierze połącznemu ruchowi w spółzawodnictwa pracy.

**Węgiel brunatny**. Polska produkcja węgla brunatnego wynosiła w r. 1947 — 4.766.028 ton. Udział Ziem Odzyskanych w produkcji węgla brunatnego jest decydujący:

1945	100,0%
1946	99,2%
1947	98,7%
1948	99,0%
1949	99,0%

**Przemysł hutniczy żelaza**. Udział Ziem Odzyskanych w produkcji hutnictwa żelaznego wzrasta 1945 r. 3,9% produkcji ogólnopolsk. 1946 r. 7,8% " " 1947 r. 12,0% " " 1948 r. 13,5% " "

przy czym procent ten dla niektórych wyrobów przemysłu hutniczego jest nawet znacznie wyższy (dane za r. 1948)

koks	43,8%
surówka	23,7%
odlewy żeliwne	35,8%
konstrukcje	77,3%

Powyższe wyniki osiągnięto, inwestując w przemysł hutniczy Ziem Odzyskanych

w r. 1945	9,3%
w r. 1946	24,7%
w r. 1947	31,5%

w stosunku do ogólnopolskich inwestycji hutnictwa żelaznego.

**Przemysł metalowy**. Udział przemysłu metalowego Ziem Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji tego przemysłu wynosił:

1945	1,7%
1946	14,9%
1947	22,4%
1948	25,1%

przy czym w niektórych wyrobach przemysł metalowy Ziem Odzyskanych posiada dominujące znaczenie w skali ogólnopolskiej. Wymienić tu można (dane za r. 1948)

prod. ogólnopolskiej	
wagony cysterny	100,0%
" węglarki	72,7%
" tendry	95,0%

przemysł precyzyjny i optyczny 40,9% w tym szkło optyczne 100,0% przemysł maszynowy 27,5%

Inwestycje dokonane w przemyśle metalowym na Ziemach Odzyskanych wynosiły w poszczególnych latach:

tys. zł		% ogólnopolskich inwestycji przemysłu metal.	
1945	82.500	74,7%	
1946	464.397	31,8%	
1947	1.174.842	25,9%	
1948	2.145.906	23,6%	

Stan zatrudnienia w przemyśle metalowym Ziem Odzyskanych wzrósł z 4.402 pracowników na 1. 1. 1946 (co stanowiło 7,7% ogółu zatrudnionych w polskim przemyśle metalowym) do 29.543 na 1. 4. 1948 (co stanowi 21,7% ogółu zatrudnionych w polskim przemyśle metalowym).

**Przemysł włókienniczy**. Udział przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji tego przemysłu wynosił:

1945	3,3%
1946	13,9%
1947	19,6%
1948	19,4%

Najważniejsze znaczenie ma przemysł włókienniczy Ziem Odzyskanych, jeśli idzie o produkcję tkanin jedwabnych, lniano-jutowych i bawełnianych. Produkcja Ziem Odzyskanych w tych produktach stanowi

produkcji ogólnopolsk.	
dla tkanin jedwabnych	45,2%
" " lniano-jutowych	29,0%
" " bawełnianych	25,6%

Inwestycje państwowego przemysłu włókienniczego na Ziemach Odzyskanych stanowiły w r. 1947 — 27,1%, w r. 1948 — 20,7% ogólnopolskich inwestycji przemysłu włókienniczego.

Stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym Ziem Odzyskanych wynosił 1. 9. 1945 — 4.500 pracowników (4,2% ogólnopolskiego zatrudnienia w tej części gałęzi przemysłu) i wzrósł do stanu 76.588 pracowników na dzień 1. 4. 1948 (25% ogólnopolskiego zatrudnienia).

**Przemysł chemiczny**. Udział przemysłu chemicznego Ziem Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji przemysłu chemicznego kształtował się następująco:

1945	8,6%
1946	16,6%
1947	18,9%
1948	26,9%

W niektórych wyrobach przemysłu chemicznego Ziemie Odzyskane mają jednak większe znaczenie, niż to z powyższych liczb wynikało. Przemysł chemiczny Ziem Odzyskanych daje (w r. 1948):

100%	ogólnopolskiej produkcji benzolu, nitrobenzentu
95%	ogólnopolskiej produkcji elektrod węglowych
84,1%	ogólnopolskiej produkcji lepiku smołowego
76,4%	ogólnopolskiej produkcji paku
52,2%	ogólnopolskiej produkcji litoonu
44,9%	ogólnopolskiej produkcji kwasu siarkowego 100%
30,9%	ogólnopolskiej produkcji bieli cynkowej

Inwestycje przemysłu chemicznego na Ziemach Odzyskanych wynosiły:

1945	2 000 tys. zł tzn. 8,9% ogólnopolskich inwestycji
1946	201 000 " " " 35,2%
1947	918 982 " " " 25,7%
1948	1 823 717 " " " 31,1%

Stan zatrudnienia w tym przemyśle wyniósł na Ziemach Odzyskanych: 1. I. 1946 3 643 prac. 16,9% og. olsk. zatrudn. 1. I. 1948 11 634 " " 22,9%

**Przemysł mineralny**. Przemysł mineralny Ziem Odzyskanych uczestniczył w produkcji ogólnopolskiej w sposób następujący:

1945	7,9% produkcji ogólnopolskiej
1946	37,1%
1947	40,0%
1948	39,6%

Znaczenie przemysłu mineralnego Ziem Odzyskanych dla odbudowy kraju po zniszczeniach wojennych podkreślają jeszcze silniej następujące liczby. Przemysł mineralny dostarcza (w r. 1948):

3,7%	cementu
21,6%	szkła okiennego
54,5%	wapna palonego
31,8%	cegły
44,0%	kamienia

Poza tym Ziemie Odzyskane grają poważną rolę w produkcji porcelany stołowej (58% produkcji ogólnopolskiej).

Inwestycje przemysłu mineralnego na Ziemach Odzyskanych wynosiły:

1946	53 240 tys. zł tzn. 41% ogólnopolskich inwestycji
1947	222 836 " " " 30%
1948	841 681 " " " 47%

Jeśli idzie o stan zatrudnienia, to kształtował się on dla przemysłu mineralnego na Ziemach Odzyskanych następująco: 1. 1. 1946 2 075 prac. tzn. 8,4% o ogólnopolskiej ilości 1. 4. 1947 23 141 " " 42,0%

**Energetyka**. W produkcji energii elektrycznej partycypują Ziemie Odzyskane:

1945	26,7%
1946	29,9%
1947	30,1%
1948	29,9%

Inwestycje w zakresie energetyki na Ziemach Odzyskanych stanowiły: 1945 10% og.-polsk. inwest. energet. 1946 30% " " 1947 33% " " 1948 32% " "

Wszystkie dane statystyczne przytoczone powyżej odnoszą się do najważniejszych, kluczowych przemysłów, z natury rzeczy znajdujących się w ramach sektora państwowego. Aczkolwiek o ogólnym rozwoju gospodarczym decydują w pierwszym rzędzie te właśnie kluczowe gałęzi przemysłu, obraz zagospodarowania nierolniczego Ziem Odzyskanych nie byłby zupełny, gdybyśmy z kolei nie poświęcili uwagi sektorowi spółdzielczemu i prywatnemu, ich osiągnięciom i wynikom pracy na Ziemach Odzyskanych.

Przed wszystkim domaga się omówienia zagadnienie strukturalne. Na Ziemach Odzyskanych niemal całość mienia nierolniczego znalazła się w ręku Państwa. Ustawa z 3 stycznia 1946 r. i dekret z 8 marca 1946 r. przekazały w zasadzie całe mienie poniemieckie Państwu. W ten sposób punktem wyjściowym na Ziemach Odzyskanych było właściwie gospodarstwo jednosektorowe. Sektor państwowy obejmował prawie wszystko — nieruchomości miej-

skie, przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe.

Polityka nasza i w tym zakresie poszła po linii unifikacji strukturalnej. Akcja uwłaszczenia nieruchomości, stanowiąca niewątpliwie jedno z najbardziej skomplikowanych zagadnień gospodarczych Ziem Odzyskanych, zmierza do stworzenia na tych terenach gospodarki trzysektorowej, analogicznie do ogólnopolskiego modelu gospodarczego. Dekret z 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska, stoi wyraźnie na tym stanowisku; polityka zaś realizacyjna władz osiedleńczych zmierza świadomie do urzeczywistnienia tej podstawowej zasady dekretu.

Akcja uwłaszczenia nierolniczego jest rozpoczęta. Warto podkreślić, że przeprowadzenie jej położy ostatecznie kres sytuacji płynności i niepewności w stosunkach gospodarczych na Ziemach Odzyskanych i w ten sposób, poprzez ujednoczenie strukturalne, zostaną stworzone jak najlepsze podstawy dla pracy i rozwoju wszystkich pozytywnych elementów gospodarczych na Ziemach Odzyskanych.

Zresztą w tym samym kierunku poszło już życie na Ziemach Odzyskanych, zanim normy prawne weszły w stadium realizacji. Świadczą o tym liczby, obrazujące rozwój sektora spółdzielczego i prywatnego na Ziemach Odzyskanych.

**Spółdzielczość**. Liczba spółdzielni istniejących na Ziemach Odzyskanych wykazuje stałą tendencję rozwojową. Wynosiła ona w poszczególnych etapach:

30. 6. 1945	22
31. 12. 1945	652
31. 12. 1946	1 885
31. 12. 1947	3 091
31. 3. 1948	3 203

Równolegle wzrasta liczba członków spółdzielni, potwierdzając, że idea spółdzielcza na Ziemach Odzyskanych dociera do szerokiej masy pracujących, stwarzając zdrową i organiczną podstawę dla dalszego rozwoju spółdzielczości. Liczba członków spółdzielni wynosiła na Ziemach Odzyskanych:

31. 12. 1945	51 016
31. 12. 1947	282 108
31. 12. 1947	518 419
31. 3. 1948	535 763

Rozwój spółdzielczego aparatu gospodarczego ma na Ziemach Odzyskanych szybkie tempo. Ilość sklepów detalicznych wzrasta z 669 w dn. 31. 12. 1945 do 5 575 w dn. 31. 3. 1948 r. Mamy obecnie 407 placówek spółdzielczego handlu hurtowego na Ziemach Odzyskanych. Ilość zakładów usługowych podnosi się z 29 w dn. 31. 12. 1945 r. na 232 w dn. 31. 3. 1948 r.

Poważnym elementem gospodarstwa spółdzielczego na Ziemach Odzyskanych są spółdzielcze zakłady wytwórcze, których liczba wynosiła:

31. 12. 1945	76
31. 12. 1946	1 222
31. 12. 1947	1 772
31. 3. 1948	1 846

Najważniejszym jest w tej liczbie udział zakładów przemysłu przetwórczo-rolnego i spożywczego, który wyniósł:

31. 12. 1945	55
31. 12. 1946	970
31. 12. 1947	1 245
31. 3. 1948	1 278

Poza tym spółdzielcze zakłady wytwórcze obejmują następujące branże (stan na 31. 3. 1948):

przemysł mineralny	52
przemysł metalowy, elektro-techniczny i optyczno-precyzyjny	121

Przemysł chemiczny	19
" włókienniczy	26
" papierniczy	6
" poligraficzny	15
" skrzyniany	62
" drzewny	85
" odzieżowy	107
" budowlany	75

Stan zatrudnienia w spółdzielczych zakładach wytwórczych wyniósł na dzień 31. 3. 1948 — 19 325 pracowników, ogólną wartość produkcji w r. 1947 ocenić można na 9 640 637 tys. zł.

Dynamikę rozwoju spółdzielczości na Ziemach Odzyskanych charakteryzują bodaj najlepiej obroty spółdzielczości w latach 1945—1948, które przedstawiają się następująco:

1945	461 milionów zł
1946	11 772 " "
1947	36 496 " "

Obroty za pierwsze trzy miesiące

Przemysł prywatny na Ziemach Odzyskanych obejmuje ogółem 2 773 przedsiębiorstw (stan na koniec r. 1947), co stanowi 14,6% ogólnej ilości przedsiębiorstw przemysłu prywatnego w Polsce. W tej liczbie główną rolę odgrywają:	
przemysł przetwórczo-rolny i spożywczy	1 993 przedsięb.
przemysł budowlany	233 " "
" chemiczny	171 " "
" drzewny	100 " "
" metalowy	74 " "

Plan zatrudnienia przemysłu prywatnego na Ziemach Odzyskanych zamyka się na r. 1948 liczbą zatrudnionych ogółem 42 695.

**Rzemiosło**. Ogólna ilość warsztatów rzemieślniczych wynosiła na Ziemach Odzyskanych na dzień 31. 12. 1947 — 31 693. W tej liczbie partycypowały poszczególne działy rzemiosła w sposób następujący:

rzemiosło budowlane	1 873 zakł.
" drzewne	2 283 " "
" metalowe	6 798 " "
" włókiennicze	4 340 " "
" skórzane	4 611 " "
" spożywcze	8 827 " "
" pap. i poligraf.	814 " "
" usługowe	2 147 " "

Stan zatrudnienia w rzemiosle na Ziemach Odzyskanych wyniósł na tę samą datę ogółem 64 588 zatrudnionych.

**Handel prywatny**. Ogólna ilość przedsiębiorstw handlu prywatnego na dzień 1. I. 1948 r. na Ziemach Odzyskanych:

handel towarowy	24 496
handel usługowy	5 706

Decydującą rolę w handlu towarowym odgrywa jeśli idzie o branżę, handel spożywczy, obejmujący 15 147 przedsiębiorstw. Z punktu widzenia strukturalnego — przeważa zdecydowanie handel detaliczny, obejmujący 18 464 przedsiębiorstw.

Jeśli idzie o handel usługowy, to dominują w nim wyraźnie zakłady gastronomiczne w ilości 4 165 przedsiębiorstw.

Zadania władz polskich w chwili objęcia administracji na terenie Ziem Odzyskanych były oczywiście całkiem inne, niż inwentaryzacja i statystyka strat i zniszczeń. Na plan pierwszy wysuwały się aktualne zagadnienia, palące problemy dnia codziennego, aktywne działanie w kierunku uruchomienia i normalizacji życia gospodarczego i społecznego. Mimo to jednak został zebrany obszerny, aczkolwiek fragmentaryczny, materiał, mogący trafnie scharakteryzować ówczesną sytuację Ziem Odzyskanych, moment startu polskiego na tym terenie. Materiał ten pozwala nam właśnie na obiektywną ocenę dokonań polskich na Ziemach Odzyskanych w latach 1945—1948 (Lg)

**SZTANDARY**  
chorągwie, paramenta kościelne  
oraz naprawy wykonuje  
lachowo i solidnie  
**K. KACZMAREK, Poznań**  
pl. Ratajskiego 5 (dawniej pl. Nowomiejski)  
F-ma przeniesiona z ul. Wierzbicice 13

# i wspominki olsztyńskie

"Jego Jurand ze Spychowa to autentyczna postać z legendy mazurskiej, żyjącej do dziś dnia w tradycji jako wspomnienie dawnej potęgi i siły polskiej. Jest w Szczytnie droga, gdzie Jagienka znalazła okaleczonego ojca i do dziś dnia nazywa się ona Drogą Jurandową. Przed wojną rozebrali Niemcy ocalałą z ogólnego zniszczenia bramę i komnatę dawnego zamku krzyżackiego, gdzie po raz ostatni Jurand objawił swoją siłę. Brama nazywała się tu Bramą Jurandową. Łączyła się z nią

wzruszająca tradycja. Istniał mianowicie w okolicy zwyczaj, że po chrzcie zanoszono dziecko do tej bramy i ofiarowano je Jurandowi, aby po nim dziecko wzięło siłę i wielkość. Niestety Bóg odmówił Mazurom słusznego wzrostu. Lud to raczej krępy, niski. Zdarzają się jednak od tej reguły wyjątki i do nich należała rodzina Dendów. Dendowie mieszkali pod Szczytnem i chyba nie było Polaka z kraju, któryby zawitałszy w te strony nie gościł u tej rodziny wielkoludów,

którym duch jurandowy tak wyjątkowo okazał życzliwość. Dendowie byli twardymi Polakami, ale trzeba otwarcie powiedzieć, że gospodarstwo swoje utracili nie tyle z powodu przesładowań niemieckich, ile z powodu swoich nienasyconych apetytów. Przyjechał kiedys do nich w gościnę w czasie swej podróży językoznawczy prof. Nitsch. Zawiadomieni przez Malewskiego o tej wizycie Dendowie przygotowali posiłek co się zowie. Na stole zjawiała się nieskończona ilość jaj, obrzymie półmiski dużych kotletów oraz innego mięsa, całe stada ptactwa i — koby tam wszystko wylczył. Zaczny profesor długo męczył się, ulegając Dendzie-ojcu który, rozbijając skorupki jaj o obcas buta zmusił go do zjedzenia 6 jaj i kotleta. Profesor Nitsch chorował przez trzy dni, a Dendowie

dziwili się jego złemu apetytowi. Bo trzeba wiedzieć, że taki np. Gustaw Denda mając 25 lat zjadł na kolację 30 jaj, nie licząc mięsowa i innych przystawek. Zdarzało się, że Dendowie przygotowali posiłek na kilkanaście osób, a gdy goście zawiedli — bez żadnych trudności spożywali wszystko sami. Na PEWUCE w Poznaniu wywołali wielką sensację w wesołym miasteczku. Marta Denda — wbrew twierdzeniom o słabej płci — przy próbie siły omal nie zdemolowała aparatu, naciągając sprężyny do ich ostatecznej wytrzymałości. Nie oparły się już Gustawowi, który rozerwał aparat bez widocznego wysiłku. Przy następnej próbie siły, polegającej na pchnięciu po stromej szynie pocisku z kapiszonem, Gustaw lekkim ruchem tak silnie wypchnął ciężar, że ten

rozbił zaporę i wyleciał w powietrze. Potem już żaden przedsiębiorca nie chciał się zgodzić na inne próby siły. Zabawa się skończyła. Ktoś dowcipny zawołał: „Gustaw — zatrzymaj schody ruchome”. Gustaw wziął to na serio i zatrzymałby je napewno. Dendowie znani byli powszechnie i ogólnie lubiani. Brał żywy udział w życiu polskim. Gdzie są dzisiaj ci wielkoludy, uosabiający siłę mięśli i ducha legendarnego Juranda? Wycieczka na PEWUCE do Poznania była jednym z najświetniejszych wydarzeń w życiu tutejszej Polonii. Kto miał trochę grosiwa, zapisywał się na wyjazd, aby choć raz tę Polskę kochaną zobaczyć. Pojechali i młodzi i starzy a potem przez długie lata snuły się pogwarki i wspomnienia. W wielkiej grupie pojechała i (Ciąg dalszy na stronie 15)



Dr JÓZEF KOKOT

# Sens powrotu Śląska do Polski

## wyróżnienie Śląska i węgla na Z. O.

W dziale problemowym Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w ramach podstawowych zagadnień dochodu społecznego — wyróżniono szczególnie problematykę Jedności Śląska w granicach Rzeczypospolitej i kwestię polskiego węgla. To wyróżnienie w ramach koncepcji W. Z. O. — to nie tylko ukłon w stronę Wrocławia, goszczącego w swoich murach Wystawę jako stolicę ziemi śląskiej, lecz również inny akcent w kierunku świadomego zwrócenia uwagi widza polskiego i zagranicznego na wagę i czołową rolę wyróżnionych zagadnień w ramach ogólnej problematyki W. Z. O.

Uchwały poczdamskie, które wróciły Polsce ziemię Nadodrza, stanowią logiczną całość, zgodną z historią, z ukształtowaniem fizycznym, z sytuacją komunikacyjną i gospodarczą tych ziem. Punktem węzłowym tych uchwał jest jednak rozcięcie dwóch „węzłów gordyjskich”, przed którymi stanęli „bezradnie” twórcy Wersalu, tj. likwidacja rozbitcia śląskiego zagłębia węglowego, którego dokonano w niefortunnym roku 1922 — wbrew manifestowanej woli ludu śląskiego — oraz likwidacja sztucznego podziału Śląska i jego separacji od naturalnego polskiego zaplecza gospodarczego. Te dwie decyzje Poczdamu stanowią już same w sobie nową epokę w historii gospodarczej Polski i Europy Środkowej, stwarzają całkowicie nową tezę dla rozwoju gospodarczego Polski i jej udziału w gospodarce Europy, oraz dla układu sił gospodarczo-politycznych pomiędzy Polską a Niemcami. W tym tkwi ich znaczenie ogólnoeuropejskie, wykraczające daleko poza ramy bezpośrednich interesów Polski, Niemiec i Czechosłowacji — trzech sąsiadujących ze śląskim obszarem gospodarczym organizmów ekonomiczno-politycznych.

Jedność śląskiego zagłębia węglowego, zaistniała dzięki granicy Polski na Nysie Łużyckiej, wzmocniona organicznie przez upaństwowienie przemysłu węglowego, które zlikwidowało wielość ośrodków dyspozycji administracyjnej nad poszczególnymi kopalniami na rzecz jednolitego i sprawnego ośrodka, jakim jest Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, a ponadto wywołała zasadniczy przewrót w stosunkach węglowych Europy i Polski.

Realizująca się w systematycznym trudzie polskiego robotnika, inżyniera i ekonomisty koncepcja uprzemysłowienia Polski znalazła w węglu Ziem Odzyskanych znaczenie i istotnie poszerzoną bazę energetyczną i surowcową. Węgiel kamienny Gliwic i Wałbrzycha daje Polsce 2/3 ogólnokrajowej produkcji koks, bez którego nie mogłoby się rozwijać nasze hutnictwo i przemysł chemiczny. Wielomiliardowe zasoby węgla brunatnego Z. O. otwierają przed polskim przemysłem chemicznym i energetyką całkiem nowe perspektywy, dzisiaj jeszcze trudne do planowego uchwycenia. Dzięki ponad 80% wemu przyrostowi produkcji węgla kamiennego i kopalni odzyskanego Śląska Opolskiego i Dolnego może gospodarka polska podnieść również ilościowo zużycie węgla w kraju, bez uszczerbku dla interesów głodnej węgla Europy. Oznacza to praktycznie możliwości uruchomienia i rozbudowy tysięcy nowych warsztatów przemysłowych, potrzebujących węgla jako źródła energii wzgl. surowca. O skali tych przemian i możliwościach rozwojowych,

związanych z węglem Z. O. informuje nas najlepiej statystyka zużycia węgla kamiennego w Polsce:

r. 1938	— 25 848	tysięcy ton
r. 1946	— 34 226	" "
r. 1947	— 41 094	" "
r. 1948	— 45 604	" "

Cyfry zużycia r. 1947 i r. 1948 leżą już powyżej cyfry polskiej produkcji przedwojennej, dokumentując najlepiej, że bez węgla Z. O. nie moglibyśmy realizować koncepcji przebudowy gospodarczej Polski (pomijając kwestię jakości węgla).

Równocześnie węgiel stanowi trzon polskiego eksportu, umożliwiającego z kolei import potrzebnych nam surowców, maszyn i innych urządzeń produkcyjnych i komunikacyjnych, bez których nie moglibyśmy również dokonać przebudowy naszej gospodarki.

najofiarniejszego górnika Europy, oraz wyczerpanego wojną do ostateczności Państwa Polskiego przyniósł realizację pragnień głodnych węgla państw europejskich. Mimo obniżenia zdolności produkcyjnej kopalni Śląska Opolskiego o 60%, Śląska Dolnego o 45% i kopalni ziem dawnych o 20% (w takim stanie dewastacji objęliśmy po Niemczech nasz przemysł węglowy), osiągnęliśmy najlepsze w Europie wyniki produkcyjne i najwyższą wydajność na robotniko-dniówkę. Produkcja powojenna koncentrowała się na terenie całego polskiego zagłębia węglowego w porównaniu z roku 1938 następująco:

r. 1938	— 69 400	tys. ton
r. 1945	— 27 366	" "
r. 1946	— 47 288	" "
r. 1947	— 59 130	" "
r. 1948	— 67 500	" "



W. Z. O. Fragment Pawilonu Czterech Kopalń. Obok rzeźba górnika przed wejściem do pawilonu

Udział węgla w wartości całego eksportu z Polski wynosił:

w r. 1938	— 18,4%
w r. 1946	— 62,0%
w r. 1947	— 52,0%

Europę powojenną trapi jeszcze ciągle groźny dla jej gospodarki „głód węglowy”, wywołany obniżką produkcji węgla we wszystkich krajach węglowych, a zwłaszcza u dotychczasowych największych eksporterów: Anglii i Niemiec, oraz zwiększonym zapotrzebowaniem na węgiel dla odbudowy zniszczonych wojną osiedli i warsztatów pracy. Konkretny węglowy interes Europy sprowadzał się zatem w chwili podejmowania decyzji poczdamskich do następujących postulatów: zapewnienia na terenie Śląska materialnego rozwoju produkcji węglowej, udostępnienia tej produkcji dla celów odbudowy gospodarczej Polski i Europy.

Rozwój stosunków w ciągu następnych trzech lat wykazał, że zjednoczenie śląskiego zagłębia węglowego w granicach Polski należy do najsensowniejszych wśród całości postanowień poczdamskich. Zjednoczony wysiłek polskiego górnika, najlepszego i

Polski przemysł węglowy spełnił zatem wszystkie pokładane w nim przez Europę nadzieje: odbudował produkcję, wyeliminował



W. Z. O. tereny A. Przemysł Węglowy zorganizował stoisko, które przedstawia fragment wnętrza kopalni

nową z rynku niemieckiego pozeracza węglowego, oddaje na odbudowę i potrzeby Europy takie ilości węgla, które przewyższają już niemal dwukrotnie przedwojenny eksport węglowy z tych terenów. Scalenie śląskiego zagłębia węglowego w rękach polskich okazało się doskonałym zyskiem dla gospodarki całej Europy.

### Przywrócona wsólnota

Jedność śląskiego zagłębia węglowego jest tylko wycinkowym potwierdzeniem oczywistej zasady, że cały Śląsk — nie tylko jego tereny węglowe — stanowi organiczną jedność gospodarczą, związaną w nierozdzielalną wspólnotę z gospodarką ogólnopolską. Zapędzony w sytuację „ślepej uliczki” Śląsk w ramach Niemiec stanowił wielkość niewykorzystaną dla dobra gospodarki europejskiej, gdyż był niewygodnym konkurentem dla przemysłu Niemiec zachodnich i środkowych. Blokowano go komunikacyjnie i politycznie, robiono z tej bogatej ziemi coraz bardziej „ubogiego krewnego” Niemiec (dochód społeczny na głowę mieszkańca wynosił w roku 1936 na Dolnym Śląsku 622 RM, na Śląsku Opolskim 622 RM, podczas gdy przeciętna niemiecka wynosiła 963 RM!), a wszystko w imię imperialistycznych interesów politycznych Niemiec. Klin śląski rozbił siły Polski i Czechosłowacji, stanowił bazę startową dla ataku — na te obydwie państwa, środkowy filar niemieckiej osi agresji Królewiec — Wrocław — Praga — Wiedeń.

Dzięki swojej sytuacji geograficznej blokował gospodarkę i komunikację państw środkowo- i wschodnioeuropejskich, tworząc najistotniejszy człon hegemonii gospodarczej Niemiec, która z kolei już prowadziła do wojny.

Uchwały poczdamskie położyły raz na zawsze kres tej nienaturalnej sytuacji: włączony w granice Polski Śląsk odzyskał swoje naturalne rynki zbytu, a połączony ze Śląskiem Katowickim uzyskał dopiero pełne warunki rozwojowe, stając się czołową gospodarczą odbudowanego Państwa Polskiego. Z 4,2% udziału w produkcji przemysłowej Niemiec, a więc z nic nie znaczącej peryferii, urosł Śląsk w Polsce do roli trzonu gospodarki narodowej o 87,9% udziału w górnictwie, 84% w hutnictwie,

Eksport ze Śląska Odzyskanego wyniósł:

w roku 1935	zaledwie 1,7 mil. ton (= 7,1% całej produkcji)
natomiast	
w roku 1945	już 2,3 mil. ton (= 29,2% całej produkcji)
" " 1946	" 5,7 " " (= 39,6% " " )
" " 1947	" 6,8 " " (= 35,1% " " )
" " 1948	wyniósł 9,5 " " (= 42,9% " " )

Z całego dzisiejszego zagłębia węglowego wynosił eksport węglowy:

w roku 1938	— 13,7 mil. ton
w roku 1946	— 15,0 mil. ton
w roku 1947	— 19,3 mil. ton
w roku 1948	— 24,5 mil. ton

+ 0,9 mil. ton węgla okrętowego (tzw. bunkru).

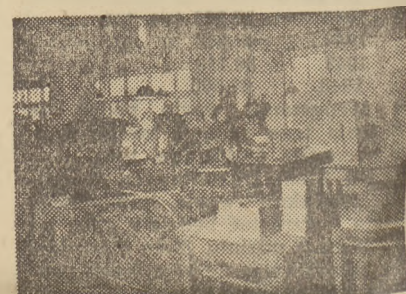
41,8% — w przemyśle chemicznym itd.

W skali międzynarodowej stał się Śląsk pomostem współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji, stwarzając w ten sposób ośrodek równowagi ekonomicznej przeciw dotychczasowej hegemonii Niemiec, odzyskał warunki do pełnienia roli tarczy obrotowej ruchu środkowo-europejskiego, wprzągł się w służbie Europy, w której mu dotychczas przeszkadzał prusko-niemiecki imperializm. Posiadanie Śląska było bowiem podstawą imperializmu Fryderyka II, Bismarcka, Wilhelma II i Hitlera. Cała Europa musiała spłynąć krwią, aby zlikwidować skutki zaboru Śląska przez Prusy w roku 1740, w niespełna 70 lat po śmierci ostatniego Piasta († 1676). Zjednoczony w Polsce Śląsk — to jeden z fundamentów pokoju europejskiego.

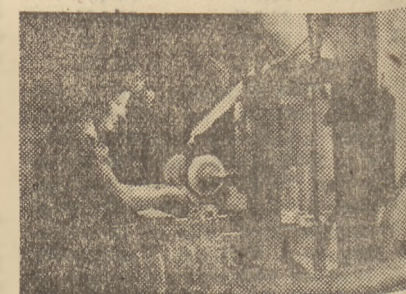
Taka jest wymowa powrotu Polski nad Odrę i Nysę Łużycką.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY MALARSKIEJ W WARSZAWIE** 3313  
**ODDZIAŁ W GDYNI**  
 ul. Starowiejska 9 - Tel. nr 3868  
 wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa

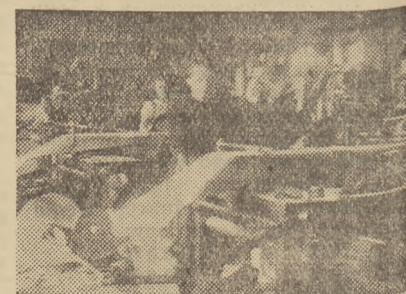
### W fabrykach Dolnego Śląska



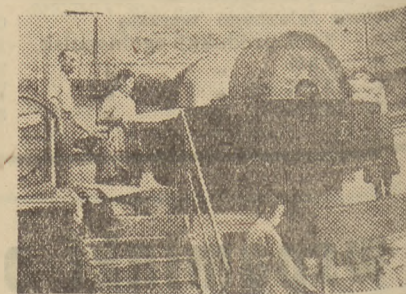
Wytwórnia ksiąg handlowych i zeszytów we Wrocławiu



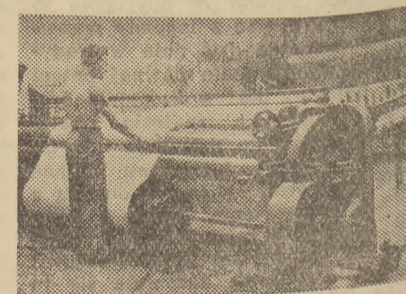
Szlifiernia szkła w Rucewio



Produkcja torebek papierowych w Jeleniej Górze



Fabryka papieru w Miynowie



Tkalnica w Kudowie



Z. KASZKOWSKI

# Gwarancja dobrobytu

Wyrazem śmiałości koncepcyjnej, niespotykanym dotąd na wystawach, było zaprojektowanie działu dochodu społecznego na Wystawie Ziem Odzyskanych. Jedno z najtrudniejszych pojęć w nauce ekonomii, miało znaleźć swój spopularyzowany wyraz wrażliwość i artystyczny, a równocześnie służyć do udowodnienia podstawowych tez i argumentów naszej racji politycznej. Tylko ważność wniosków, jakie wypływają ze zbadania zagadnień dochodu społecznego, mogło uzasadnić stworzenie odrębnego działu, poświęconego tym zagadnieniom.

Pojęcie dochodu społecznego, które określimy w skrócie, jako sumę wszelkich realnych wartości, tworzonych pracą całego narodu w określonym

tylko analizę argumentów, dotyczących przeszłości, lecz także dane, dotyczące naszej obecnej rzeczywistości.

Cztery mocarstwa, które w Poczdamie wytyczyły podstawy i zasady utrwalenia zwycięstwa nad Niemcami, przyjęły jako zasadę, że dochód społeczny Niemiec po obecnej wojnie nie może być wyższy od przeciętnej innych krajów europejskich. W zasadzie tej nie tkwi jakby to się na pozór wydawało tylko chęć ukarania Niemców za popełnione zbrodnie, lecz przede wszystkim wyraz troski o takie ukształtowanie organizmu gospodarczego całej Europy, które zmniejszy dotychczasowe rażące i niebezpieczne dysproporcje, jakie istniały między Niemcami, a innymi krajami Europy. Te różnice

się w Niemczech — rodziły imperialistyczne zapędy i stanowiły zarzewia wojen. W tym znaczeniu można powiedzieć, że tak, jak pokój, tak i dobrobyt są niepodzielne. O jaskrawościach dysproporcji niech świadczy kilka cyfr, które unaoczniają nam skalę dysproporcji.

W r. 1938 różnice dochodu społecznego między Polską a Niemcami wyrażały się w stosunku, jak 1:3. Różnica między Polską, a przeciętną europejską wyrażała się stosunkiem 1:2. Poszczególne planse Wystawy wykazują nam nie tylko same różnice, lecz i analizę przyczyn, które te różnice spowodowały. W r. 1938 polski dochód społeczny w 68% pochodził z produkcji rolnej, w 32% z produkcji przemysłowej. W imperialistycz-

chodnich o pokrzywdzeniu Niemiec i uniemożliwieniu im egzystencji na skutek odebrania im terytoriów za Odrą i Nysą, tylko wtedy ma sens gdy przyjmujemy, że Niemcy nie mogą żyć bez wojny. Cyfry wykazują bowiem, że dochód społeczny Niemiec, umniejszony o dochody Ziem Odzyskanych, mógł być w całości przeznaczony na zbrojenia, bez umniejszenia stopy życiowej Niemiec. A przecież ta stopa życiowa, jak to przytoczyliśmy wyżej, w samym wyżywieniu przekraczała przeciętnie dwukrotnie nasze spożycie artykułów żywnościowych wysokowartościowych. Dlatego teza, że Ziemie Odzyskane nie są potrzebne pokojowym Niemcom, ma tak silne ekonomiczne ufundamentowanie.

W wyniku uchwał poczdamskich Polska odzyskała dawne granice historyczne na Odrze i Nysie Łużyckiej. Rozpoczęliśmy odbudowę zgliszcz i ruin. Rozpoczęliśmy naszą pracę wyznieszeni materialnie, osłabieni ilościowo i biologicznie. Wydawało by się, że w tych warunkach będziemy krajem, który przez długie lata żyć będzie z jałmużny obcych, na skraju nędzy. Tymczasem rzeczywistość daleka jest od ponurych perspektyw, jakie rysowały się przed nami przy zakończeniu wojny.

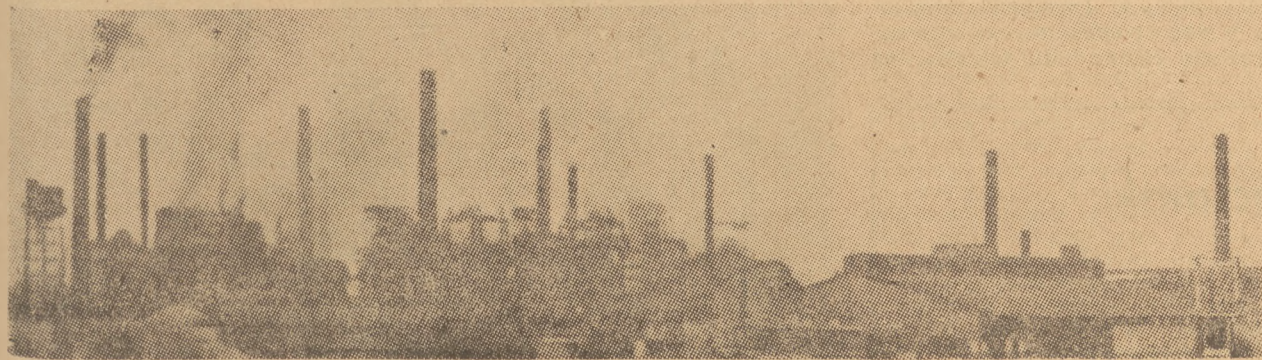
Polska produkcja przemysłowa i rolnicza (produkcja materialna) na 1 mieszkańca już w roku 1947 przekroczyła poziom produkcji przedwojennej o 6%. Nasze plany na rok 1948 przewidują podwyższenie poziomu do 139%, produkcji przedwojennej, dla roku 1949 — 164%. Nie ulega wątpliwości, że te osiągnięcia i realne zamierzenia świadczą o niespożytej woli i pracy całego narodu; świadczą o jego żywotności i energii twórczej.

W tych cyfrach jednak tkwi ogromny współczynnik zmiany możliwości polskich na skutek zmiany granic i ustroju. W nowych granicach Polska uzyskała nowe ogromne możliwości rozwoju ekonomicznego. Jest zasługą Rządu i wszystkich ludzi pracy, że możliwości te wykorzystujemy w całej pełni.

Wyjaśnienia wymaga dla przeciętnej obywatela przy tym jedna rzecz. Dlaczego mimo przytoczonych cyfr wzrostu produkcji na głowę ludności, odczuwamy jeszcze pewne braki i w potrzebach musimy się jeszcze ograniczać. Trzeba uświadomić sobie, że nie tylko potrzeby dalszego rozwoju, ale przede wszystkim odbudowa zniszczeń, jakich nie miał żaden kraj w tej wojnie, wymagają poświęceń ze strony całego społeczeństwa, aby dzięki odbudowie wzmagać w dalszym ciągu polski dobrobyt. Planse pomocnicze i ten problem dokumentują cyframi.

Teoretyczne obliczenia wykazują, że przez zmianę granic, dochód społeczny pojedynczego Niemca zmniejsza się o 11%, równocześnie daje możliwość powiększenia dochodu mieszkańca Polski o blisko 100%. Ta prosta wymowa suchych cyfr dodana do konieczności rozbrojenia nie tylko militarne, ale i ekonomiczne Niemiec, jest najbardziej silnym argumentem pokojowym. Nowe granice stanowią nie tylko lepsze zrównoważenie organizmów gospodarczych obydwu państw, lecz w skutkach swych umożliwiają większą korzyść dla dobrobytu całej Europy i świata. Oto niektóre problemy podstawowe, które uzmysławia dział dochodu społecznego Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Z. Kaszkowski



czasie, stanowi centralny problem nauk ekonomicznych. Dzięki swemu najogólniejszemu charakterowi, pozwala ona na wysnuwanie najbardziej ogólnych, zsyntetyzowanych wniosków.

Zasadnicze zagadnienia związane z naszą granicą na Odrze i Nysie, w świetle perspektyw międzynarodowych obracają się także wokół najbardziej ogólnych argumentów gospodarczych. Jesteśmy dzisiaj w tym szczęśliwym położeniu, że możemy przedstawić dorobek faktów naszego 3-letniego włodzenia tymi ziemiami, a bezsporne, przebijające się poprzez wszystkie dziedziny życia dowody, możemy zesumować i wyrazić w języku zrozumiałym dla ekonomistów, w języku cyfr i danych gospodarczych, jesteśmy w stanie dać nie

twie bowiem i w dochodach nie wyrażały się tylko w stopie życiowej obywateli poszczególnych państw, lecz — jak to jaskrawo uwidoczniło

nych Niemczech stosunek ten wynosił dla produkcji rolnej 29%, dla przemysłowej 71%. Inna plansza wykazuje nam skutki breku uprzemysłow-

## KREM MATOWY KWIAT BIAŁEJ RÓŻY

Zdrowa i świeża cera mimowoli przyciąga wzrok każdego. Bezspornie dużo jest środków do pielęgnacji cery, lecz krem Kwiat Białej Róży, dzięki szczęśliwemu doborowi w wysokim stopniu odżywczych składników, jest dotychczas niedosięgniętym. Panie, używając ten krem twierdzą, iż skutek dodatni widoczny jest prawie natychmiast: cera staje się aksamitnie gładką i nabiera młodzieńczej świeżości.

## LABORATORIUM KOSMETYCZNE ALINA KUBICZEK

WARSZAWA, SASKA KĘPA, Zwycięzców 3/5, Telefon 10-56-17

Eugeniusz Morski

## Marsz Odbudowy

Sztandary wieją jak obłoki,  
w nich biel nadziei, czerwień krwi,  
zwycięstwa echa i wysoki  
lot pracowitych naszych dni.

Już smartwychwstają w krąg ruiny,  
kielniami nasz dźwigamy wiek,  
my — odrodzenia stynni czynem  
za mękę druzgocących nieb.

Wsluchani czujnie w wieków echa,  
w powietrzu, w sztolniach, w głębi mórz,  
tworzymy nowego człowieka  
z eksplozji retort, z szumu zbóż.

I dla nas traktor, młot i słowo  
— narzędzia, które stwarza myśl —  
na rusztowaniach odbudowy  
my Polsce hołd składamy dziś.

Czcionkami cegieł wpisujemy  
w historii dziejów naszych szlak  
i twardy krok nasz jest jak cement,  
pod przyszłych epok nowy gmach.

W poszumie niw, pod huk maszyny  
nasz płynie głos, nasz dzwoni śpiew.  
my — odrodzenia stynni czynem  
za mękę druzgocących nieb.

Musimy pracą wzniesić obelisk ceniom  
i z deszczu też jak tęczę rozpiąć Państwo,  
przez Śląsk, Pomorze i te wszystkie ziemie,  
gdzie krople wieków stygną krwią słowiańską

Nad Odrą dziś pomniki naszej sławy,  
dla Polski praca pierwsza naszą troską  
na fundamentach nowej już Warszawy  
chodzimy znów ulicą Marszałkowską.

Poeta młota i robotnik słowa  
nodali dłonie w uścisk bratni, mocny,  
dlatego grzmi i tętni odbudową  
Warszawa, Poznań, stary Gdańsk i Wrocław.

wienia w Polsce. Podczas gdy w Polsce w okresie ostatnich 100 lat wzrost ludności wynosił 230%, to z liczby tej wyemigrowało do miast tylko 17%. W innych krajach europejskich, gdzie wzrost ludności wahał się w granicach od 30% do 140%, wyemigrowało do miast z tych liczb 50 do 80%. Ten stan rzeczy, w braku rozwoju miast, w braku uprzemysłowienia naszego kraju i jako skutek obszarowo-kapitałistycznego ustroju, powodował utajone bezrobocie na wsi, które obliczono przed wojną w granicach od 5—9 milionów ludzi, żyjących na wsi polskiej bezproduktywnie, tzn. niepotrzebnie przejadających i tak już szczipły nasz dochód. Nic więc dziwnego, że jak to wykazują szczegółowe statystyki, różnica w samym wyżywieniu ludności polskiej a niemieckiej była wielka. W podstawowych artykułach żywnościowych wyrażała się ona w r. 1932 następującymi stosunkami:

	Niemiec	Polak
spożywanie rocznie		
kg	kg	kg
mięso	42,1	22,4
wszelkie tłuszcze	31,4	5,7
cukier	20,2	12,1
ziemniaki	222	202,5

Gdyby różnice w wyżywieniu były tylko jedynym skutkiem różnic w dochodzie społecznym, to zagadnienie to nie miałoby ani w części tego znaczenia, jakie wywoływały dysproporcje dochodu społecznego między dwoma tymi krajami. Bliższa analiza bowiem cyfr dochodu społecznego Niemiec i Ziem Odzyskanych doprowadza nas do rewelacyjnego stwierdzenia. Według oficjalnych źródeł niemieckich danych statystycznych, dochód społeczny Ziem Odzyskanych w organicznie Niemiec w latach 1927—1939 wynosił 83 miliardów RM. W tych samych latach niemieckie wydatki na zbrojenia wynosiły o 11 miliardów RM, więcej, osiągając cyfrę 94 miliardów RM. Stąd nad planszą obrazującą dochód społecznych Ziem Odzyskanych umieszczono propagandowy napis „Zbroiły — nie żywiły”. Warto zatrzymać się dłużej przy tym sformułowaniu. Wykazuje ono dobitnie, że twierdzenie, jakże często wypowiadane z ust miarodajnych przedstawicieli mocarstw za-

## Porty drzewne „PAGED-u”

W zakresie eksportu i importu „PAGED” — Polska Agencja Drzewna reprezentuje produkcję Lasów Państwowych i inne zainteresowane resorty gospodarcze państwowe i pozapaństwowe.

Jednocześnie „PAGED” prowadzi spedycję morską i dokonuje składowania oraz przeładunku w ramach powierzonego mu branżowego obrotu zagranicznego.

W chwili obecnej „PAGED” dysponuje 3-ma portowymi placami przeładunkowymi w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie.

Korzystne położenie portów drzewnych „PAGED-u” oraz nowoczesne techniczne ich urządzenia powodują dużą zdolność przeładunkową, która z łatwością zaspokoi całość zagranicznego obrotu drewnem w skali państwowej. Porty „PAGED-u” w Gdyni i w Szczecinie zaliczyć śmiało można do najbardziej nowoczesnych portów drzewnych w Europie.

### PORT W GDYNI

Port drzewny „PAGED” w Gdyni, położony przy basenie przemysłowym w porcie w Gdyni na Okryciu na obszarze 150.000 m<sup>2</sup>, połączony z gdynskim węzłem kolejowym, specjalnie wybudowaną w tym celu bocznicą o długości ca 8.000 mb., wyposażony był w nabrzeże betonowe o długości 210 mb., oraz 2 pirsy o długości 160x140 mb., co łącznie umożliwiło załadunek 6 statków jednocześnie.

W czasie wojny port drzewny „PAGED” uległ znacznemu zniszczeniu. Nabrzeże betonowe o długości 210 mb. wybudowane w 1934 r. ze znacznym nakładem finansowym — w połowie zostało wyburzone, a w połowie znacznie uszkodzone. Wielki budynek strugarni wybudowany tuż przed wojną o powierzchni ca 5.500 m<sup>2</sup> został przez okupanta rozebrany a materiał wywieziony. Bocznicę kolejową uległa znacznemu uszkodzeniu, przy czym sieć kolejkowa z obrotnicami, rozjazdami i skrzyżowaniami również poważnie ucierpiała. Teren portu zryty okopami, bunkrami i lejami. Stan niekonserwowanych przez okupanta pirsów uległ w znacznym stopniu pogorszeniu.

Po zakończeniu działań wojennych port drzewny w Gdyni dźwiga się z ruin i zniszczeń i odzyskuje swoje przedwojenne znaczenie w życiu gospodarczym Polski Ludowej. Wielkim nakładem pracy przeprowadzono poważne roboty niwelacyjne, naprawiono część betonowego nabrzeża, wyremontowano pirsy, odbudowano bocznicę kolejową i sieć kolejkową, w odbudowie sieć oświetleniową całego placu dokompletowano tabor kolejko-

wy, wybudowano urządzenia sztaplowisk pod składowanie materiałów drzewnych, odremontowano magazyn o powierzchni 700 m<sup>2</sup>, wybudowano nowy o powierzchni 1.000 m<sup>2</sup>, poczekalnię i stołówkę robotniczą.

Teren placu stanowi wydłużoną szachownicę drewnianą gankami podłużnymi i poprzecznymi, z ułożoną siecią kolejkową na kwartały po 6 sztaplowisk. Sposób sztaplowania szwedzki.

Port już gotów do pracy. Pojemność portu 36.000 m<sup>3</sup> plus pojemność magazynu o powierzchni 1.700 m<sup>2</sup>. Zdolność przeładunkowa w stosunku rocznym 400.000 m<sup>3</sup>. Zdolność jednoczesnego załadunku 5—6 statków i 4 barek oraz jednoczesnego przyjęcia i rozładowania ca 100 wagonów dziennie.

### PORT W GDAŃSKU

Port drzewny „PAGED” w Gdańsku położony przy Kanale Kaszubskim o ogólnej powierzchni 50.000 m<sup>2</sup> również wymagał dużego nakładu pracy i kosztów. Dokonano odbudowy pomostów drewnianych, remontu bocznic kolejowej, 4 szopmagazynów, ułożenia sieci kolejkowej, budowy sztaplowisk.

Port w znacznej części jest już urządzony. Przewidziany jest na pojemność 16.000 m<sup>3</sup>. Zdolność przeładunkowa ca 120.000 m<sup>3</sup> w stosunku rocznym. Zdolność jednoczesnego podstawienia 2 statków średniego tonażu do załadunku oraz jednoczesnego przyjęcia i rozładowania ca 30 wagonów dziennie.

### PORT W SZCZECINIE

Port drzewny „PAGED” w Szczecinie o powierzchni ogólnej 72.365 m<sup>2</sup>, położony przy zbiegu basenów Noteckiego i Górnosławskiego jest w trakcie przebudowy do potrzeb przeładunku drewna. Na ukończeniu jest odwrakowanie i pogłębienie basenów. Opracowano przebudowę bocznic kolejowej, uzbrojenia w sieć kolejkową, oświetlenia, wady niwelacyjne, budowę sztaplowisk magazynów, remont szop i innych budynków gospodarczych.

W opracowaniu jest przedłużenie istniejącego nabrzeża o ca 190 mb dla umożliwienia jednoczesnego załadunku 2 statków.

Pojemność portu przewidywana na 26.000 m<sup>3</sup> a nadto pojemność magazynu o powierzchni 1.000 m<sup>2</sup>. Zdolność przeładunkowa do 200.000 m<sup>3</sup> w stosunku rocznym. Możliwość ładowania równocześnie 2 statków o średnim tonażu, oraz jednoczesnego przyjęcia i rozładowania o 50 wagonów dziennie. Ponadto port ten będzie dostosowany do bezpośrednich przeładunków z transportu rzeczno- — materiałowy drzewnych dostarczonych Odrą

## Eminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej

w Wschowie, ul. Jagiellońska nr 37 — Telefon 230

skupuje i sprzedaje  
ziemiopłody, nasiona, słomę i sianę orasowane



BOGDAN LEDWOROWSKI

# Z perspektywy Odry

Niezwykłą bogatą i wymowną problematykę Odry wyraża pierwsza z sal „Odrzańskich“ na Wystawie Z. O. we Wrocławiu: Postać symbolizująca Odrę, umieszczona na skale węgla, stanowiąca zakończenie poprzedniego działu, trzyma w jednej ręce statek, a w drugiej szyb kopalni. Slogany głoszą: „Odra — rzeka odzyskana“, „Odra szumi po polsku“ — tezy poparte długim szeregiem ekspozycji, świadczących o polskości nadodrzańskich miast i wsi od czasów najdawniejszych do ostatnich lat.

Najważniejsze problemy Odry — to zatem zagadnienie szlaku komunikacyjnego, zagadnienie silnie z Odrą związanego węgla śląskiego i opartego na nim przemysłu, to wreszcie problem przynależności Ziemi Nadodrza, czyli po prostu problem naszej zachodniej granicy.

## PERSPEKTYWA KOMUNIKACJI

O znaczeniu komunikacyjnym poszczególnych terenów decyduje przede wszystkim ich położenie geograficzne. Nadodrze położone między wylotem Bramy Morawskiej a Bałtykiem posiada dziś niezwykle doniosłe znaczenie komunikacyjne. Oczywiście mówimy o roli komunikacyjnej całości odzyskanych terenów i wszelkich biegnących po nich dróg, a nie tylko samej odrzańskiej drogi wodnej, której możliwości — choć nie małe — są jednak ściśle określone na ca 12 milionów ton rocznie. Ziemię Odzyskaną, Ziemię Nadodrza mają jednak nie tylko kolosalne znaczenie dla prawidłowego rozwiązania naszego wewnętrznego układu komunikacyjnego: na południu Odra przepływa przez Bramę Morawską, odwieczny i najważniejszy szlak komunikacyjny między Bałkanami a północą i zachodem Europy. Budowany w tym miejscu przez Polskę i Czechosłowację, kanał Odra—Dunaj, to najkrótsze i najdogodniejsze (najniższy punkt szczytowy) połączenie krajów bałkańskich z morzami północy i zachodu. Na północy Odra wpada do Bałtyku najbliższy wylotu na otwarte morze naprzeciw największego zblżenia Skandynawii do kontynentu europejskiego. Rola Nadodrza jako pomostu między przemysłowymi krajami Europy pld. zachodniej a rolniczym pld. wschodem Europy jest jasna: pomostu tego nie mogą zatrasować Niemcy! Zbyt doniosła jest jego rola dla rozwoju gospodarczego słowiańskich narodów Europy pld. wschodniej, dla ich stosunków gospodarczych z resztą Europy, by można pozwolić Niemcom na kontrolę tego szlaku. Ruch na nim musiałby wtedy ponownie zamrzeć z oczywistą szkodą zarówno dla samego Nadodrza jak i całej Europy. Tylko przynależność Nadodrza do Polski zapewni tym terenom pełne wykorzystanie ich możliwości komunikacyjnych, tylko Nadodrze w Polsce daje zainteresowanym krajom gwarancję korzystania z najdogodniejszego szlaku komunikacyjnego.

## PERSPEKTYWA PRZEMYSŁU

Problem umiejscowionego nad górną Odrą węgla śląskiego i opartego na nim przemysłu, jest nie mniej przejrzysty. Jest zresztą tylko fragmentem ogólnej problematyki gospodarczej Nadodrza. Faktem od dawna dość powszechnie znanym była katastrofalna sytuacja gospodarcza Nadodrza w granicach do 1939 roku Umieszczony nad górną Odrą na krańcu cypla śląskiego przemysł

po prostu dusił się: 82% zaplecza rynków zaopatrzenia i zbytu odcięte granicami Rzeszy! — To wtłoczenie między granice (Grenzlage) odległości komunikacyjne od nienaturalnych niemieckich rynków (Verkehrsferne), to ledwo dwie pierwsze inwokacje długiej litanii niemieckich określeń dla kłopotliwej sytuacji „niemieckiego wschodu“ — litanii kończącej się beznadziejnym „Sackgassenstellung“ i smętnym przeznaczeniem Volza „Raum ohne Volk“. Nienaturalny związek z organizmem gospodarczym Rzeszy czynił z tych hojnie przez naturę wyposażonych terenów (Śląsk) — dzielnicę najniższego poziomu dochodu społecznego i doprowadzał do ich wyludnienia („Ostflucht“). Oderwane od natu-

naturalne możliwości tylko w granicach Polski, tylko w łączności z polskim organizmem gospodarczym. Tym podstawowym czynnikiem jest sytuacja geograficzna Ziemi Odzyskanych. Narodzi polski i niemiecki zamieszkuje zachodnią część wielkiej niziny europejskiej. Granice jej na północy wyznaczają brzegi Bałtyku, na południu — pasma górskie Rudaw, Sudetów i Karpat. Granice naturalnych o przebiegu południkowym Nizina Europejska nie posiada. Posuwając się jednak od zachodu na wschód pasmo górskie i linia brzegowa wpięły się zblżają do siebie, a następnie wyraźnie i dość raptownie się rozchodzą. W rezultacie powstaje w ten sposób wyraźne przeżyczenie Niziny Europejskiej na

(od Łaby) tylko 35 tys. km<sup>2</sup>. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną dla Odry, że lewe jej dorzecze kończy się jakby na Nysie Łużyckiej: Bieg Nysy i Odry od ujścia Nysy tworzą prawie prostą linię południową i obie rzeki nie przyjmują z lewej strony żadnych nawet średnich dopływów. Linia wododziału jest tu prosta, krótka i łatwa do wytyczenia, oraz słabo zaludniona. Natomiast wododział Odra — Wisła przebiega linią długą i krętą. Na jego trasie leży szereg ruchliwych miast (np. Łódź) i z obu stron setki kilometrów na wschód i na za-

Niemcami istnieje wyraźna granica naturalna na linii Odra—Nysa Łużycka. Istnienie tej granicy było przyczyną, że mimo przesunięcia przez germańską agresję granic politycznych dalej na wschód między Niemcami a Ziemiami dziś Odzyskanymi istniała jakby wewnętrzna granica gospodarcza: Berlin odpychał śląski węgiel i wyroby przemysłowe, jak i usługi portu szczecińskiego, podczas gdy jedne i drugie były tak bardzo potrzebne Polsce.

Analiza skutków tej sytuacji daje nam jeszcze jedną perspektywę „odrzańską“.

JOZEF BARANOWSKI

## Hymn wrocławski

1. Wkraczamy dumnym pochodem  
Twórczej przeszłości trzech lat...

Tu — gdzie w dymach fabryki  
Wzrastała siła zła,  
Dziś huczy czas wartkim potokiem  
Wolnością dnia.

Walczyliśmy o wspólny nasz pokój  
Oskarżeni i świadkami górnym.  
Żelaznym młotem prawa  
I maszyn żelaznych zgrzytem.

Zardzewiał bagnet na czołgu  
Historią pamiętnych nam lat —  
Czas nurtem spienionej rzeki  
Toczy się w świat.

Pod łukiem żelaznym mostu  
Przelewał się, kipi i wre  
Odra — w niej zarys przyszłości:  
Spokojne noce i dni.

2. Wrocławskim rytmem tętni  
Życie wielkiego miasta  
Dziełem twórczego czynu  
Nasza historia wyrasta.

Szeleszczą poźółtkie stronnice  
Książki. Stare w niej dzieje.  
Wysmukła iglica stalowa  
Na wietrze z lekka się chwieje.

Trwamy nad Odrą i Nysą  
Czasem twórczym, bezkresnym —  
Jak kiedyś kmięć piastowski,  
Dziś — czasów zwycięskich osadnik.

Byliśmy i jesteśmy  
Złączeni symbolem jedności  
Naszego Śląska.  
Słuchamy jak rytmem wrocławskim  
Odra nam szumi po polsku...

ralnej jedności z gospodarką polską obszary Nadodrza wegetowały w Niemczech, stawały się „Nebenlandem“, krajem kolonialnego typu gospodarki: niewyżytkiwanych możliwości. Taki był dla Europy sens pozostawania w granicach drugiego największego w Europie zagłębia węglowego: ekstensywna, kolonialna gospodarka w samym środku Europy. Nie dziwnego: choć tak potrzebne Polsce — dla Niemiec obszary te były zupełnie zbędne. Sytuację „ratowały“ zamówienie zbrojeniowe imperializmu hitlerowskiego: akurat tyle, ile do gospodarki Niemiec wnosily Ziemię dziś Odzyskaną — tożyl hitleryzm co roku na zbrojenia.

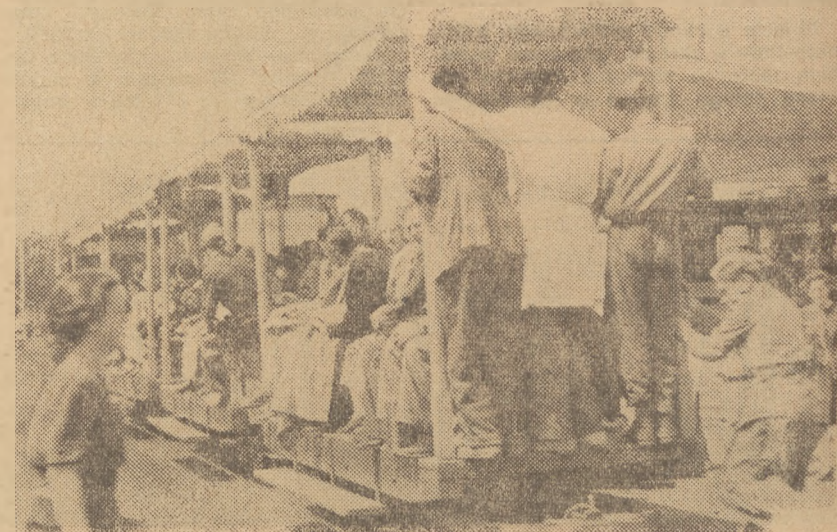
Zjednoczenie na powrót z naturalnym organizmem gospodarczym, jakim dla Nadodrza jest Polska — daje tym terenom szanse pełnego rozwoju z korzyścią dla dobrobytu własnego, Polski i Europy. Bo w granicach Polski leży większość naturalnego zaplecza gospodarczego Śląska, bo Polska, utrzymując przyjazne stosunki z bratnimi narodami Europy południowo-wschodniej — zapewnia przemysłowi śląskiemu możliwość wywozu swej produkcji do pozostałej części zaplecza na rolnicze głównie Bałkany. Polska nie będzie hamować rozwoju przemysłu śląskiego, bo rozwój ten jest jej potrzebny dla uzyskania właściwej struktury rolniczo-przemysłowej, tak jak zapas ziemi odzyskanej potrzebny jej jest do rozładowania przeludnienia wsi i jej upelnorolnienia. Ziemię Odzyskaną czeka w Polsce rozwój, bo Polska ich potrzebuje!

## PERSPEKTYWA GEOGRAFII

Rzut oka na zagadnienia komunikacyjne i gospodarcze Ziemi Odzyskanych wskazuje na jakiegoś głęboko tkwiącą przyczynę, które sprawiają, że Ziemię Odzyskaną mogą się nalezyć rozwijać i w pełni wykorzystywać swe

linii Szczecin — Zgorzelec. W linii powietrznej odległość brzegu morskiego od podnóża gór wynosi tutaj zaledwie 260 km.

Tą samą prawie trasą przebiega linia wododziału między Odrą a Łabą. Wzdłuż rzek zwłaszcza większych wytwarza się zazwyczaj łańcuch ruchliwych ośrodków życia gospodarczego i społecznego w ogóle, tereny wododziału natomiast są zwykle go-



Kolejka kursująca po terenie Wystawy Z. O.

spodarczo martwe i słabo zaludnione. Taką jest właśnie zupełnie wyraźnie linia wododziału Odra — Łaba, biegnąca w niewielkiej odległości od lewych brzegów Nysy i Odry. Pułstawa te tereny są za to gęściej zaludnione, co jest dodatkowym współczynnikiem „naturalności“ tej granicy.

może tylko jednolita gospodarka wodna w całym dorzeczu. Sięgnęliśmy do podstaw: między Ziemiami Odzyskanymi a

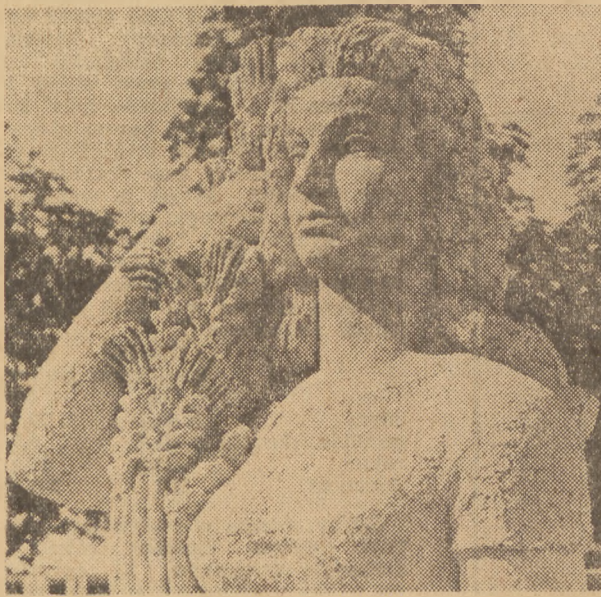
## PERSPEKTYWA POKOJU

Idzie w tej chwili nie tyle o sytuację strategiczną, choć jest rzeczą powszechnie wiadomą, że granice Polski do roku 1939 były strategicznie wprost absurdalne: na odwiecznie polskich ziemiach zbudowali Niemcy bazy wypad-

## Ziemię Zachodnie

### podnoszą dobrobyt Polski i umacniają pokój w świecie

we agresji, których rozmieszczenie z góry paraliżowało prawie obronę. Nadodrze w Rzeszy stanowiło wieczne zagrożenie pokoju jeszcze bardziej właśnie przez ten swój nienaturalny związek polityczny z organizmem gospodarczym Rzeszy. Nie mogąc sobie dać rady z trudnościami gospodarczymi Nadodrza, zrodzonymi z oderwania tych ziem od naturalnej łączności z resztą Polski, hitleryzm widział jedyne rozwiązanie sytuacji poprzez sprawienie sobie nosa do tabakierki, czyli zagarnięcie reszty ziem nad Odrą i Wisłą. Tak było zawsze w ciągu minionych stuleci, to samo powtórzyłoby się znowu, gdyby Niemcom udało się uzyskać choćby skrawek ziem Nadodrza. Bo ziemię nad Odrą i Wisłą, stanowiącą pod każdym względem nierozdzielalną całość. Historia parokrotnie dowiodła, że opanowanie każdej ich części przez Niemców wywołuje nieuchronny pęd do zagarnięcia całości. Dlatego ani skrawek tych ziem nie może pozostać w rękach Niemców! Tylko cała Odra w Polsce — to gwarancja pokoju!



Fragment rzeźby przed pawilonem Wsi Polski Ludowej na W. Z. O. Teren „B“

## Spółka Przem.-Handl. „URAN“

URZĄDZENIA LABORATORYJNE I SZKOLNE  
WARSZAWA, ul. Hoża nr 43

poleca suszarki, termostaty, aparaturę, mikroskopy wagi techniczne, analityczne, osobowe-lekarskie, odważniki analityczne, wirówki elektr., pompy różniowe szkło porcelanę laboratoryjną, termometry techniczne itp.



LUDWIK KARNKOWSKI

# Porty polskie i ich zaplecze

Druga wojna światowa przyniosła Polsce zmiany tak wielkie, jakich nie raz wieki całe nie przyniosła. Polska przesunęła się na zachód, wracając na te ziemie, które stanowiły niegdyś jej kolebkę, zmianie uległy granice, skład narodowościowy, ustrój i struktura gospodarcza.

Polska międzywojenna na 388.000 km<sup>2</sup> powierzchni miała 70 km wybrzeża, nowa Polska na 314.000 km<sup>2</sup> ma 497 km wybrzeża. W 1939 r. do Polski nie należało nawet ujście Wisły, dziś należy ono do Polski, jak również i ujście Odry.

Polska przesunęła się na zachód. Nie pociągnęło to za sobą skutków wyłącznie geograficznych. Zmianie uległa struktura gospodarcza Polski. Z państwa rolniczego stała się państwem przemysłowo-rolniczym. W 1939 r. ok. 70% ludności żyło na wsi, po zakończeniu ruchów ludnościowych spowodowanych wojną ludność wiejska i miejska powinna się zrównać.

Na skutek zaszytych zmian, nasz potencjał gospodarczy uległ znacznemu powiększeniu. Dochód narodowy, który w 1938 r. wynosił 17,7 miliarda złotych wnieśli w 1949 uż 20,6 miliarda. W 1949 roku dochód na głowę ludności zwiększył się prawie dwukrotnie. W odpowiednim stosunku do wzrostu polskiego potencjału gospodarczego wzrosła i obrót zagraniczny. W latach przedwojennych obrót morski obejmował przeciętnie 66% obrotu zagranicznego. Obecnie wynosić on będzie przynajmniej tyle samo.

W ręku polskim znajdują się trzy wielkie porty: Gdańsk, Gdynia i Szczecin. Leżą one u ujścia dwóch wielkich rzek, których dorzecza pokrywają 96% powierzchni Polski (Wisła 190 tys. km<sup>2</sup>, Odra 105.000 km<sup>2</sup>). Obydwa te dorzecza stanowią zwarty zespół gospodarczy i etniczny. Kompleks ziem, tworzących państwo polskie, jest jednolity, wyposażony w dogodną, naturalną połączenia komunikacyjne, których wyłoty prowadzą do portów należących do tego obszaru.

Idealnym zapleczem portu, leżącego o ujścia dużej, żeglownej rzeki, jest jej dorzecze. Dziś mamy właśnie ten idealny zbieg okoliczności w Polcie: Szczecin i Gdańsk-Gdynia leżą u ujścia Odry i Wisły mogą w pełni wykorzystać i obsłużyć swoją bezpośrednie zaplecze, które pokrywa się dokładnie z granicami Państwa Polskiego. Gdańsk wrócił do tego, czym był niegdyś: do roli portu dorzecza Wisły. Szczecin uzyskał również swoje naturalne zaplecze. W okresie powszechnym propagandą niemiecką ogłoszono wszem wobec, że Niemcy zostały ciężko skrzywdzone: „starodawne ziemie pruskie (niegdyś Gotów, Wandalów itd.) Śląsk, Pomorze Wschodnie, Wielkopolska, zostały zagrabione Rzeszy”. Głosili teorię niezbędności tych ziem dla gospodarki Rzeszy, grozili światu, że oni Niemcy umrą z głodu bez spichlerza wielkopolskiego. Rozcięte na pół prowincje miały rzekomo obumierać z obydwu stron.

W biadaniach propagandy niemieckiej było nieco prawdy, ale nie takiej, jak oni chcieliby głosić. Rzeczywiście uległ rozcięciu zwarty zespół dorzecza Odry. Podczas jednak gdy Polska nie tylko że nie dała umrzeć swojemu zachodnim prowincjom, „niemiecki wschód” pozbawiony gospodarczego i ludzkiego rezerwuaru zaczął obumierać. Spadła produkcja Śląska, spadły obroty na Odrze, na Pomorzu Zachodnim gnily bezużyteczne kartofle.

Na silniej upadek ten dotknął Szczecin. Port, rozwijający się bardzo silnie do roku 1913, pomimo dużej konkurencji Hamburga połączonej z faworyzowaniem tego ostatniego przez rząd niemiecki, zaczął wyraźnie podupadać po roku 1918. Wielkość Zagłębia Śląskiego dostała się Polsce, odpadła Wielkopolska. Szczecin, zaczęła obumierać. Stwierdzając to dobitnie liczne źródła niemieckie. Były minister Rzeszy, dr Krohne, który przez długie lata reprezentował interesy Szczecina w Berlinie stwierdza na parę lat przed wojną: „Szczecin i Pomorze zaniedbano do I wojny światowej ze względów politycznych na rzecz Zachodu... Dzisiaj to się mści, bo Szczecin walczyć musi o swoją egzystencję”. „Rekompensatą za utratę zaplecza polskiego Śląska może być dla Szczecina tylko najbliższa współpraca z Polską. Szczecin bowiem nie posiada żadnych opłacalnych możliwości akwizycji ładunków w Niemczech, bo go nie dopuszczają do tego konkurencyjne porty północno-niemieckie”.

Trudno o dosadniejsze i dokładniejsze scharakteryzowanie roli Szczecina niż to uczynił dr Krohne, którego na pewno o sympatie polskie posiadac nie będziemy.

Myśmy jednak znaleźli jeszcze korzystniejszą formę bytowania dla Szczecina, który „nie potrzebuje dziś najbliższej współpracować z Polską”, gdyż stanowi jej część integralną. Nie potrzebuje szukać akwizycji ładunków w Niemczech po cenach konkurencyjnych, gdyż zapewni mu je bez wysiłku przemysł polski.

Z głównego polskiego zagłębia przemysłowego jakim jest Śląsk (Górny i Dolny) prowadzą do morza dwie drogi: Odra do Szczecina i „Żelazna Odra” do Gdańska i Gdyni. Na tych dwóch szlakach płynąć będą i płyną towary do polskich portów.

Rzeki nadają się przede wszystkim do przewozów towarów masowych jak węgiel, ruda, zboże, drzewo. Dlatego też Szczecin będzie przede wszystkim portem przeładunków morskich jak węgiel i ruda. Gdynia posiada najbardziej nowoczesne urządzenia. Na jej bezpośrednim zapleczu znajdują się ośrodki przemysłu precyzyjnego i lekkiego w Łodzi i Warszawie. Będzie ona przede wszystkim portem drobniczym. Gdańsk będzie uzupełniał swoją młodą sąsiadkę. Węgiel i drzewo, będą przepływać przez stary port na Motławie.

Nie należy rzecz oczywista brać specjalizacji portów dosłownie. Każdy z nich, poza swoją specjalnością przeładunkową będzie i inne towary.

Nie jest również konieczne by węgiel z Rytomia, koks i porcelana z Wałbrzycha szły koniecznie do Szczecina, a materiały włókiennicze z Łodzi lub jajka i sery z Lubelszczyzny podążały do Gdyni lub Gdańska. Dorzecza Odry i Wisły tak ściśle są zbratane, że nie sposób rozgraniczyć sfer działania portów polskich. Byłoby to nawet szkodliwe. Zdarzy się nie raz na pewno, że perłony i komplety z Jeleniej Góry pojadą za morze przez Gdynię, a urządzenia wiertnicze do portu przejdą przez Szczecin.

Jedną rzecz jest pewna: nie będą musiały porty polskie szukać akwizycji, jak to musiały czynić pod rządami niemieckimi. Polskie towary będą szły w świat przez polskie porty, polskimi okrętami przepływać będą towary potrzebne dla gospodarki polskiej.

To jest jedna, polska strona zagadnienia. Ale jest i druga, europejska.

## II.

Czechosłowacja i Węgry nie mają dostępu do morza. Rumunia i Bułgaria mają porty nad Morzem Czarnym. Jugosławia nad Adriatykiem. Są to morza niemal zamknięte, leżące na uboczu wielkich szlaków komunikacyjnych, a wszystkie te kraje prowadzą handel zagraniczny. Utrzymują ożywione stosunki ze Skandynawią. Aby prowadzić handel zamorski, kraj który nie ma dostępu do morza, musi korzystać z pośrednictwa. Przez port obcego państwa, muszą przechodzić wszystkie towary importowane i eksportowane.

Takim pośrednikiem był przed wojną Hamburg. Niemcy specjalnymi taryfami ściągali handel z całej Europy Środkowej do Hamburga. Każdy niemal kto handlował z Europą Środkową musiał przejść przez ujście Łaby. Niemiecka polityka handlowa zmierzająca do koncentrowania na rynku hamburskim transakcji dokonywanych z dalekim zapleczem.

Każdy port walczy o akwizycję ładunków tranzytowych z dwóch zasadniczych powodów. Jeden z nich jest chęć skupienia w porcie możliwie największej ilości statków i połączeń z innymi portami oraz zwiększenie ilości transakcji handlowych. Dany port tranzytowy staje się automatycznie terenem giełdy towarowej dla państw, które obsługuje.

Drugim powodem jest fakt dużej rentowności tranzytu. W obrotach każdego portu największą rolę odgrywają przeładunki masowe, a więc węgiel i ruda. Są to przeładunki najmniej rentowne. Dlatego też, zdoby-

cie innych przeładunków, a przede wszystkim drobnicy jest kwestią niezwykle istotną dla każdego portu.

W okresie przedwojennym Niemcy uczynili duże wysiłki dla ściągnięcia tranzytu do swoich portów. Poniższa tabela ilustruje towarowy obrót zamorski krajów bałkańskich i naddunajskich w roku 1937 z rozbiorem na porty:

Przez porty	Ogółem	Czechosłowacja	Węgry	Rumunia i in.
wszystkie	(5.533)	4.782	751	—
w tym: niemieckie	3.406	2.794	314	300
Szczecin	1.069	842	127	100
polskie	1.435	1.186	28	227
adriatyckie	(983)	714	269	—
inne	(20)	57	13	—

UWAGA: Porty polskie oznaczają Gdynię i Gdańsk łącznie.

Trudno jest określić, ile wynosić będzie obrót morski tych krajów w dobie obecnej. Można jednak przyjąć, biorąc za podstawę niewielkie zmniejszenia wojenne przemysłu czeskiego oraz duży wysiłek włożony w odbudowę przemysłu w tych wszystkich krajach, że obrót ten będzie nie mniejszy jak przed wojną. Na 5.533 tys. ton obrotu zamorskiego przez dziesięć porty polskie Szczecin, Gdańsk i Gdynię przeszło łącznie 2.500 tys. ton, czyli blisko połowa. Obrotu z Triestem, jako z portem nastawionym na inny kierunek jak nasze porty nie będziemy w ogóle omawiać. Jako rywalie mogą wystąpić tylko porty niemieckie i polskie, a przede wszystkim Hamburg i Szczecin.

Odległość i dogodność transportu odgrywają dużą, nieraz decydującą rolę. Pod względem odległości Szczecin zdecydowanie ma pierwszeństwo.

	Hamburg	Szczecin	Gdynia	Triest
Praga	655 (914)	494 km	1.000 km	830 km
Podmokli	525 (621)	364 "	— "	— "
Bogumin	800	364 "	— "	— "
Brno	910	700 "	765 "	741 "
Budapeszt	1.277	974 "	1.036 "	615 "
Lipsk	451 (460)	296 "	— "	— "
Chemnitz	532	346 "	— "	— "

Z tabelki tej rzuca się w oczy ścisła łączność portów polskich z czechosłowacką siecią komunikacyjną: wszystkie połączenia biegną przez Czechy. Główne ośrodki przemysłu czeskiego leżą o 30—40% bliżej Szczecina i Gdańska niż od Hamburga. Z Budapesztu jest bliżej do Szczecina niż do Hamburga o przeszło 300 km. Obrót Bułgarii, Jugosławii i Rumunii będzie szedł Dunajem do Bratysławy, a dalej albo koleją do portów polskich, albo do niemieckich.

Transport wodny jest najtańszy, dlatego też połączenie Odry z Dunajem, byłoby jeszcze jednym atutem dodanym portom polskim. Szczecin

nie jest nowym. Kupcy szczecińscy w okresie międzywojennym marzyli o nim. Wiedzieli, że ożywiły on podpadający port. Niemcy nie czynili jednak żadnych poważniejszych kroków w kierunku realizacji tego planu. Dziś, na podstawie porozumienia polsko-czeskiego, kanał „Odra—Dunaj” wkracza w stadium konkretnych przygotowań. Szczecin musi się przygotować do swojej nowej roli. Przed wojną Czesi posiadali na Odrze własną flotę składającą się ze 102 statków rzecznych. Przeładowywała ona rocznie w Szczecinie 50 tys. ton, w Koźlu 103 tys. ton. Tranzyt czeski do Szczecina szedł w ogromnej wię-

kości koleją. Na 842.000 ton obrót 700.000 ton szedł drogą żelazną. Autem Hamburga jest Łaba, żeglowna uż w Czechosłowacji zaczyna od portu Nelnk leżącego u ujścia skanalizowanej Motławy. Sama Praga jest portem handlowym i przeładunkowym.

W 1936 r. na 11,2 milj. ton przewiezionych Łabą, tonaż zagraniczny Czechosłowacji wyniósł 2,2 milj. ton. Czechosłowacja posiada na Łabie dużą flotę rzeczną i własną strefę wolnocłową w Hamburgu. Te same warunki Polska musi dać w swoich portach a przede wszystkim w Szczecinie. Powstaje tam już strefa wolnocłowa, która obejmować będzie nie tylko części portu, ale również tereny przemysłowe oraz tereny dla przeładunku towarów masowych. Strefa wolnocłowa jest wyjęta spod działania przepisów celnych i podatkowych.

Przedsiębiorstwa, które na jej terenie osiady będą działały na podstawie koncesji, udzielanych bądź indywidualnie, bądź na podstawie traktatów lub innych umów międzynarodowych. Na terenie takiej strefy, kupiec zagraniczny będzie mógł swobodnie handlować nie skrepowany różnymi przepisami. Będzie, miał jednakowo blisko do Sztokholmu jak i do Pragi, wygodną i tanią komunikację z Belgradem i Budapesztem, Antwerpią i Kopenhagą.

Realizacja planu trzyletniego doprowadzi zdolność przeładunkową portów polskich do poziomu wyższego niż przed wojną. Istniejące połą-

czenia komunikacyjne oraz projektowany kanał Odra-Dunaj uczynią ze Szczecina port naddunajski

Zadaniem portów polskich będzie nie tylko obsłużenie rynku wewnętrznego, ale również zaspokolenie potrzeb morskich tych naszych przyjaciół na południe od Karpa i Sudeów, którzy morza nie posiadają. Tak jak i cały kraj, porty polskie pracować będą nie tylko dla Polski, ale i dla Europy.

## Z rowie, opieka społeczna i ubezpieczenie społeczne na Z. O.

Na Z. O. czynnych jest 198 szpitali i klinik, 231 ośrodków zdrowia i punktów sanitarnych w miastach i wsiach 10 ruchomych ambulansów lekarsko-dentystycznych w których przyjmuje się dziennie ok. 300 pacjentów. 90 międzyszkolnych przychodni lekarsko-dentystycznych, które przyjmują dziennie ok. 1800 pacjentów.

Służbę zdrowia na Z. O. pełni:

- 1503 lekarzy
- 259 lekarzy dentystów
- 720 farmaceutów
- 2232 pielęgniarki
- 1786 położnych.

Ziemie Odzyskane odgrywają ważną rolę w dziedzinie walki z gruźlicą, tam bowiem mieści się 18 sanatoriów przeciwgruźliczych z 3550 miejscami.

Szeroko rozbudowana została opieka społeczna

Czynne są:

1. — 4 domy szkolenia dla inwalidów cywilnych oraz fizycznie upośledzonych na 191 pensjonariuszy, oraz 43 warsztaty szkoleniowe na 668 podopiecznych
2. — 306 kuchni powszechnych, które wydają dziennie 59.800 posiłków.
3. — 25 domów noclegowych i schronisk przejściowych z 575 miejscami.
4. — 6 zakładów specjalnych z 314 podopiecznymi.
5. — 111 domów opieki, w których żyje 3.615 podopiecznych.

Akcja ubezpieczeń społecznych obejmuje coraz liczniejsze masy pracownicze. W dniu 1. I. 1948 było na Z. O.:

- 1.723.500 osób uprawnionych do opieki lekarskiej,
- 50.000 rencistów.
- 828.600 ubezpieczonych na wypadek choroby i macierzyństwa.

W roku 1947 na Z. O. udzielono 4.523.800 porad lekarskich, wydano 3.973.700 leków i środków opatrunkowych 111.600 przekazów do specjalnych zakładów leczniczych, przeprowadzono 369.900 zabiegów w zakładach Roentgena i leczenia fizykalnego.

Szczególną opieką zostały otoczone dzieci i młodzież.

126 Poradni dla Kobiet udzieliło w r. 1947 — 25.762 porady. 351 Punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem udziela miesięcznie 106.000 porad.

Z 17 izb dworcowych korzysta miesięcznie ponad 16.000 matek. Instytucje Opieki Społecznej przydzieliły w r. 1947 niezamężnym matkom na Z. O. ponad 39.000 wyprawek niemowlęcych.

W 10 Domach Matki i Dziecka na Z. O. wychowuje się 665 dzieci, a 410 matek, przygotowuje się do pracy zawodowej.

W 109 żłobkach dziecięcych wychowuje się 4.160 dzieci matek pracujących.

W 4 domach wypoczynkowych dla Matki i Dziecka jest miejsce dla 80 matek i 120 dzieci.

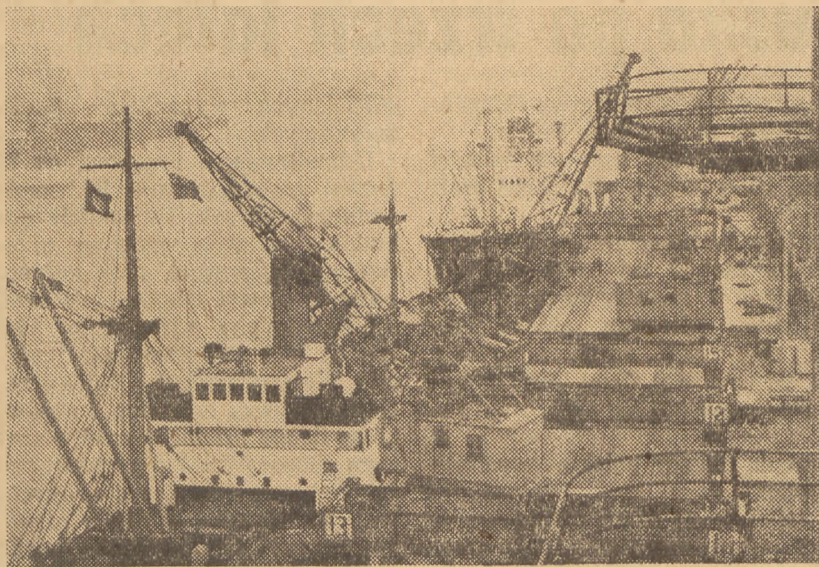
W świetlicach ogrodach Jordanańskich bawi się uczy i wychowuje ponad 21.500 dzieci.

Akcje dożywiania na Z. O. objętych jest w bieżącym roku 426.560 dzieci.

Dla zdrowia dziecka uruchomiono na Z. O. 18 Domów Turnusowych, w których jest miejsce dla 1937 dzieci. 8 Prewentiów i Sanatoriów dziecięcych na ok. 1300 dzieci. 124 Poradnie dla niemowląt i dzieci przy Ośrodkach Zdrowia, które w r. 1947 udzieliły 73.975 porad.

64 szpitale i kliniki dziecięce z 2.265 łózkami.

Sieroty i półsieroty na Z. O. wychowują się w 218 Domach Dziecka i Domach Nowego Dziecka z 12.870 dziećmi w r. 1948. 19.795 sierot wychowuje się w rodzinach zastępczych, a nad właściwym kierunkiem wychowania czuwa 2.764 nauczycieli.



Gdynia — fragment portu — w głębi Elewator Żyżniowy

stały się portem wylotowym dla wszystkich krajów naddunajskich.

Pomysł przekopania kanału od Raciborza do Bratysławy, kanału łączącego Dunaj przez Odrę z Bałtykiem

czenia komunikacyjne oraz projektowany kanał Odra-Dunaj uczynią ze Szczecina port naddunajski

Zadaniem portów polskich będzie nie tylko obsłużenie rynku wewnętrznego, ale również zaspokolenie potrzeb morskich tych naszych przyjaciół na południe od Karpa i Sudeów, którzy morza nie posiadają. Tak jak i cały kraj, porty polskie pracować będą nie tylko dla Polski, ale i dla Europy.



## WYTWÓRNIA SPOŻYWCZO-CHEMIZ. A

### St. Krawczyński

Warszawa

ul. Walecznych 15, tel. 52-81

Poznań

ul. Niestachowska 15, tel. 35-63

## Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Kaliskiego w KALISZU

Kościuszki 6 — gmach własny — Telefon 20-77

Załatwia wszelkie czynności bankowe, udziela kredytów dla rzemiosła rolnictwa



ZDZISŁAW WALIŃSKI

# ZIEMIE ODZYSKANE W POLSKIM SYSTEMIE KOMUNIKACYJNYM

Podróżny jadący Balt.-Orient-Expressem ze Sztokholmu do Pragi przez Szczecin, Poznań i Wrocław, widzi z okien wygodnego wagonu sypialnego — mijane stacje, mosty, wsie i miasta. Pewnie nie zastanawia się, że wszystkie niemal mosty są świeżo odbudowane, stacje którymi przejeżdża były temu lat 3 spalone a urządzenia stacyjne zdewastowane. Nie pomyśli również o tym, że w 1939 r. pociąg byłby dwa razy zatrzymywany dla przeprowadzenia rewizji celnej na mijanej dwukrotnie granicy polsko-niemieckiej. To samo spotkałoby podróżnego, jadącego z Wrocławia do Bytomia lub Olsztyna, ze Szczecina do Elbląga, Dziwaczny kształt dawnej granicy polsko-niemieckiej rozciągał nie tylko ściśle ze sobą związane okręgi przemysłowe i regiony rolnicze, rozciągał również i ściśle ze sobą połączoną sieć komunikacyjną.

Jest rzeczą ciekawą zestawienie układu tendencji ruchu w Polsce i w Niemczech w latach przedwojennych. Na terenie Ziemi Odzyskanych widzimy dwa kierunki, na których ruch się koncentrował. Linia Berlin, Wrocław, Bytom, urywająca się na granicy oraz druga Berlin, Kisztyń, Piła tranzytem przez Polskie Pomorze do Elbląga i Królewca. Pozostałe linie grały rolę wybitnie drugorzędą w obrocie wewnętrznym. Z linii międzynarodowych o znacznym natężeniu mieliśmy też dwie. Jedną była przedłużeniem osi śląskiej, służąca do wymiany gospodarczej z polskim Śląskiem oraz z czechosłowackim zagłębiem śląsko-morawskim. Druga wiodła przez Berlin, Frankfurt, Poznań do Warszawy. Układ wyraźnie równoleżnikowy Wschód-Zachód. Po

stronie polskiej ukłać kierunkowy był podyktowany warunkami gospodarczymi. Warszawa była stolicą, była również głównym ośrodkiem przemysłu lekkiego. Z niej gwiazdźdo do Gdyni, Poznania, Łodzi, Katowici i Krakowa rozchodziły się główne szlaki o największej częstotliwości ruchu. Obok tej „gwiazdy“ warszawskiej gros ruchu towarowego szło z Gdańska do Gdyni dwoma równoległymi szlakami: magistrala węglowa Herby—Gdynia i linia Tarnowskie Góry—Poznań—Bydgoszcz. Przy wybitnie równoleżnikowym układzie niemieckim, wyraźnie południkowy układ polski. Ciekawą ilustracją do przedwojennych stosunków komunikacyjnych jest tabela taryf na P. K. P. i D. R. B. Wymykają się z niej jasne tendencje Polski do faworyzowania przewozów na linii Śląsk—Gdynia, oraz dążności niemieckie do odwrócenia ruchu towarowego ze Śląska w kierunku środkowych i zachodnich Niemiec.

Węgiel	3,39	9,20
Żelazo surow. eksport.	7,62	12,00
„ „ konsump. niem.	11,29	18,10
Taryfa eksportowa	7,8	11,00
„ niem.	18,33	28,70

Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Przesunięcie granicy na Odrę i Nysę zlikwidowało wszystkie sztuczności komunikacyjne. Trudno dziś już nawet mówić o systemie komunikacyjnym Ziemi Odzyskanych. Możemy mówić o systemie polskim. Możemy to mówić dziś w 1948 r., po trzech latach odbudowy. Trudno to było czynić natomiast w 1945 r. w stanie kompletnych zniszczeń, w jakich objęła Polska te ziemie. Na

11.209 km linii kolejowych zdanych do użytku było 4.303 km. Mosty kolejowe o długości większej jak 20 m były zniszczone w 70% (26.000 m. b.) mosty małe w 30%, 416 m. b. tuneli było wysadzonych w powietrze. Na skutek nadmiernego przeciążenia linii podczas wojny, należało zmienić 3,5 milj. podkładów i 25% rozjazdów. Uległo zniszczeniu lub wywiezieniu przez Niemców 2600 lokomotyw czyli 87%, 8900 wagonów osobowych czyli 85%, 78.000 wagonów towarowych czyli 64%. Na 30 parowozowni 4 zostały zniszczone w 100%, a pozostałe przeciętnie w 60%. Elektrycznie i stacje transformatorowe były zniszczone w 80%, 100% pociągów normalnotorowych zostało wywakuowanych na zachód. Mierząc siły wedle zdrowego rozsądku, można było stwierdzić, że miną długie lata, nim uruchomimy transport. A jednak stało się inaczej. Uruchomienie transportu było bodaj najbardziej palącym zagadnieniem do rozwią-

Katowice—Gdynia Gliwice—Szczecin  
P. K. P. w RM D. R. B. w RM

Węgiel	3,39	9,20
Żelazo surow. eksport.	7,62	12,00
„ „ konsump. niem.	11,29	18,10
Taryfa eksportowa	7,8	11,00
„ niem.	18,33	28,70

zania w 1945 r. Trzeba było przewieźć miliony repatriantów ze wschodu i zachodu, przerzucić osadników z Polski centralnej na wysiedlone przez Niemców Ziemi Odzyskane, trzeba było przeprowadzić repatriację Niemców. Miasta polskie, porty i Europa czekały na polski węgiel, trzeba było go przewieźć. Trzeba było zaopatrzyć w żywność głodujące miasta. Wszystkie te zadania zostały wypełnione W ciągu 1945 i

46 roku, równocześnie z przeprowadzaną odbudową, koleje przewiozły więcej pasażerów i więcej towarów, niż niemieckie przed wojną. Zwraca przede wszystkim uwagę ogromny ruch pasażerski. Przeciętny pasażer przejechał w 1937 r. 32,0 km., w 1946 72,6 km. W roku 1937 koleje przewiozły 7.473 milj. osobo/km., w 1946 13.115 milj. osobo/km. Wykorzystanie wagonu osobowego wyniosło w 1937 — 686.400 pasażer./km na 1 wagon, w 1946 — 3.645.000 pasaż./km na 1 wagon. Jeżeli cyfry te nie są zbyt zrozumiałe, to dla zobrazowania wysiłku zniszczonego kolejnictwa polskiego w latach powojennych można podać, że przewiozły one wraz z dobytkiem 2,5 milj. repatriantów, 3 milj. przesiedlonych z Polski centralnej, 2 milj. repatriowanych Niemców, czyli razem 7,5 milj. ludzi, nie licząc ogromnego normalnego ruchu pasażerskiego. Poniższa tabela ilustruje wysiłek kolejnictwa polskiego, zestawionego ilością taboru z rozrzędem dziennym.

Parowozy ilość	5.299	2.800
„ czynne dziennie	2.566	2.690 (!)
Wagony osob. ilość	10.489	4.000
„ „ czyn. dzien.	10.123	3.786
„ towarowe ilość	153.394	105.000
„ „ czyn. dzien.	103.975	102.224

Od chwili odzyskania starych polskich ziem nad Odrą i Nysą minęły 3 lata. Dziś koleje kursują tam tak samo regularnie jak w innych miastach Polski. Odbudowano 3.765 km torów czyli bli-

szo 50% zniszczeń, 25.000 mb. mostów (53%), blisko 6 milj. m<sup>3</sup> budynków, (60%) 54% parowozowni. Praca ogromna, może nieefektywna dla oka, bez niej jednak przywrócenie normalnych pokojowych warunków byłoby niemożliwe. Podróżny jadący przez Z. O. dziwi się być może nad ilością zniszczeń jakie ogląda. Dotychczas widać jeszcze spalone stacje, przejeżdża się przez prowizoryczne mosty. Jeżeli zastanawiają go te zniszczenia, niech pomyśli, że tam, które dziś jeżdżą pociągi międzynarodowe łączące Moskwę z Berlinem i Paryżem, Sztokholm z Pragą i Wiedniem, trzy lata temu nie było wcale ruchu. Przez spalone i wysadzone w powietrze mosty przechodziło się pieszo z pociągu do pociągu. Tam gdzie dziś chodzą wagony sypialne i restauracyjne, jeździło się towarowymi wagonami, bo innych nie było. Jeżeli zestawia sobie lata 1945 i 1948, to niech nabierze pewności, że za lat parę ostatnie ślady zniszczeń wojennych znikną rów-

1937 1946

5.299 2.800  
2.566 2.690 (!)  
10.489 4.000  
10.123 3.786  
153.394 105.000  
103.975 102.224

niez. Polski robotnik i polski inżynier będą kontynuować wielkie dzieło odbudowy, odbudują dla użytku coraz to nowe mosty, linie, wagony i lokomotywy.

## ARTYKUŁY CHEMICZNO-TECHNICZNE

mgr Br. Sawoniak, B. Janowski i S-ka

WARSZAWA, Hoża 33 — Tel. 308-11

Hurtowa sprzedaż artykułów chemicznych

3 21

STEFAN BRZEZIŃSKI Wojewoda Poznański

## Ziemia Lubuska po trzech latach

Ziemia Wielkopolska, a w szczególności Województwo Poznańskie zostało zaszczytnie dla nas nazwane śpichlerzem Polski.

Swą przodującą rolę gospodarczą zawdzięcza ono nie jakości gleb ani właściwościom klimatu, lecz zbiorowemu wysiłkowi ludzi tu zamieszkałych.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej powstała groźna pustka na zwróconych Polsce terenach na zachód od województwa Poznańskiego. Gospodarstwa wyludnione i zdewastowane, dziesiątki tysięcy hektarów ziemi ornej leżąca odłogiem, polska ludność rodzima wytrzebiona, ludność niemiecka zdemoralizowana wojną i oczekująca ewakuacji. Nikt nie uprawiał ziemi. Miasta zięjące pustką, bez wody i światła, ulice zawałone gruzem, drogi zaminiowane.

Taki był obraz Ziemi Lubuskiej, kiedy przypadło nam zadanie zorganizowania na tej części Ziemi Odzyskanych życia we wspólnych ramach administracyjnych i ednego województwa Poznańskiego.

Szliśmy na Ziemię Lubuską — dosłownie, piechotą setki kilometrów — z pustymi rękoma, osadzaliśmy wzorowych gospodarzy na pustych zagrodach, angażowaliśmy wykwalifikowanych robotników do fabryk bez maszyn, mistrzów rzemiosła do warsztatów bez narzędzi. Lokowaliśmy w urzędach bez biurka i krzesła, często bez szyb w oknach (a za to z dziurami w sufitach i podłogach) naszych doświadczonych administratorów. A cóż dopiero mówić o warunkach pracy władz bezpieczeństwa, pierwszych nauczycieli, pierwszych lekarzy i innych.

Zaledwie trzy lata minęły od tamtych dni. Już nie ma maruderów, nie ma szabrowników, zlikwidowano epidemie. Zaludnione są miasta i zagospodarowane osiedla wiejskie, dymią fabryki i

3676 innych wypadków chorób zaraźliwych.

Odbudowano i uruchomiono 11 rzeźni, zorganizowano 9 lecznic weterynaryjnych, (w trakcie odbudowy są dwie wzorowe przetwórcze), oraz założono w Gorzowie szkołę kucia koni.

Uruchomiono również w Gorzowie filię Państwowego Instytutu Weterynaryjnego, która przejawia aktywną działalność zarówno w dziale produkcji całego szeregu preparatów i wysokowartościowej surowicy przeciwrobocowej, jak również w dziale rozpoznawczym i dziale chorób pszczoł.

Miniona wojna poczyniła na Ziemi Lubuskiej dotkliwie straty w stanie map i ksiąg katastralnych, które usuwa się stopniowo drogą prac rekonstrukcyjnych. Dotychczasowe wyniki tych prac przyczyniają się w znacznej mierze do racjonalnego zagospodarowania Ziemi Lubuskiej.

Do ważniejszych osiągnięć na odcinku kultury zaliczamy zorganizowanie ośrodka dokumentacji sztuki ludowej w Miedzyrzeczu, Muzeum Ziemi Lubuskiej w Gorzowie; spośród dotkniętych zniszczeniami cennych architektonicznie budowli zabezpieczono ogromną i wspaniałą farę gotycką w Gubinie i przystąpiono do jej generalnej odbudowy. Odbudowuje się kościół gotycki w Sulęciniu, zabytkowy kościół w Strzelcach Krajeńskich, zabezpiecza się od zniszczeń i uszkodzeń słynny klasztor cysterski w Paradyżu, jedną z najrzadszych, największych i najciekawszych budowli najwcześniejszej fazy gotyku w

Polsce (XIII w.), oraz zamek w Łagowie, wniesiony przez Joannów w w. XIV, jedyny w granicach województwa zachowany w całości i w stanie zdającym do zamieszkania zamek średniowieczny.

Przytoczone wyniki trzyletniej pracy na Ziemi Lubuskiej nie powinny prowadzić do wniosku, że mamy tu do czynienia z przeciętną wydajnością pracy, którą wystarczy pomnożyć przez wzrost zaludnienia i wpływ czasu, aby otrzymać dokładny obraz wyników gospodarczych na Ziemi Lubuskiej za lat np. pięćdziesiąt. Należy bowiem pamiętać, że uzyskane wyniki przypadają na najtrudniejszy okres, że część ich mieści się już w miesiącach początkowych największych trudności, część należy do bardzo ciężkiej zimy 1946/47, zakończonej klęską powodzi, całość zaś została uzyskana w warunkach, które nawet w porównaniu z innymi terenami zniszczonymi przez wojnę — były wyjątkowo złe. Że można pracować lepiej, taniej, szybciej — o tym wie społeczeństwo poznańskie i lubuskie.

Współzawodnictwo objęło wszystkie dziedziny życia — w jego szeregach stanęło całe społeczeństwo. Trzy zasadnicze odcinki pracy, to 1. likwidacja odłogów łącznie z akcją siewną, 2. akcja osiedleńcza, 3. odbudowa łącznie z odgruzowaniem osiedli i zabezpieczeniem budynków. Poza tym poszczególne gromady i gminy zorganizowały współzawodnictwo na odcinkach własnych szczególnych potrzeb i stanęły do współzawodnictwa między sobą w dziedzinach pokrewnych.

Nie wiem, czy, poza mieszkancami Ziemi Lubuskiej wiele osób słyszało o tamtejszej akcji, sądzę jednak, że teraz, kiedy pierwsze

iej półrocze dało niespodziewanie duże wyniki niejedną z dotychczas obojętnych będzie na słowo „współzawodnictwo“ przystawał i słuchał. Bo los każdego obywatela mieści się w losie jego kraju. A marsz na drodze do powszechnego dobrobytu klasy pracującej dzięki akcji współzawodnictwa niczym już nie przypomina ciężkiego stapania znużonych drużyn pracowniczych. Jest to dziś uskrzydłony krok młodych zastępów, świadomych budowniczych nowej Polski Ludowej.

Przytoczę kilka cyfr:

W trzech wymienionych zasadniczych odcinkach współzawodnictwa społeczeństwo Ziemi Lubuskiej w drugim kwartale br.:  
1. zajęło jedno z pierwszych miejsc w likwidacji odłogów i ugorów i wykonało ponad 100% normy pomocy sąsiedzkiej.

2. wykonało ponad 100% planowanej zwózki drewna z lasów państwowych,

3. usunęło 42 788 m<sup>3</sup> gruzu i uzyskało przy rozbiórkach 9.564.647 sztuk cegieł.

Poza zasadniczymi odcinkami współzawodnictwa na Ziemi Lubuskiej gromady we własnym zakresie wytypowały sobie i wykonały szereg innych prac.

Nigdzie tak, jak na Ziemiach Odzyskanych potęga pracy zbiorowej, zgodny wysiłek robotnika i chłopca nie bije w oczy również wielką ilością dokonanych.

Każdy dzień dorzuca nowe dzieła. Zawsze wykonana praca wyprzedzi każdą statystykę, współzawodniczy pracownicy pobijają przewidzianą normę. Pracowitość, inicjatywa, rzetelność, nieustępliwość i wiara w Polskę Ludową — oto przyczyny dotychczasowych sukcesów i gwarancja zwycięskiego jutra.



# KONGRES POKOJU

WŁODZIMIERZ LECHOWICZ

## BŁOGOSŁAWIEŃSTWO CZY NIEBEZPIECZEŃSTWO WIEDZY

W związku z Międzynarodowym Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu

Jak wyglądałby świat, jaki byłby dzisiaj los podbitych narodów Europy, w jakiej formie wyniszczenia jęczałyby teraz słowiańskie narody, gdyby w szaleńskich dionach Hitlera znalazła się pod koniec wojny bomba atomowa?

Pod świeżym wpływem przerażających przeżyć z tej wojny, która była wojną maszyn i motorów, techniki i organizacji, wojną wykorzystującą dla celów zniszczenia najostatniejsze zdobycze nauki, pojawiły się wśród uczonych głosy o niebezpieczeństwie wiedzy, które zawisło nad ludzkością i trwać będzie do czasu, póki istnieje możliwość obrócenia każdego naukowego odkrycia, najbardziej zbawczego, na zgubę i zniszczenie ludzkości. S. p. prof. Mieczysław Wolfke w biżym na trwającą artykule na ten temat, opublikowanym bezpośrednio po wojnie, upatrywał źródło niebezpieczeństwa wiedzy w nierównomiernym rozwoju nauk przyrodniczych i zdobycy technicznych a nauk humanistycznych, w dysproporcji pomiędzy poziomem kultury materialnej a poziomem kultury duchowej człowieka. Pierwotny barbarzyńca, pisał o Hitlerze, zamiast maczugi posługuje się dziś dalekonośną bronią, w którą wyposaża go współczesna nauka i zagraża spokojowi ludzi w najodleglejszych zakątkach. Nauka zatem ma swój udział w fi. nazyjnych okrucieństwach wojny, a dalszy jej rozwój w dotychczasowym tempie wróży jeszcze bardziej udoskonalone środki niszczenia i jeszcze większe kataklizmy.

Ten i jemu podobne „katastroficzne” poglądy na niebezpieczeństwo wiedzy wywodzą się z założenia, że wojny są nieuniknione i że nauka jest bezradna wobec faktu niezamierzonego jej współnictwa w organizowaniu wojen. Widać w tym założeniu wyraźny refleks sytuacji, w jakiej znajdowali się na nas ludzie nauki do czasu powojennych przemian i w jakiej do dziś znajdują się w krajach wielokapitałistycznych, sytuacji znamionującej się pełną separacją od życia, istotnych dążeń i zmagają najszerzych warstw narodu, sytuacji wyznaczającej ludziom nauki i de facto funkcję najemników w służbie szczytowej klasy ludzi, sprawujących władzę nad narodem w imię własnych osobistych interesów i pragnących tę władzę rozciągnąć w imię tych samych interesów na inne narody. Apoteozowana u nas przed wojną i w dość szerokim zakresie zaszczepiona ludziom nauki i sztuki

postawa „apolityczności” wobec zjawisk życia publicznego, oznaczała w gruncie rzeczy ich rozbrojenie, oznaczała świadome skierowanie na ślepy tor najbardziej myśliczej części społeczeństwa, oznaczała jej baniecie poza krąg codziennej pracy i walki całego społeczeństwa, była źródłem poczucia osamotnienia i bezradnej rozpacz.

Fakty i wydarzenia ostatnich dekad, zwłaszcza okresu międzywojennego, czasu wojny i okresu powojennego, obnażyły do reszty bezwstydnym cynizmem hasła, głoszone przez ludzi sprawujących władzę w krajach kapitalistycznych i

### Na progu nowej epoki

W ogniu wojny dokonały się na całym świecie doniosłe zmiany. Należy podkreślić dwie niezwykle ważne tendencje, o których urzeczywistnieniu marzyli zawsze najszlachetniejsi uczeni rosyjscy, mianowicie: zwiększenie roli nauki i demokracji w życiu narodów. Faszizm nie został całkowicie wykorzeniony, jego zamaskowani przeciwnicy przycałali się tu i ówdzie, czekając na odpowiednią porę. Wiele jest do zrobienia na polu wytepienia resztek faszystowskiej ideologii, ale demokracja, niosąca z sobą lepszą przyszłość, na trwałe zakorzeniła się już w wielu krajach.

Znaczenie nauki i techniki niebywale wzrosło. W czasie wojny technika rozwijała się i rosła z dnia na dzień, rozwiązując zadania, które jeszcze niedawno wydawały się nierozwiązalne i wprost fantastyczne. Zdumiewające wyniki, jakie osiągnęła nauka i technika, świadczą o niemal nieograniczonych możliwościach ludzkich, przy należytych wkładzie umysłu i sił mogą być rozwiązane najtrudniejsze zagadnienia. Ale nauka służy postępowi tylko wtedy, gdy jest połączona z demokracją; na usługach hitlerowców nauka była narzędziem ujarzmienia i zniszczenia świata.

S. I. Wawilow

Nauka Radziecka w służbie kraju

ich pospolitą znowę przeciwko pokojowi, ludzkości i własnym narodom, byle w obronie swoich pozycji. Postawa sfer rządzących w Anglii i Francji w okresie Monachium i przed tym, w czasie kampanii 1940 r. i w czasie całej wojny, a nade wszystko ich postawa od Poczdamu, nie budzą w nikim wątpliwości, kto dopomógł Hitlerowi do wojny, kto i jakie nadzieje wiązał z wojną, kto i dziś szuka w nowej wojnie ratunku dla siebie.

Odsianając cały skomplikowany mechanizm zbrodniczych machinacji, wojna przyspiesza polityczne dojrzewanie ludzi i całych społeczeństw, którym nie można już odebrać zdobytych prawd i doświad-

czenia. Toteż gdy anglosascy potentaci podjęli na nowo maczugę Hitlera i poczęli uprawiać „atomową” politykę szantażu i straszania wojną, odezwał się na całym świecie potężny głos protestu i poprzez wszystkie narody przebiegł apel o mobilizację sił w obronie pokoju przeciwko siłom wstecznym, usiłującym poprzez wojnę zatrzymać postęp ludzkości. Walka o pokój, nierozłączna z walką o postęp, stanowi dziś istotną treść zmagania ludzkości o lepsze, wyższe formy życia dla każdego człowieka. Obóz pokoju, jednoczący dziś obok Związku Radzieckiego wszystkie kraje demokracji ludowych, posiada licznych i ofiarnych sojuszników również w krajach imperialistycznych. Tymi sojusznikami są przede wszystkim ludzie pracy, nie poczuwający się do solidarności z kapitalistycznymi rządami swoich krajów i świadomi tego, że o pokój trzeba walczyć w imię własnych społeczeństw.

W tych wielkich zmaganiach o pokój i nieprzerwany postęp ludzkości intelektualista całego świata musi wyraźnie określić swoje miejsce, musi stanąć w jednym szeregu ze wszystkimi walczącymi, co więcej, musi jako przewodniczący wysunąć się na czoło walczących narodów.

Aktywny udział w walce pospolu z innymi to realna antyteza fatalistycznego wyczekiwania na wojnę, to jedyna jasna droga przeciwko „niebezpieczeństwu wiedzy”, prowadząca ku przyszłości, gdzie nauka i sztuka będą tylko błogosławieństwem dla ludzkości, będą pomocą i ozdoba życia każdego wolnego człowieka bez względu na kolor skóry czy narodowość.

Niechaj głos intelektualistów Międzynarodowego Kongresu w naszym Wrocławiu, dotrze do wszystkich zakątków ziemi, do wszystkich

### Nauka i pokój

Przeświadczeni jesteśmy, że to co my uczeni oraz współobywatele nasi zrobimy albo też nie zrobimy w ciągu lat najbliższych — wyznaczy losy naszej cywilizacji. Do zadań naszych należy, jak sądzimy, sprawić, aby świat cały zdał sobie sprawę z tego, o co toczy się walka, aby zaczął pracować bynajmniej nie nad jej „uspokojeniem”, ale nad prawdziwą zgodą pomiędzy ludami i narodami tak, żeby z czasem zapanowała między nimi harmonia.

Albert Einstein

(z przemówienia do dziennikarzy zagranicznych w Nowym Jorku 1948 r.)

uczciwie myślących ludzi, niechaj pobudzi do czynu milczących dotąd i zgnębionych, niech przysporzy nowe szeregi niepokonanym kolumnom, maszerującym w lepszą przyszłość.

## Anegdoty i wspominki olsztyńskie

(Dokończenie ze str. 9)

stara kobiecina Duliszewska z Butryn, która wówczas była już nieco wiekowa, liczyła bowiem 74 lata. Wystawa zrobiła na niej wstrząsające wrażenie, pokazała przecież imponujący rozwój Polski, która według systematycznej propagandy niemieckiej była niezdolna do jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć. Ale prawdopodobnie największy wstrząs przeżyła staruszka w kinie „Słońce”, gdzie po raz pierwszy w życiu zobaczyła film. Gdy w pewnej chwili na ekranie pojawiły się konie, pędzące wprost na widza — Duliszewska krzyknęła: „Panie Malewski, ratujcie bo te konie nas przelecają!” W tem na ekranie błyskawica i grzmot — starowina nie panując już nad sobą zęgnęła się i domowym zwyczajem modli się pełnym głosem:

Przez te świątne pokropsianie  
Boże odpuść mi zgrzeszenie  
Natchnieniem tej wody świątnej  
Niech ucieka czart przeklany.

Rozweseliła się publiczność, ale szybko ucichły śmiechy, gdy rozeszła się wieść, kim i skąd jest ta staruszka. Nie ma już dzisiaj Duliszewska: na świecie. Zdziwiłaby się pewno

## Zarząd Główny P. Z. Z. wysłał następujący telegram do Wrocławia:

Światowy Kongres Intelektualistów

Wrocław

Światowemu Kongresowi Intelektualistów, któremu przyświecać będzie wzniosła idea obrony pokoju — Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego przesyła serdeczne życzenia pomyślnych obrad.

Sekretarz Generalny  
Polskiego Związku Zachodniego  
dr Pilichowski Czesław

leryzm upraszczają metody germanizacyjne. Życie staowało się coraz trudniejsze. Coraz mniej było powodów do radości. Pozostawała jeszcze tylko wiara. Nastroje ówczesne charakteryzuje fatalistyczny ton artykułu przedwyborczego, jaki ukazał się w „Mazurze”, wydawanym w Szczytnie z dn. 22 lutego 1933 r. Czytamy tam m. in.:

„Może lepiej byłoby nam ponieść śmierć z ręki okrutników, niż patrzeć na to zatrwanie ładu mazurskiego jałem nienawiści do własnego testametu narodowego, niż patrzeć na to jak głodząco brakiem słowa Bożego ojczystego, jak patrzeć na mękę i cierpienia duchowe i materialne ludu mazurskiego, wywołane rabunkiem skarbowo ojczystych.

Największą klęską naszą byłoby pogodzenie się z naszym losem i zaniechanie wysiłków: pracy w kierunku jaśniejszej przyszłości. Nieprzyjaciele nasi nie zwyciężyl, póki nas nie zostawili: oswojonych z własnym poniżeniem i zubożeniami na własny upadek.

Nie trzeba nigdy zapomnieć, że przyszłość zawsze jest w naszym ręku i że błędy i wady nasze a obce prześladowania są drabiną, po której możemy wznosić się coraz wyżej, jeżeli będziemy mieli

jakby piorun strzelił. Jakby na dany znak jednocześnie zaintonowały hymn polski i wielotyśięczny tłum młodych hitlerowców powstać musiał z kamiennych ław. Tak to w miejscu głośniejszym najwyższą butą niemiecką i zwycięstwem nad słowiańszczyzną rozebrzmiał hymn polski jakby prośbą o przyszłość. Owego Polaka, przebranego w mundur „Parteigenosse” szukało długo i gorliwie, ale go nie wykryto. Dotąd niewiadomo kto to był. Zdarzenie to jednak długo przewijało się przez nocne rozmowy Polaków i umacniało na duchu ludzi w czasach, które stawały się coraz cięższe.

Okazją do pokrzepienia serc były również obrzędy religijne i to przede wszystkim pielgrzymki: czyli tzw. „ofiary”. Prowadził je zazwyczaj prezes Towarzystwa Ludowego w Olsztynie Sonnwald. Był to szlachetny człowiek, „polus morowy” i kochany powszechnie, o duszy gołębiej lecz ducha nieugiętego. Nosił patriarchalną, białą jak mleko brodę, która potęgowała wrażenie bijącej od niego doświadczonej. Nieodmiennie on przewodził „ofierze”, która udawała się na odpust w Gietrzwałdzie w dniu 8 września.

Zdarzyło się, że jednego roku pielgrzymka przechodziła przez teren, na którym odbywały się manewry wojskowe. Drogi były zawałone woj-

## Młyn i Tartak Parowy J. DULLEK

Sp. z o. o.

CHOJNICE, ul Towarowa 17

poleca: pielęgowaną tarcicę stolarską odziomkową, deski, bale obrzyn., łąty, kantówki i belki

przyjmuje: drzewo do przetarcia

3317

### Sztuka, imperializm i kultura

Starożytni utrzymywali, że muzy milcza, kiedy mówi oręż. Pisarze muszą mówić i mówić głośno właśnie dlatego, aby nie przemówił oręż. Głosy ich zwrócone są do wszystkich ludzi dobrej woli, gdziekolwiek żyją. Każdy imperializm niebezpieczny jest dla kultury, ale po dwakroć niebezpieczny jest imperializm ludzki, którzy swoje techniczne zdobycze uważają za szczyt ludzkich osiągnięć.

My jesteśmy na przeciwnym biegunie — cenimy harmonijny, wszechstronny rozwój człowieka. Dziś staliśmy się najwytrwalszymi, najbardziej bezinteresownymi obrońcami europejskiej kultury. Dla wykształconych mieszczuchów (dziś już nielicznych) kultura to muzealne zbiory, dla nas — to źródło natchnienia. Nie naczy to wcale, że w każdej dziedzinie nauki czy sztuki wyprzedziliśmy wszystkich, ale to znaczy, że wyprzedziliśmy wszystkich w rzeczy najważniejszej — w budowaniu nowego społeczeństwa, w kształtowaniu nowego człowieka. Oto dlaczego idzie za nami wszystko co żywe, wielkie i prawdziwie nowe za granicami naszego kraju, kwiat europejskich narodów — najwybitniejsi uczeni, pisarze, artyści. A kto jest przeciw nam? Barbarzyńca, który skusiwszy się na zyski, proponuje zniszczyć bombą Stary Świat.

Wiemy, że sprawa pokoju jest w mocnych rękach. Wierzymy w triumf rozumu i kultury, w zwycięstwo człowieka.

Illa Erenburg

odwagę zdeptać pod stopami swą hańbę. Najdzielniejsze charaktery wyrzeźbiają się w walce z przeciwnościami. Im czystsze złoto, tym więcej potrzebuje próbnego ognia...

My jesteśmy i dziś jeszcze siłą i potęgą. Jesteśmy — nie władząc o tym — uspionym wojskiem, oczekującym godziny przebudzenia.

Ze godziną naszego przebudzenia jest już niedaleka, przeczuwają to dusze światłe i szlachetne, dusze prorocze, zapatrzone w przyszłość...

Autorem artykułu był prawdopodobnie Antoni Szajek, początkowo zecer w „Gazecie Olsztyńskiej”, któremu Seweryn Pieniężny zlecił następnie kierownictwo „Mazura”. Piśmo wychodziło w języku polskim. Dlaczego nie w gwarze mazurskiej? Wyjaśnia to Sukkertowa, kier. Instytutu Mazurskiego. Pisma i kalendarze dla Mazurów musiały być drukowane po polsku, bo Mazurzy obrażali się, gdy się dla nich pisało gwara. Na wszelkie takie propozycje odpowiadał niezmiennie: „Czy pani sobie z nas kpi?”

W takich czasach każda dobra wieść krążyła długo, powtarzana z ust do ust. Wielkie wrażenie zrobiło wtedy wydarzenie, które miało miejsce długo jeszcze przed wojną. Pracowita działaczka wśród Mazurów w Działdowszczyźnie Emilia Sukkertowa zorganizowała wtedy wycieczkę młodzieży na pola grunwaldzkie. Władze niemieckie nie chciały zezwolić na urządzenie takiej imprezy, trzeba więc było zastosować wybieg. W pobliżu pola grunwaldzkiego „zepsuł się” samochód, w oczekiwaniu więc na naprawę dziewczęta poszły spacerować do kamienia, gdzie poległ wielki mistrz krzyżacki. Zbiegiem okoliczności w pobliżu odbywała się właśnie wielka masówka hitlerowska. Gdy zauważono grupę polskich dziewcząt, zaproszono je do mauzoleum Hindenburga. Odmówić nie można było. Dziewczęta poszły jak na ścięgło. W chwili gdy przechodziły przez bramę jakiś umundurowany członek partii zawałował do nich po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła”. W dziewczęta

skiem i sprzętem wojennym. Sonnwald odważnie szedł naprzód, nie zwracając uwagi na zaczepki. Gdy w pewnej chwili żołdactwo zbyt daleko się posunęło w drwinach — Sonnwald swoim starczym, ptęjącym głosem intonuje pieśń „Szczęśliwa Polska z Warmią złączona”. Słowa podchwycił tłum a wrażenie musiało być bardzo silne, gdyż żołnierze cofnęli się i już bez dalszych przeszkód pielgrzymkę przepuścili.

Podczas zwiedzania Pewuki Sonnwald wraz z towarzyszącymi wszedł do galerii obrazów i tu w pewnej chwili dostrzegł w oddali kopię obrazu częstochowskiego. Staruszek stanął jak wryty, a po chwili rozpostarł ramiona, zawałował: „Matko Boska toś Ty tu?”, padł jak długi na podłogę i wśród ogólnego wzruszenia modlił się głośno i żarliwie. Wieść o tym rozeszła się błyskawicznie. Wnet zjawił się ówczesny prezydent miasta Cyryl Ratajski, który zabrał Sonnwald jako gościa honorowego miasta. Długo potem Sonnwald opowiadał, jak go podejmował prezydent miasta i komendant garnizonu.

Sonnwald był odważny. Na wszystkich zebraniach polskich przemawiał prosto, otwarcie i bez osłonek, a wszystkie swoje przemówienia jak nowoczesny Kato kończył nieodmiennie takim zdaniem: „Bo przyjdzie taki czas, że te Niemcy bandę uciekali, jeno ogon w d... wtulą”.

Spełniły się te słowa, tylko Sonnwald nie doczekał się już wolności. Społeczny jego zwłoki w umęczonej ziemi, która przyjęła szczątki tak wielu cichych i bezimiennych bojowników polskości. Zaginę z czasem ich nazwiska, rozplyną się w niepamięć. Nie stworzyli żadnych wielkich czynów, nie byli ani wielkimi politykami, ani wodzami ani reformatorami społecznymi. Byli zwykłymi, przeciętnymi pokroju ludźmi. Ale oni to w swej wielkiej bezimiennej masie zdziałali to, że wkraczające tu po wiekach niewoli wojska polskie natrafiały wszędzie na żywe polskie słowo i pieczołowicie zachowane tradycje narodowe.

A. Spandowski



Dr KAZIMIERZ PIWARSKI

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

# Związki przeszłości z terażniejszością

Niewiele jeszcze minęło wówczas miesiąc od naszego powrotu na linię Odry i Nysy, na półbrzeże bałtyckie między Elblągiem a Szczecinem, kiedy ogłosiliśmy na łamach jednego z pism codziennych („Dziennik Polski” w Krakowie, pod koniec grudnia 1945 r.) artykuł pt. „Wszędzie znajdziemy polskość ślady”. W artykule tym podkreślaliśmy, że proces zrastania się Ziemi Odzyskanych na powrót z Polską będzie tym szybszy i pełniejszy, im głębiej zapadnie w dusze wszystkich Polaków — a w szczególności tych, którym przypada w udziale praca nad odbudową polskości na tych ziemiach — zrozumienie znaczenia wielkiego momentu dziejowego, stanowiącego zasadniczy etap zwrotny w naszych wiekowych zmaganiach z Niemcami. „Nasz powrót na odzyskane Ziemi Zachodnie musi się łączyć z przeżyciem całego narodu polskiego. Dostaliśmy dzięki rozgromieniu Niemiec w ręce szanse, o której marzyły całe pokolenia, której nam zmarnować nie wolno pod żadnym warunkiem. Aby móc coś przeżyć, trzeba najpierw dobrze zrozumieć. W tym leży sedno rzeczy”.

Zwracaliśmy tedy uwagę na konieczność możliwie dokładnego zapoznania się z dziejami Śląska czy Pomorza i z rolą tych ziem w historii narodu i państwa polskiego, a w szczególności z dziejami polskości na owych ziemiach, która — mimo wiekowych obcych rządów — nigdy nie zanikła. „Książka o ziemiach zachodnich — pisaliśmy — winna dotrzeć do wszystkich zakątków Polski, w pierwszym rzędzie właśnie na Śląsk, Pomorze, na Mazury, bo tam jest najpotrzebniejsza. Kształcić się winien na niej Polak miejscowy, jak też i osadnik z Warszawy czy repatriant z Bugu. Przy jej pomocy otworzą się nam oczy na wiele rzeczy. Wszędzie tam znajdziemy polskość ślady. Tylko trzeba umieć ich szukać. Drogowskazy musi dać książka polska. A stwierdzenie faktów polskości ziemi, po której stąpamy, pozwoli nam dopiero na pełne przeżycie duchowe procesu dziejowej sprawiedliwości i konieczności, procesu powrotu Polski nad Odrę i Nyse, nad brzegi Bałtyku. Na tych dopiero podstawach możliwe będzie integralne zespolenie Ziemi Odzyskanych z innymi dzielnicami Polski, co winno dokonać się jak najszybciej”.

Dzisiaj, po trzech latach, stwierdzić musimy i w tej dziedzinie postęp bardzo duży. Przede wszystkim to brak książki, informującej o dziejach naszych Ziemi Odzyskanych, nie można już narzekać. Mieliliśmy przed wojną poważny dorobek w zakresie prac naukowych z dziejów Śląska, Pomorza Gdańskiego czy Mazurskiego: nieco słabiej przedstawiał się ten dorobek w zakresie historii Pomorza Zachodniego. Prace te posiadały jednak charakter przeważnie ściśle naukowy, stąd też z natury rzeczy były niezbyt dostępne dla szerszych sfer czytelników. Wyniszczyła je zresztą w znacznej mierze mściwa ręka okupanta

niemieckiego, którego raziła książka polska w ogólności, a szczególnie taka, która głosiła prawdę o przastarych związkach z macierzą polską ziem od dawna przez niemiecką stosunkowo rzadkie, prawie nie do nabywania na rynku księgarskim (nieraz brak tego lub owego dzieła nawet w bibliotekach naukowych). Zawsze zaś dawał się u nas odczuć dotkliwie brak większej ilości takich książek historycznych, które by łączyły naukową podbudowę z przystępną formą wykładu. Dotyczyło to również prac historycznych o Ziemiach Zachodnich, bodaj jeszcze w wyższym stopniu niż prac z innego zakresu. Otóż obecnie należy stwierdzić poważną zmianę na lepsze. Instytuty: Zachodni (w Poznaniu), Śląski (w Katowicach i Wrocławiu), Bałtycki (w Bydgoszczy i Gdańsku), wydały już szereg książek naukowych z dziejów Ziemi Odzyskanych, kładąc przy tym nacisk na przystępną formę wykładu, częściowo również i na pociągającą czytelnika szatę wydawniczą (Instytut Zachodni). Obok książek ukazały się cenne skowidze nazw miejscowych, mapy itd. Instytuty wspiera działalnością propagandowo-wydawniczą Polski Związek Zachodni. Poważną akcją w dziedzinie wydawnictw naukowych podjął ośrodek uniwersytecki we Wrocławiu (na szczególną uwagę zasługuje czasopismo „Sobótka”, organ Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii). Szereg udanych publikacji popularyzacyjnych wypuściło Wydawnictwo Zachodnie w Poznaniu. Odżyła już, względnie odżyje w najbliższym czasie, działalność naukowo-wydawnicza takich ośrodków, jak Toruń czy Gdańsk. Nie mówimy już o poczynaniach wydawniczych w innych ośrodkach Polski (które również mogą poszczycić się niejedną pozycją z dziedziny historii Ziemi Odzyskanych), gdyż nie chodzi nam w danej chwili o wyczerpanie tego tematu. Wystarczy zaznaczyć, że dzisiaj na rynku księgarskim mamy już sporo książek, informujących o dziejach Ziemi Odzyskanych. Nauczyć się z nich można wiele. Sądźmy, że w niejednym wypadku odegrały już one swą rolę, wskazując szczególnie rodakom, pracującym na Ziemiach Odzyskanych, przastare ślady polskości. Na tym fundamencie kształtuje się pełna świadomość, że wróciliśmy na swoje, że jesteśmy prawowitymi gospodarzami ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. A taka świadomość ożywia niemało rytm pracy nad odbudową polskości Ziemi Odzyskanych, przyspiesza ich integralne zespolenie się z macierzą.

Książek jest już, jak wspomnieliśmy, sporo. Chodzi jeszcze o to, aby były jak najbardziej celowo rozprowadzane, aby jak najsprawniej działała odpowiednia sieć bibliotek przy wszystkich ośrodkach kultury na Ziemiach Odzyskanych. Wiemy, że stanowi to szczególnie przedmiot troski i wysiłków powołanych resortów ministerialnych. Wierzymy, że uwieńczy je pełne powo-

zenie, że książka polska (tak historyczna jak i inna) dotrze do wszystkich zakątków Ziemi Odzyskanych, że będzie jeszcze utrwalała naszą niezłomną wolę obrony naszego stanu posiadania przed wszelkimi zakusami nieprawnych imperialistów niemieckich i ich zachodnich orędowników czy inspiratorów.

Trzeba jednak pamiętać, że dotąd spłacał się dopiero pierwszą ratę długu, jaką nasza nauka historyczna winna jest Ziemi Odzyskanej. Przyjmujemy, choć nas może ktoś posadzi o zbyt optymistyczny, że potrzebom chwili stało się na ogół zadość, przynajmniej jeżeli mowa o wysiłku uczonych i wydawców. Ale

der ciężkich warunkach pracy naukowej konspiracyjnej) względnie już w pierwszych chwilach po odzyskaniu niepodległości. Ale tamte badania i studia były często jedynie fragmentaryczne. z naszej zresztą winy. Wiadomo, że badacze polskich albo w ogóle nie dopuszczano do bibliotek i archiwów pod zarządem niemieckim, albo też utrudniano korzystanie z tychże zbiorów, w ten sposób, iż bibliotekarze i archiwiści udostępniali tylko niektóre materiały, zamykając dostęp do innych: z reguły stosowali podobne praktyki w tych wypadkach, gdy chodziło o materiały, świadczące o polskości naszych Ziemi Zachodnich, podwa-

które zostały stracone na zawsze, gdyż zniszczyła je lub rozproszyła ostatnia burza wojenna. Tróchę jednak pozostało, sporo odzyskano już drogą rewindykacji. Mnóstwo czasu zajęło porządkowanie tych zbiorów na Ziemiach Odzyskanych. Obecnie prace porządkowe i inwentaryzacyjne są na ukończeniu, albo przynajmniej silnie zaawansowane. Nadeszła pora na żmudne prace źródłowe nad poszczególnymi zagadnieniami z historii naszych Ziemi Odzyskanych. Do przeprowadzenia jest takich zagadnień bez liku. Nie podążają temu historycy z tytułami profesorskimi, ani docenci czy nawet asystenci. Otwożone stoi pole do badań dla całego zastępu młodych badaczy, którym trzeba pracę ułatwić. Zadanie to winny uznać za jedno z najpilniejszych nasze katedry uniwersyteckie i powołane instytucje naukowe (mamy na myśli przede wszystkim metodologiczne oraz wskazanie kierunku pracy, jak też troskę o niezbędne środki materialne). Potrzeba nam bowiem wielu, bardzo wielu studiów monograficznych z dziejów naszych Ziemi Odzyskanych, które by nam pozwoliły na osąd szeregu zagadnień. Z takich cegiełek powstanie kiedyś gmach nowej syntezy naszej wiedzy historycznej o Ziemiach Odzyskanych. Następnie zaś dojdą i do rąk szerokich kół czytelników polskich nowe, pełniejsze, dojrzałe historie Śląska czy Pomorza, wypełniając obowiązek społeczny nauki historycznej wiązania przeszłości z terażniejszością.

**Pracownia „Haftoplis”**

Modne plisowanie spódnic, mereżki, okrętki, obciążanie guzików.

**Dekatywacja materiałów**

SOPOT, ul. Kościuszki nr 40. 3303

dla nauki byłoby to dopiero przebrnięcie pierwszego etapu. Powojenne nasze prace historyczne opierały się przeważnie na badaniach i studiach przedwojennych, chociaż opracowywanych niejednokrotnie dopiero w koszmarnej dobie okupacji (w na-

żające pseudonaukowe tezy historyków niemieckich, którzy w większości oddali od dawną swę pióra na usługi imperialistycznej propagandy. Bezcenne wprost skarby biblioteczne i archiwalne były więc zamknięte dla badacza polskiego przez długie lata. Nie-

## Pod urokiem „Wesołego Miasteczka”

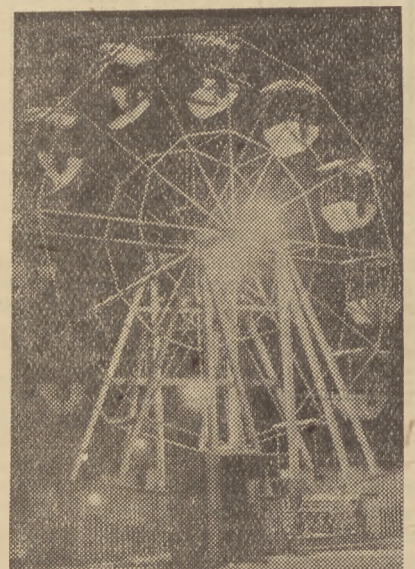
Na granatowym niebie rzucona niedbale szkodra garść klejnotów. Powietrze ciepłe, park mroczny i wonny jak skoszona łąka. Dalej wbiega światłami długa, gwarna ulica. Kolorowy tłum mijających się ludzi. Kobiety w kaskach pseudo-tropikalnych, panowie w białych bombajkach, egzotyka kiermaszowych światełek, krzykliwy sprzedawcy papierosów, lodów i wody z sokiem. Inny, odrębny świat. Tak, jakby ktoś wielkimi nożycami wyciął część dzielnicy z Rio de Janeiro i wmontował w spokojny i dostojny zwykły Wrocław.

Przed nami wyrasta brama, której podwoje za piętnaście złotych otwierają wstęp do ogrodu rozkoszy, albo mniej poetycznie „wesołego miasteczka” na Wystawie Ziemi Odzyskanych. Przez kilka megafonów jednocześnie, płynnie taneczna melodia, światła żarówek migają w krętych spiralach, zawitych girlandach i pojedynczo. Diabelski młyn wiruje jak oszalały, karuzele pływają rytmicznie w różnych kierunkach, warczą lux-torpedy, kręcą się gwieżdźdźaste tarcze malowanego nieba. Fruwają ze zgrzytem naprężonych łańcuchów podniebne stołeczki, głucho dudnią malowane na niebiesko i żółto „osiółki” na ruchomej podłodze. „Sciana śmierci” przywołuje widzów warczącym motorem, rysunkiem śmierci z kosą, trupią główką i fotografią bruneta-kochanka śmierci. Obok z namiotu wyskakuje połykacz ognia — poskromiciel sił medialnych, oznajmiając wszem i wobec, że za chwilę rozpocznie się niebywałe widowisko medialno-sugestywno-mnemo techniczne. No, cóż trzeba wejść. W budzie na ławeczkach tłoczno i mroczno. Na podium stoi krzeselko oświetlone żarówką. Siada na nim kobieta-medium i zaraz wpada w trans. Emocja zaczyna się na całego. Najpierw manipulacje z kartami, które wywołują entuzjazm wśród widzów. Później połykaczowi ognia szepcze się na ucho pytania, na które ze zdumiewającą trafnością odpowiada medium z zawiązanymi oczami. Nawet powtarza głośno treść zadanych pytań. Poruszenie wśród widzów ogromne.

Sala krzywych zwierciadeł i siłomierze z wystrzałem mają także swoich amatorów. Tutaj grupują się najchętniej pary narzeczeńskie, gdyż przyszły oblubieniec chce zadokumentować namacalnie swoją sprawność fizyczną i jednocześnie wypróbować trwałość swoich uczuć.

Wszędzie barwny, roześmiany tłum. Jakiś bezzębny starzec w hełmie tropikalnym prosto z papierniczego pawilonu z rozpromienionym wyrazem twarzy pędzi w zawrotnej lux-torpedzie prosto na urojony księżyc. Gwia-

zdy na błękitnym tle obracają się w jedną, a wężowego kształtu wagoniki w drugą stronę. Coraz przedziej i przedziej, aż nadchodzi kulminacyjny punkt tej rozkoszy, to znaczy pasażerowie szwarcują się bez dewiz i paszportu do Rygi. Czasem ktoś historycznie krzyknie, kobiety omdla-



„Wesołe Miasteczko” na W. Z. O.

łym ruchem — trzeba czy nie trzeba — padają pobladłym partnerom w trochę drżące z emocji ramiona. Później można przejść na dalszą „wykańczalnię”, tak zwane „osiółki”. Przejazdka „osiółkiem” wbiła mi się dokładnie nie tyle w pamięć, co w pewną partię mego ciała. Sińce wielkości przedwojennej „dychy” przechodzą już w czwarty kolor tęczy. Osiółek wygląda dość niewinnie. Stoi sobie długi, drewniany rząd stołeczek z żelazną rączką do trzymania. Podłoga pod nimi ruchoma a falista. Rzewne tango płynie z megafonu o miłości i zazdrości, a „osiółki” zaczynają tańczyć na podjudzanej prądem

podłodze. Dochodzi do takiego tempa, że pasażera zaczyna niemiłosiernie podrzucać, a siła odśrodkowa sypać ze stołka. Rozwydrzona czarownica na miotle w noc sabatu wygładza zapewne bardziej przyzwyczajone od nowoczesnej amazonki, ujeżdżającej elektryczne „osiółki” na oklep. Tłum na bokach wyje z uciechy ilekroć kobietki w fantastycznych pozach spadają na ruchomą podłogę. Mężczyźni trzymają się dość dzielnie. Był tylko jeden wypadek ciężkiej czkawki.

Fruwające stołki specjalnie upodobali sobie warszawiacy. Niechętnie dopuszczają przybyszów z innych miast do tej emocji. Byłam świadkiem takiej rozmówki, kiedy karuzela zatrzymała się i nastąpiła zmiana pasażerów. Podbiega jednocześnie dwóch dżentelmenów do jednego stołka. Jeden zdążył rącznym ruchem skoczyć i zaczął zapinać łańcuch. Drugi zmierzzył go powolnym spojrzeniem i zagadnął:

— A pan z jakich stron, panie szanowny?

— A z Krakowa.

— No, to zjeżdżaj pan, bo ja z Warszawy i przez to samo mam pierwszeństwo do tej rozrywki.

— Ze niby dlaczego?

— Prawem Bielan! U nas tradycyjnie takie stołki fruwają od niepamiętnych czasów na Bielanach w każde niedziele, a wy macie swego lajkonika. W następnej turze pan pojedziesz, jak się żaden warszawiak nie zgłosi.

Co było dalej nie wiem, bo właśnie karuzela ruszyła. Później obu panów widziałam w mlecznym barze, jak przez słomkę popijali w najlepszej zgodzie kefir.

Wesołe miasteczko kryje w sobie różnego rodzaju rozrywki i emocje. Nawet strzelcy znajdują tutaj coś dla siebie. Mogą nawet wygrać butelkę wina albo tabliczkę czekolady. Wszystko jest kolorowe, ruchliwe, hałaśliwe, pełne humoru, naiwności i swoistego uroku.

### Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska

z odpow. udziałami w ŚRODZIE Wlkp.

Telefon 22

Telefon 122

SKUPEJE: zboża i nasiona wszelkiego rodzaju

SPRZEDAJE: nawozy sztuczne, nasiona, materiały budowlane, maszyny, narzędzia rolnicze i żelazo

Biurowiec dla Gminnych Spółdzielni

1322

## Wetny i jedwabie MASZKIEWICZ i S-KA

Tel. nr 31-16 Gdynia ul. Świętojańska 57 poleca materiały bielskie na ubrania i pelisy



# NAJLEPSZE ŹRÓDŁA ZAKUPU - SPRZEDAŻY

## Rolnicza Spółdzielnia Mięsna

„SAMOPOMOC CHLOPSKA”  
z odpow. udziałami

w Chojnicach, ul. Rzezalna 19

Telefon nr 147 i 172 (nocny 158)

**ODDZIAŁY ZAKUPU: W TUCHOLI I SĘPÓLNIE**

**Rzeźnia i Bekoniarnia Eksportowa w Chojnicach**

3329

## Bank Ludowy SPÓŁDZIELNIA z ogr. odpowiedzialz. w Kościerzynie

Poleca wszelkie transakcje bankowe

3325

## „B S B”

**BAŁTYCKA SPÓŁKA BUDOWLANA**

Sp. z o. o.

Sopot, ul. Kościuszki 48, Tel. 517-65

3302

## Urządzenia CIEPLNE, KLIMATYCZNE I CHŁODNICZE Inż. Mieczysław Nierojewski

WARSZAWA, ul. Noakowskiego 10-5, tel. 8-76-04

Wykonuje m. inn. na podstawie licencji urządzenia ogrzewania i chłodzenia pomieszczeń — przez promieniowanie — (syst. Crittal Van Dovren, ENB, Deriaz)

3320

## „RADA” TEODOR SOKOLNICKI WARSZAWA, Nowogrodzka 36 — Tel. 8-78-32

### BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY

Domów — will — placów — kolonii rolnych oraz wszelkich nieruchomości warszawskich i podmiejskich

Lokale handlowe — sklepy — odbudowa — remonty

Wieczorem i święta wiadomość:

WŁOCHY, Piastowska 22, tel. 46

3323

## INTROLIGATORNIA

Oprawa książek wszelkiego rodzaju

**Alojzy Bródka**

Poznań, ulica Matejki 53

3319

## Fotoaparaty

Maszyny biurowe

ZAKUP duży wybór SPRZEDAŻ

**FOTOMA**

POZNAŃ, Szkolna 11 - Tel. 25-59

3317

## Dom Towarowy B-cia JABŁKOWSCY

Warszawa, ul. Bracka 25 — Telefon 8-55-83

poleca dział:

Włókienniczy, konfekcji damskiej i męskiej drobnej galanterii, trykotaży i bielizny damskiej obuwia, sportowy, zabawek, papeterii, książek artykułów gospodarstwa domowego, cukierniczy oraz gumę indyjską na podeszwy (t. zw. słonina)

Lakiery i szelak

Kremy, Pudry, Mleczka,  
Róże najlepszej jakości  
dobieramy do każdej cery

## „KALOTECHNIKA”

WARSZAWA, Szpitalna 6

GABINET KOSMETYCZNY

Manicure

3345

Pedicure

Przybory samochodowe i motocyklowe

poleca

## „MOTO-SPORT”

SOPOT, Stalina 724

3303

## Obuwie

**FR. BARTCZAK**

GDYNIA, 10 Lutego 25

Największy wybór na Wybrzeżu OBUWIA

Damskiego  
Męskiego  
Dzieciniego

## Okregowa Spółdzielnia Ogrodnicza

z odpowiedzialnością udziałami w Kaliszu

KALISZ, ul. Marsz. Roli-Zymierskiego 38

Tel. 15-01. Rachunki czekowe: Bank „Polem” Oddz. w Kaliszu

poleca Narodowy Bank Polski

3317

warzywa i owoce po cenach niskich

## ZAKŁADY GRAFICZNE „GRYF”

SP. Z O. O.

WARSZAWA, UL. SREBRNA 16

DRUKARNIA — LITOGRAFIA — INTROLIGATORNIA

3308

## Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni

„Samopomoc Chłopska”

w Wąlczu z odpowiedzialz. udziałami dawniej Osadnik Polski

Spółdzielnia posiada dwie składnice w Mirosławiu, nr tel. 8 i w Człopie

W swej działalności prowadzi:

Zakup i sprzedaż ziemiopłodów, nawozów sztucznych, pasz, materiałów budowlanych i opałowych, galanterii żelaznej — skład maszyn rolniczych

Prowadzi: 1) Rolniczy Dom Towarowy  
2) Sklep tekstylny  
3) Sklep smarów i środków chemicznych  
4) Sklep nasion

Posiada: 1) Gorzelnię - prowadzi ośrodek maszynowy i czyszczalnię zbóż siewnych i konsumcyjnych

**UWAGA!**

**UWAGA!**

**Używaj i żądaj wszędzie!**

Perfum, wód kwiatowych i toaletowych, kremów, pudrów, pomadek do ust oraz past do zębów i innych kosmetyków tylko znanej

Wytwórni Wyrobów Perfumeryjno-Kosmetycznych

## „DIANA”

3339

Z RUNDO i Skar

WARSZAWA, 11 Listopada 22, tel. 67-05

Prowincja za zaliczeniem pocztowym franco



**MLECZARNIA SPÓŁDZIELCZA**

z odpow. udziałami

**W KROTOSZYNIE**

z odpow. udziałami

**Wyrób masła eksportowego, kazeiny, proszku mlecznego, mleka skondensowanego oraz konsumcyjnego**

3280

**Rolnicza Spółdzielnia Mięsa** z odpow. udz.

Bydgoszcz, ul. Poznańska nr 12 — Telefon nr 13-38

**HURT MIĘSA** Telefon nr 30-08

Oddziały powiatowe zakupu żywca

BYDGOSZCZ, INOWROCŁAW, SZUBIN, ŚWIECIE, WYRZYSK

Dostawy mięsa dla Min. Obrony Narod., Min. Bezp. Publ., Funduszu Aprow. i stołówek fabrycznych. Detaliczne sklepy sprzedaży mięsa i podrobów, — otwarte cały tydzień, przy ul. Świętojańskiej 6, ul. Toruńskiej 82 i ul. Podgórej 18

3219

**K. K. O.****Komunalna Kasa Oszczędności**

powiatu Słupskiego w Słupsku

Telefon 32-20

3249

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Tajemnica wkładów ustawowo zapewniona

**Spółdzielcze Składy Art. Techn. i Żel.**

z odpow. udz. w Bydgoszczy

ODDZIAŁY:

Dworcowa 10, tel. 18-9 Dworcowa 90, tel. 10-19  
Dworcowa 20, tel. 33-73 Niedźwiedzia 1, tel. 33-21

POLECAJĄ:

Pasy transmisyjne, szczeliwa i wyroby gumowe. Artykuły młyńskie, gorzelnicze, cukrownicze, browarniane i tartaczne

Armatury i łożyska kulkowe

Wszelkie artykuły żelazne i sprzęty kuchenne

♦♦♦♦ **OLEJE I SMARY** ♦♦♦♦

3218

**Spółdzielnia**  
**Piekarzy i Cukierników****„W Jedności Siła“**  
**Kalisz**

ul. Marsz. Roli Żymierskiego 33

Poleca wyroby doskonałej jakości

3282

**Specjalny Sklep**  
**Urządzeń i Dekoracji**  
**Wnętrz****„DEKORA“**

BYDGOSZCZ

Aleje 1 maja 22

3256

**CENTRALNA**  
**DROGERIA**

STARGARD

ARMII CZERWONEJ 102

poleca

artykuły drogeryjne  
gospodarcze  
perfumeryjne  
kosmetyczne itp.

3247

**Wytwornia**  
**Cukierków****A. WENTA**  
**WEJHEROWO**

ul. Sienkiewicza 3

3231

**Jabłoński Ludwik**

mistrz złotniczo-jubilerski

Gdynia

ul. Świętojańska 87

Telefon nr 17-63

3234

**Suknie**poleca **i Bieliznę****MAGAZYN MODY**  
**BIEDERMANN i Ska**

GDYNIA

Świętojańska 66

3225

**„Bławat Polski“**

HENRYK CZUBIŃSKI

**Ostrów Wlkp., Rynek 18 - Tel. 427**

poleca w największym wyborze

wełny ubraniowe, płaszczowe, pelisowe i sukienkowe  
jedwabie

bawełny

lirany

materiały dekoracyjne

plusze

sienniki i worki

3285

**PAPIERY ŚWIĄTŁOCZUŁE, RYSUNKOWE****KALKI TECHNICZNE MILIMETROWE**

oraz wszelkie przybory biurowe

PIÓRA WIECZNE - poleca firma

3211

**BRACIA H. i J. KRYSZEWSKY**

GDYNIA - UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 80 - Tel. 26-95

**Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza**

z odpowiedz. udziałami

**Stargard nad Iną****Wyrób masła eksportowego****Sprzedaż mleka konsumcyjnego****i kazeiny**

3258

**JAN BANASZYK****FABRYKA PRZETWÓRCZO-SPOŻYWCZA**

Poznań, ul. Chlebowa nr 24

Biuro i sprzedaż: Poznań, ul. Woźna 12

Telefon 23-07

3221

poleca

**kapustę kiszoną oraz musztardę****CENTRALA RZEMIEŚLNICZA**

GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 52 — Tel. 415-22

Poleca:

**Artykuły szewskie i rymarskie****P. T. Kupcom branży papierniczej**

polecamy

**WYROBY PAPIEROWE**

PRZYBORY SZKOLNE I BIUROWE

**TYLRAD** Sp. z o. o.

EXPORT — IMPORT

GDYNIA, Abrahama 91 - Tel. 16-15

Sprzedaż hurtowa

3214

Na życzenie cenniki i specjalne oferty

**Piekarnia — Cukiernia i Kawiarnia****OTTON WIELEWSKI****STARGARD** nad Iną

Armii Czerwonej 20 — Telefon 99

Poleca wyborowe ciastka, pieczywo

W sezonie letnim lody

3245

**Spółdzielnia Spożywców „OSADNIK“**

z o. u.

**w Choszczynie**Prowadzi detaliczną sprzedaż art. spożywczych  
gospodarstwa domowego, materiałów odzieżowych  
konfekcji i obuwia

Zarząd ul. Strzelecka 12

Sklepy: ul. Grunwaldzka, Strzelecka i Kolejowa

3257

**Hurt****„Rybak“****Detal**

Przybory do rybołówstwa

Sieci, sznury, haczyki, bawełnę

buty gumowe, liny rybackie

i techniczne, barometry, kompasy

lornetki

Artykuły wędkarskie i sportowe

**Gdynia, ul. Świętojańska 47 — Tel. 25-16**

3228

**K. K. O.****Komunalna Kasa Oszczędności**

pow. Choszczeńskiego w Choszczynie

Załatwia wszelkie czynności w zakres banko-  
wości wchodzącePrzeprowadza inkasa towarowe, otwiera akre-  
dytywy

Finansuje rolnictwo, przemysł i handel

3243



# „PAGED” POLSKA AGENCJA DRZEWNA

Sp. z o. o. w Warszawie

Centrala w Warszawie, Plac Trzech Krzyży nr 18  
Telefon 8-54-20 / 21 / 22

## ODDZIAŁY I DELEGATURY:

Białystok, ul. Sienkiewicza 14  
Bydgoszcz, ul. Czartoryskiego 13  
Gdańsk, ul. Skotnicka 7  
Gdynia, ul. Świętojańska 44  
Gorzów, ul. Mieszka I 42  
Katowice, ul. Ligonja 22  
Kielce, ul. Leśna 8  
Kraków, ul. Mickiewicza 41  
Lublin, ul. Fabryczna 26

Łódź, ul. Narutowicza 47  
Olsztyn, ul. Warmińska 6  
Poznań, ul. Matejki 3  
Siedlce, ul. 3-go Maja 13  
Szczecin, ul. Żubrów 1  
Szczecin, ul. Leśna 53/55  
Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 18  
Wrocław, Plac Grunwaldzki 46/48  
Zielona Góra, ul. Stalina 26

prowadzi sprzedaż materiałów i wyrobów drzewnych, produkcji lasów Państwowych w partiach wagonowych, jak również detalicznie, przez sieć **składów** na terenie całego państwa; dostarcza do każdego punktu w kraju różne gatunki i wszystkie wymiary materiałów produkowanych przez lasy państwowe

„PAGED” rozporządza placami przeładunkowymi w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie

3294

## K. K. O.

Komunalna Kasa Oszczędności  
Powiatu Białogardzkiego w Białogardzie  
Telefony 357, 436

Załatwia wszelkie czynności bankowe  
Tajemnica wkładów ustawowo zapewniona

3253

## W. Tuszyński

Gdynia, ul. Świętojańska 60  
— każdemu znany —

poleca

**KONFEKCJE**  
damską, męską, dziecięcą  
kapelusze, czapki, bieliznę

3215

## Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

W POZNANIU  
Spółdzielnia z odpow. udziałami

Zaopatruje gminne spółdzielnie i rolników:

w smary, oleje maszynowe, materiały budowlane, opałowe pasze, artykuły gospodarstwa domowego, maszyny i narzędzia rolnicze itp.

Rolnik, bądź w kontakcie ze swoją gminną spółdzielnią i z Powiatowym Związkiem Gminnych Spółdzielni

3259

## Zakłady Reparacyjne Maszyn Biurowych

J. SKARBONKIEWICZ

BYDGOSZCZ, Pomorska 53 - Tel. 30-15

FILIA:

ELBLĄG, ul. Królewiecka 55

Przedstawicielstwo maszyn „ADREMA”  
na Okręg Pomorski i Pomorza Zachodniego  
REMONTY - KONSERWACJA - PRZEBUDOWA

3223

## Z. ŚNIEGOCKI Bławaty - Bielizna

KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 25 — Telefon 366

3171

## Mleczarnia Spółdzielcza

z odp. udziałami

Tel. 247

w Koszalinie

Tel. 247

Wyrób masła eksportowego, kazeiny

i galanterii mlecznej

Zaopatruje Wybrzeże

3274

Centralny Dom Farb  
KOSMETYKI  
ST. CIEMNIEJEWSKI  
GORZÓW  
Pocztowa 12 Tel. 219  
3268

K. K. O.  
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI  
POWIATU STARGARDZKIEGO  
STARGARD, ul. Roli Żymierskiego 16 — tel. 254  
Wkłady oszczędnościowe  
Rachunki bieżące — czekowe  
Przekazy na wszystkie miejscowości  
Inkaso

Kredyty na dogodnych warunkach  
Tajemnica wkładów ustawowo zapewniona

3277

Firma

## Dziekański Jan

Telefon 15-41 Gdynia ul. 10 Lutego 4

poleca w wysokim gatunku

wełny, jedwabie, kretony

3279

## „Bławat”

Magazyn  
bławatny  
Józef Pawelczak  
Leszno  
ul. Rynek 31 Tel. 797  
328

## Nowa Drogeria SMOROWSKI JAROSŁAW

Stargard, ul. Marsz. Roli Żymierskiego 1  
Telefon 344

3266

## SPÓŁDZIELNIA PRACY ZDRÓJ BAŁTYCKI

z odpow. udziałami

WEJHEROWO — Telefon nr 173

Poleca:

Wyroby cukiernicze  
oraz artykuły techniczne

3233

Wytwórnia Cukierków  
PAWEŁ RHODE  
WEJHEROWO  
ul. Pucka nr 9  
Poleca:  
Wyroby cukiernicze  
doskonałej jakości

3212

## Wuttke Stanisław

poleca:

Bławaty — Konfekcję — Galanterię  
ODZIEŻ ZAWODOWĄ  
Słupsk Spółdzielców 4

3248

**FUTRA** lisy — skórki futerkowe  
oraz materiały bielskie  
poleca w dużym wyborze

firma W. Łodziński  
Gdynia, Abrahama 20 — Telefon 15-01

3212



# ZAKOPANE SŁOŃCE — GÓRY — ZDROWIE

Informacje: Biura podróży „Orbis” i Wydział Uzdrowiskowy Zarządu Miejskiego w Zakopanem, Willa „Kresy” telefon 13-34, godzina 8—15. Najdogodniejszy odjazd z Gdyni o godz. 16.00 (pospieszny bezpośredni), z Poznania o godz. 22.55 i z Katowic o godz. 6.00. Przyjazd do Zakopanego o godz. 14.55

## Sklep Surowców Kolonialno-Cukierniczych W. MIERCZEWSKI i K. GRZYBOWSKI

WARSZAWA, ul. Hoża 62

poleca: SUROWCE CUKIERNICZE

Olejki - ekstrakty - esencje - barwniki  
kwasy cytrynowe, syrop, etykiety wszelkiego rodzaju, oraz wafle, papilotki itp.

Ceny konkurencyjne

3343

## Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Tel. nr 14 W CHOSZCZNIE Tel. nr 14

Zakup i sprzedaż:

ziemiopłody  
pasze  
nasiona  
nawozy  
materiały budowlane  
materiały opałowe  
materiały żelazne itp.

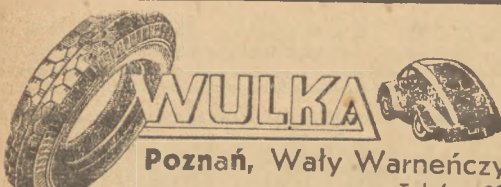
posiada:

sklep artykułów gospodarczych  
maszyny rolnicze

prowadzi:

suszarnię owoców i grzybów  
wytwórnę wód gazowych i rozlewnię piwa „Zdrój”  
własny ośrodek rolny

3331



**A. Pakulski  
i M. Strzelczyk**  
Poznań, Wały Warneńczyka przy Forcie Grollmana  
Telefon 98-65

Wulkanizuje wszelkie wymiary opon i dętek samochodowych. Naprawę samochodów, wstawianie walców do opon wykonuje szybko i solidnie.  
Zakup używanych opon na materiał naprawczy

3185

## Laboratorium Farmaceutyczne „ARX”

Sp. z o. o.

WARSZAWA, ul. Sękocińska 11a

Produkuje zastrzyki lecznicze w ampulkach

z własnych i powierzonych surowców

Duży asortyment gotowych preparatów stale na składzie

3338

## K. K. O. SŁUŻY TWOIM INTERESOM

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU CHOJNICKIEGO

W CHOJNICACH — Telef. 16 i 160

ODDZIAŁ W CZERSKU — Telef. 30

3328

## MLYŃSKIE

maszyny, kamienie, pasy, gazę, siatki, nalewy oraz wszelkie inne artykuły młyńskie

poleca firma

Pałaszewski Eugeniusz

Warszawa

Pankiewicza 4 — Telefon 888-87

3340

## Naturalne soki owocowe

poleca

WYTŁOCZNIĄ SOKÓW OWOCOWYCH

Franciszek Kubiak

Leszno, Rynek 29 — Telefon 595

3279

## ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

# „WUKAWU”

Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Wolska nr 69

Wytwórnia waty kołdrowej, krawieckiej, tapicerskiej

Skup i wymiana wełny owczej

3399

## Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Spółdzielnia z odpow. udziałami

W TUCHOLI

Skupuje: zboże i nasiona wszelkiego rodzaju

Sprzedaje: nawozy sztuczne, nasiona, materiały budowlane, maszyny, narzędzia rolnicze i żelazo

Biuro zleceń dla Gminnych Spółdzielni

3334

## Józef Parol

Sprzedaż wyrobów Szklanych i Bakielitowych

WARSZAWA, ul. Ciepła 3 — Telefon 8-80-49

POLECA:

SZKŁO Perfumeryjno-kosmetyczne  
Farmaceutyczne  
Dentystyczne  
Laboratoryjne  
Biurowe  
Galanteryjne itp.

CENY FABRYCZNE

3322

CENY FABRYCZNE

## SPÓŁDZIELNIA PRACY

Wytwórnia Bielizny i Trykotaży

# „PRZEŁOM”

z odpowiedzialnością udziałami w Kaliszu

Biuro i Składy: 3315

KALISZ, Pułaskiego 29. Tel. 17-14

Fabryka Dziewiarska i Szwalnia:

KALISZ, Pułaskiego 33. Tel. 21-86

poleca swoje wyroby

w wielkim wyborze

## K. K. O. Powiatu Tucholskiego

Tuchola, Plac Zamkowy

Przyjmuje:

Wkłady oszczędnościowe

Otwiera rachunki bieżące

Udziela kredytów

Złatwia wszelkie transakcje bankowe

Skora i rzetelna obsługa

3333

## Powszechna Spółdzielnia Spożywców

z odpowiedzialnością udziałami  
W KOŚCIERZYNIE

prowadzi sklepy spożywcze, kosmetyczne, tekstylne, monopolowe i gospodarstwa domowego

3324

## Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza

z odpow. udziałami

w Chojnicach

Wyrób masła eksportowego, kazeiny i mleka konsumcyjnego

3331



Sprzedaż i Zakup i

Polecamy części do wszelkich

Wirówek do mleka

Z. Fligierski i Ska

5923 Poznań, św. Marcin 25

## Kaszarnia Średzka H. Dobak

ŚRODA Wlkp., ul. Niedziałkowskiego 3, Tel. 132

3320

Fabryka Wód Gazowych i Rozlewnia Piwa

## E. Rybiński

KALISZ

ul. Pułaskiego 39

Telefon 14-83

3313

WYTWÓRZANIA KARTONAŻY I WYROBÓW PAPIERNICZYCH  
SOPOT, ul. Marsz. Stalina 702

„PROMIEN”  
poleca opakowania wszelkiego rodzaju dla przemysłu

3304



# ZJEDNOCZENI MAKLERZY UBEZPIECZEŃ MORSKICH

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

UNITED INSURANCE BROKERS LTD.

Gdynia, ul. 10 Lutego 18

TELEFON 17-17, 17-27, 22-17, 23-24

GDAŃSK — WARSZAWA — KATOWICE

Adres Telegr.: MUMIL

3212

## K. K. O.

### SLUZY TWOIM INTERESOM

Komunalna Kasa Oszczędności  
powiatu Człuchowskiego w Człuchowie

Telefon 60 — Pomorze Zachodnie 3332

### Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy

Spółdzielnia z odp. udz. w Warszawie

### Oddział w Bydgoszczy

ul. Marcinkowskiego 1 3311

### Chojnicka Wytwórnia Tornistrów i Walizek

## „MIMA”

właśc. Miszewski Marian  
Chojnice

Marsz. Piłsudskiego 11 3330

### Bursztyny Zegarki Bizuterie

poleca

### F. SREBERSKI

mistrz zegarmistrzowski

G D Y N I A

ul. Świętojańska 18 3316

## SPOŁDZIELNIA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH R. P.

Dawniej „Składnica Weterynaryjna“  
Centrala w Warszawie

ul. Nowy Świat nr 41

ODDZIAŁY:

Białystok	— ul. Warszawska 38	Kraków	— ul. Basztowa 22
Bydgoszcz	— ul. Sniadeckich 53	Lublin	— Krakowskie Przedmieście 29
Gdańsk-Wrzeszcz	— ul. Roosevelta 10	Łódź	— ul. Piramowicza 10
Katowice	— al. 3-go Maja 19	Rzeszów	— ul. Zamkowa 15
Kielce	— ul. Równa 22	Poznań	— ul. Mielżyńskiego 11
Wrocław	— Gmach Urzędu Wojewódzkiego		

ZAKUP - SPRZEDAŻ leków, surowic, szczepionek, środków dezynfekcyjnych, narzędzi,  
książek i druków weterynaryjnych 3-47

## Wytwórnia Cukrów FRANCISZEK FUCHS i S-KA

KALISZ, Częstochowska 10 — Tel. 16-31

Sklep fabryczny: KALISZ, plac 11 Listopada 18 — Telefon 12-80

poleca znane ze swej dobroci:

czekoladki, karmelki, cukierki, pomadki, pralinki, marmeladki

PRZEDSTAWICIEL NA M. POZNAŃ: 3318

H. PIECHOWIAK, Żupańskiego 14/13 — Telefon 94-88

Kupno - Sprzedaż - Naprawa

Przeróbki

na układ polski

najkorzystniej

POZNAŃ, UL. WYSPIAŃSKIEGO 19 - TELEFON 69-22



## „Precyzja”

### Fabryka Biskoptów i Pierników Kazimierz Mystkowski

właśc. inż. TADEUSZ MYSTKOWSKI

K A L I S Z 3312

## Komunalna Kasa Oszczędności miasta Środy Wlkp.

Złatwia wszelkie transakcje wchodzące  
w zakres bankowości  
Szczęśliwa Kolektura Loterii Klasowej

3321

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni

## „Samopomoc Chłopska”

Spółdz. z odpow. udziałami

w Kościerzynie

SKUPIJE: zboża i nasiona wszelkiego rodzaju

SPRZEDAJE: nawozy sztuczne nasiona, materiały  
budowlane, maszyny, narzędzia rolnicze i żelazo

Biuro zleceń dla Gminnych Spółdzielni 3323

## WYTWÓRNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

produkuje: dachówkę rury studzienne, kanalizacyjne, płyty  
chodnikowe, słupy różnego rodzaju, i nagrobki, oraz wy-  
konuje wszelkie prace wchodzące w zakres betoniarstwa 3298

### WSCHOWA, ul. I. Daszyńskiego 6

## Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Średzkiego w ŚRODZIE Pozn.

Instytucja bankowa o popularnej pewności

złatwia wszelkie czynności bankowe  
i pośredniczy w kredytach celowych  
Państwowego Banku Rolnego 3316

## Kasy

pancerne, szafy na  
akta, kasetki pod-  
ręczne  
otwieranie kas

poleca firma

### E. PAŁASZEWSKI

WARSZAWA, Pankiewicza nr 4  
Telefon 888 87 3341

## „Hurt Galanterii”

Maria Bruździńska  
Kazimiera Kalkstein

Poznań, św. Marcin 6 l.p.

Telefon 92-55 310.

## Wznowiliśmy produkcję

Waty anty-  
nikotynowej „SANTE”  
i filtrów  
antyniko-  
tynowych  
Neo-Sante

znanej od 20 lat marki Zar-  
skiego. Wyłączna produkcja  
„Sylvia”.

WARSZAWA,

Miedzeszyńska 110.

Wysyłamy za zaliczeniem  
w efektywnym opakowaniu  
w kartonach po 10 pudełek.  
Karton waty antynik. zł 190  
Karton filtrów antynik. zł 500  
Karton filtrów kompl. zł 1 500  
z cygarn. 3342

## Wytwórnia Chemiczna „Technochemia”

Szczecin, ul. 5 Lipca 26 - Tel. 26-54

poleca:

Pokost zwykły i zagęszczony

Farby olejne do konstrukcji żelaznych i maszyn

Pastę podłogową i do obuwia

Pastę do pasów transmisyjnych

Mydło szare 33% dla zakładów

Cenniki wysyłamy na żądanie 3297

## Fabryka Listew i Ram

### M. Krüger i S-ka

Chojnice - Pomorze, ul. Drzymały nr 33 — Telefon 150

Dostarcza:

Listwy na ramy, do firan i tapet, ramki  
i podstawki do fotografii, ramki do reklam  
dla przemysłu i handlu 3326



# CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

**HURTOWNIA Nr 19 w GORZOWIE Wlkp.**

ZAŁĘK Nr 1 — TELEFON 483

Poleca: papier światłoczuły, kalkę techniczną, wyroby techniczne i szkolne „Paczków“, artykuły drogeryjne, tapety i papiery piśmienne, pakowe, pergaminy, kartony, tektury, przetwory przemysłu papierniczego, materiały piśmienne i biurowe

3235

## Magazyn Obuwia

Adolf Ziolkowski

Gdynia, Świętojańska 56

3236

Sprzedż Wyrobów  
Włókienniczych i Galanteryjnych  
E. Tuszyński - H. Kochowski

Koszalin

ul. Zwycięstwa 26

3252

## Józef i Maria Weiss

Bławy i galanteria

Koszalin, ul. Zwycięstwa 33

3253

## Pow. Związek Gminnych Spółdz. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA“

Telefon 85 i 285

**w Krotoszynie** Spółdz. o odp. udziałami

Posiada sklep rozdzielczy: Rynek 27 — telefon 251

Biuro dla zleceń Gminnych Spółdzielni

Skupuje: Zboża i nasiona wszelkiego rodzaju

Sprzedaje: Nawozy sztuczne, nasiona, materiały budowlane, maszyny i narzędzia rolnicze oraz żelazo

3288

## Spółdzielnia Skupu i Sprzedaży Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych

z odpow. udziałami

w KROTOSZYNIE, ul. Folwark Zamkowy

Poleca: bydło hodowlane i konie robocze

Korzystne źródło zakupu i sprzedaży dla rolnictwa

3281

## Ostrowska Wytwórnia Mebli

i Sprzętów Kościelnych  
Architektura Wnętrz

## B. MIKULIŃSKI i J. KOREK

OSTRÓW Wlkp., ul. Armii Czerwonej 25, tel. 780

wykonuje: meble stołowe — gabinety — kuchnie oraz sprzęty kościelne

3287

## Tekstylia „LOTOS“ Bielizna

## Więckowski, Rumiński i Ska

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka

Telefon 413-39 i 417-92

3255

## Fabryka Cukrów i Czekolady Czesław Twarowski i S-ka

Warszawa, ul. Stalowa nr 67

CZEKOLADA

KARMEŁKI

DROPSY

DRAŻETKI

SOKI

3307

## „MOSQUITO“

## Wytwórnia Pilników Precyzyjnych

SOPOT, Stalina 702 — Telefon 512-69

SPECJALNOŚĆ: PILNIKI DO PIŁ

3305

## Ludwik Wąchal

Stęszew - Telefon 56

Zakup - sprzedaż

ziemiopłodów, pasz  
przetworów młynskich  
nawozów sztucznych  
materiałów opałowych  
i budowlanych

3220

## „ZDRÓJ“

Rozlewnia Piwa

i Wytwórnia Wód Gazowych

Spółka jawna

TCZEW, Zamkowa 1

Telefon 1006

3226

## Fabryka Wafli, Pierników i Cukierków „POMORZANKA“

T. BILIŃSKI, Fr. EWALD i S-ka

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 143

Telefon 33-78

3217

## Komunalna Kasa Oszczędności

Miasta Kalisza

Kalisz, Plac 11-go Listopada 15 - Telefon 13-81 i 16-42

Institucja bankowa o charakterze publiczno-prawnym  
załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości, jak doko-  
nywanie przelewów i przekazów pieniężnych na wszystkie miejscowości  
w kraju, przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe i na rachunki  
bieżące (czekowe), udziela kredytów i pożyczek

3290

## Welny

Jedwabie

Specjalnie Samodziały

poleca

## Magazyn Tekstylny

właśc. W. PĘSKA, PAWEŁ KASPRZAK, LUDOMIR SZONERT  
Gdynia, ul. Świętojańska 66

3224

# „NAUTICA“

## AGENCJA OKRETOWA Sp. z o. o.

MAKLERZY OKRĘTOWI — AGENCI FRACHTOWI

GDANSK-WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 66, tel. 413-89, 418-58

Oddziały:

Gdynia, ul. Świętojańska 42, tel. 35-40

Szczecin, ul. Ślaska 5, tel. 32-45

Usika-Port, tel. 303

Telegramy: „NAUTICA“

3300



# Fabryka Cukierków

## „Kanold“

### M. KACZMAREK i Syn

Sp. z o. o.

## Leszno Wlkp.

3284

## Powszechna Spółdzielnia Spożywców

w Wałczu (Pom. Zach.)

Prowadzi 5 sklepów spożywczych  
1 sklep branżowy-tekstylny  
1 Dom Towarowy

Wytwórnia wód gazowych, rozlewnia piwa i octu

Zarząd: Wałcz, ul. Aleje Zwycięstwa W. P. nr 5

Telefon 110

Korzystne źródło zakupu na terenie miasta

3270

## Papier, artykuły biurowe i szkolne

Farby artystyczne

Przyb. kreślarskie

poleca firma

### Fr. Szymański

Szczecin

Plac Żołnierza Polskiego nr 16 — Telefon 28-21

3244

## KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU KOSZALIŃSKIEGO W KOSZALINIE

Telefon 426

ul. Zwycięstwa 37

Rozprowadza kredyty drobnemu  
rolnictwu — rzemiosłu — kupiectwu

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące  
Przyjmuje wpłaty na wkłady oszczędnościowe oraz otwiera rachunki bieżące  
Nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu wkłady do 25.000 zł

3262

## TOWARY TEKSTYLNE ST. BUDZIŃSKI i S-ka

GDAŃSK - WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 42 — Tel. 426-21

3271

Poleca: Welny męskie, damskie  
dodatki krawieckie w wielkim wyborze

## Piekarnia - Cukiernia i Kawiarnia

### M. Ratajczak

Stargard nad Iną, ul. Armii Czerwonej 24

Poleca: Pieczywo pierwszej jakości  
oraz wyborowe ciastka

3246

Firma

## „Sztuka“

poleca w wielkim wyborze  
miłe i oryginalne

pamiątki z Gdyni

## OBRAZY

znanych malarzy

ARTYSTYCZNE WYROBY LUDOWE itd.

GDYNIA, Starowiejska 32

Tel. 42-85

3213

## Sprzedaz — Kupno — Zamiana pianin, fortepianów i fisharmonii

Przeprowadza się wszelkie remonty

## T. BETTING i SKA

LESZNO Wlkp., ul. B. Chrobrego 13

3293

## OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

z odp. udz.

w Choszczynie

Poleca mleko konsumcyjne oraz masło  
pierwszej jakości

3272

Materiały wełniane i jedwabie

poleca w wielkim wyborze

## „BŁAWAT“

M. Przybylski

Koszalin

ul. Zwycięstwa 68 — Telefon 531

3250

## BAZAR GOSPODARCZY

H. ŚREDNIAWSKA i S-ka

GORZÓW Wlkp.

Wodna 9 Tel. 240

poleca w wielkim wyborze  
artyk. domowe, gospodarcze  
przybory wędkarskie

3269

## Czesław Wolnik

MIĘSO i WĘDLINY

KOSZALIN

ULICA ZWYCIĘSTWA 21

Poleca  
wędliny pierwszej jakości

3276

Specjalność  
welny męskie, damskie i jedwabie

poleca

## Firma E. i St. JABŁOŃSCY

Gorzów, ulica W. Wasilewskiej nr 109

3267

## Zakup

jaj, pierza i skór futerkowych surowych

Zakupujemy tylko towar świeży

ZBIORNICA JAJ, PIERZA i SKÓR FUTERKOWYCH

## Fl. Buczkiewicz i Ska

Ostrów Wielkopolski, ul. Wrocławska 9

3291

## + DROGERIA CENTRALNA +

E. Wiśniewski

LĘBORK, ul. Słupska nr 35 — Telefon 183

3264

## DOM HANDLOWY

## „KRESOWIAK“

Jerzy Antonowicz

STARGARD n/Iną

ulica Stalina nr 11

3275

## BANK LUDOWY

Spółdz. z odpow. udział.

TCZEW, UL. DWORCOWA 37

Rok zał. 1906 Tel. 13-69

Finansuje rzemiosło, rolnictwo  
i inicjatywę prywatną. — Załatwia  
szybko wszelkie czynności  
bankowe — Otwiera rachunki  
czekowe

3227

## Fabryka Konserw „Prosna“

KALISZ, ul. Górnośląska 50 — telefon 11-00

Poleca wysokiej jakości konserwy warzywne  
i owocowe, dzemy, soki i marmelady

Wytwórnia eksportuje swoje

wyroby do Anglii i Szwajcarii

3289

## Powszechna Spółdzielnia Spożywców

z odp. udz.

Centrala: SŁUPSK, ul. Spółdzielców nr 1, tel. 22-75

Oddział w Ustce, telefon nr 372

Posiada 16 sklepów spożywczych

2 sklepy tekstylne

2 piekarnie mechaniczne

Korzystne źródło zakupu dla świata pracy

3265

## KONFEKCJA BŁAWATY

### EDWARD SUCHANEK STARGARD

UL. MARSZ. STALINA NR 22

3263

## Pomysł o zimie

### WEŁNY - WŁOCZKI

3216

POLECA

H. ALBIN - Bydgoszcz, Al. 1 Maja 53, tel. 39-68

LESZCZYŃSKA FABRYKA

## TRYKOTAŻY I POŃCZOCH

### P. OLEJNICZAK

LESZNO Wlkp., ul. Lipowa 79

Tel. 448

3292



## Praca i działalność PZZ

### Udana impreza Obwodu PZZ w Ostródzie

Staraniem Obwodu Polskiego Zw. Zachodniego w Ostródzie odbyła się niedawno piękna wycieczka statkiem do Krynicy Morskiej. Udział w wycieczce wzięło 25 osób, w tym 15 Polaków-autochtonów z Ziemi Olesztyńskiej.

Trasa wycieczki prowadziła jeziorami przez Elbląg i Zalew Wiślany. Szczególnie atrakcyjna była pierwsza część wycieczki dzięki urządzonym na jeziorze pochyloniom. Urządzenia, które doprowadzają do 119-metrowej różnicy poziomu między Ostródą a Elblągiem, to prawdziwe cuda techniki i wzbudzające żywe zainteresowanie turystów.

Piękny krajobraz, widziany po raz pierwszy przez większość osób polskiej entuzjacji. Oto jak opisuje swoje wrażenia jeden z uczestników:

„Po spokojnych wodach jezior przybranych w wodne lilie płynię statek z powagą, majestatycznie pokazując cuda przyrody. Cate stado dzikich ptaków wita nas swoim świergotem. Sarny na skraju lasu przyglądają się ciekawie tym, którzy przepływają koło

ich królestwa. Widać na twarzach wszystkich zachwyty i zadowolenie”. I dalej: „Krynica Morska jest to przepiękna miejscowość w pół dzikim stanie. Zamek stojący na szczycie otoczony jest borem, a u stóp rozlewa się cudowne polskie morze... Radość, zadowolenie i humor widzi się w wszystkich. Czas mija, ale nikt nie chce myśleć o powrocie... dopiero groźba ulewy zmusza turystów do odwrotu. Słychać słowa: Żegnaj piękne polskie morze, ale cię jeszcze odwiedziemy i będziemy dalej podziwiać twoje piękno.

Wycieczka była zorganizowana bardzo starannie. Prezes Obwodu PZZ w Ostródzie ob. Wiśniewska udzielała wyczerpujących i ciekawych wyjaśnień zarówno w swojej grupie, jak i wycieczce z Warszawy, która przypadkowo dołączyła się do naszych turystów, a sekretarz Obwodu ob. Łopczyńska zorganizowała wygodne noclegi w Elblągu. Nic też dziwnego, że po powrocie do Ostródy uczestnicy wycieczki w gorących słowach wyrazili swoją wdzięczność za tak miłą i pożyteczną imprezę.

### PZZ organizuje wycieczkę na WZO do Wrocławia

Placówki PZZ w całym kraju organizują dla swych członków wycieczki na Wystawę Z. O. do Wrocławia.

Jak nam donosi Okręg Lubelski w dniach 2—3 września urządza on wielką dwudniową wycieczkę dla osób zamieszkałych zarówno w samym Lublinie, jak i poza miastem. Łączne koszty

wycieczki, obejmujące przejazd w obie strony, dwudniowe wyżywienie, noclegi i przejazdy tramwajami, zwiększenie Wystawy i miasta wyniosą 1763 zł. Zapisy i pieniądze przyjmuje Okręg PZZ Lublin, Kołataja 6, a od zamiejscowych także poczta.

### Stałe audycje „Na Fali PZZ” w rozgłośniach regionalnych Polskiego Radia

Staraniem Sekretariatu Generalnego PZZ uzyskano od Dyrekcji Naczelnej Polskiego Radia zezwolenie na prowadzenie stałych 10-minutowych audycji „Na Fali PZZ” we wszystkich regionalnych rozgłośniach Polskiego Radia. Audycje te nadawane co dwa tygodnie obejmują pogadanki i aktu-

alności z życia PZZ i Ziemi Zachodnich.

Dotychczas już od roku 1945 taką stałą audycję nadaje co drugą środę o godz. 15,20 Polskie Radio w Poznaniu, transmitując ją w programie wymiennym na Bydgoszcz, Szczecin i Wrocław.

### Z życia Polonii Zagranicznej

#### Dzieciom polskim w Nowej Zelandii zabrania się powrotu do kraju

Ostatnia zawierucha wojenna rozrzuciła po całym świecie tysiące Polaków, którzy obecnie po szczęśliwie zakończonym kataklizmie pragną za wszelką cenę wrócić do kraju. Usiłowania te napotykają jednak na poważne przeszkody. Wroga propaganda i zarządzenia wręcz wzbraniające reemigrację utrudniają sytuację Polaków zwłaszcza w krajach Anglo-saskich.

Ostatnio odwiedziła Sekretariat Generalny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu jedna z reprezentantek przybyłych w transporcie złożonym z 8 kobiet i 17-cioorga dzieci aż z Nowej Zelandii. Udzieliła ona szeregu ciekawych wiadomości z życia tamtejszej Polonii.

W dniu 1 listopada 1944 r. rząd nowozelandzki sprowadził 700 dzieci polskich zaproszonych w gościnę do końca wojny. Są to przeważnie sieroty lub dzieci rodziców zaginionych. Część z nich ma rodziców w Polsce. Początkowo dzieci te umieszczono w obozie w Pahiatua i zorganizowano dla nich polskie szkoły powszechne i gimnazjum. Od 1 września 1946 r. opiekę nad nimi przejął rząd nowozelandzki, który nie chce dopuścić do ich repatriacji. Przeciwnie, dąży wyraźnie do ich wynarodowienia, rozmieszczając większość dzieci, zwłaszcza młodszych u rodzin nowozelandzkich i posyłając je obowiązkowo do tamtejszych szkół. Cel tej polityki jest zupełnie jasny. Wyraziła go bez ogródek p. Baden Povel odwołując się z początkiem roku 1948

obóz w Pahiatua. Dzieci polskie mają pozostać na stałe w Nowej Zelandii celem poprawienia rasy anglosaskiej. Nie wymaga to dalszych komentarzy! Metody takie są nam dobrze i z bliska znane.

Razem z dziećmi przybyło do Nowej Zelandii 130 osób dorosłych. Ostatnio liczba ta wzrosła do 2 tys. dzięki przybyłym z Anglii zdemobilizowanym żołnierzom polskim.

Ich również stara się rząd nowozelandzki zatrzymać u siebie przy pomocy wrogiej propagandy. Dąży się za wszelką cenę do rozproszenia i wchłonięcia elementu polskiego. Mimo tych usiłowań znajduje się jednak w Wellingtonie kolonia polska, złożona przeważnie z młodzieżą pracującą. Zamieszkuje ona w 2 burdach: męskiej i żeńskiej, z których ostatnią prowadzi SS. Urszulanki. Ponadto powstał w tym samym mieście Związek Polaków, przeprowadzający poszukiwania rodzin dzieci i przybyłych z Anglii żołnierzy. Polacy skupieni w kolonii polskiej pragną powrotu do kraju i nie dają się przekonać anglosaskiej propagandzie. Celem zebrania funduszy potrzebnych na podróż zawarli dwuletnie kontrakty pracy. Ale już teraz zdarza się czasem możliwość repatriacji, czego dowód stanowi przybyła ostatnio grupa.

Apelujemy do Polonii nowozelandzkiej, niech nie da się wynarodwić i okłamywać wrogiej propagandzie. Polsce jest potrzebna każda para rąk do pracy. Zapewniamy ich, że w kraju nie zabraknie dla nich chleba.

# Tu mówi Wrocław

## WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH

### Pracująca młodzież świata o W. Z. O.

W drugiej połowie sierpnia zjechała Wystawę Ziemi Odzyskanych młodzież 40 krajów całego świata, która przybyła do Wrocławia po Konferencji Młodzieży Pracującej — w Warszawie.

Młodzież — pod kierownictwem przewodników udzielających wyjaśnień w jęz. rosyjskim, angielskim, francuskim i czeskim — zwiedziła Wystawę. Wieczorem, po kolacji w Pawilonie Gastronomicznym — goście opuścili Wrocław.

Młodzież opuszczała Wystawę ZO zachwycona jej rozmachem, oprawą artystyczną oraz pełną podziwu dla osiągnięć Polski w dziele odbudowy Kraju.

Młodzi Hindusi, połudn. Afrykańczycy, Wietnamczycy, którzy przedzierali się przez dżunglę, aby dotrzeć do punktów komunikacyjnych — Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Belgowie, przedstawiciele Narodów Zw. Radzieckiego, Czesi, Bułgarzy, Węgrzy — młodzież wszystkich krajów i narodów zbrała się pod iglicą WZO, która w tym dniu stała się nie tylko symbolem wielkich ambicji narodu polskiego, ale również symbolem braterstwa młodzieży pracującej całego świata, patrzącej ufnie w przyszłość.

Młodzież pracująca opuszczała tereny wystawowe ze śpiewem. Francuzi i Rosjanie, Ukraińcy i Finowie, Rumuni i Grecy, Amerykanie i Afrykańczycy śpiewali wspólnie hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Goście w licznych rozmowach dawali wyraz zachwyty i podziwu dla WZO.

Oto wypowiedzi poszczególnych uczestników wycieczki:

**Iwan Baszew — kierownik wycieczki z ramienia Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — mówi o Wystawie:**

„Wystawa jest zachwycająca tak w całości jak i w każdym szczególe. Naród polski odbudowuje swą ojczyznę i pracuje tworząc wspaniałą przyszłość. To jest właściwa treść Wystawy.

Jesteśmy wdzięczni, że mogliśmy obejrzeć tę Wystawę, którą Rząd Polski tak szlachetnie umieścił właśnie we Wrocławiu — na Ziemiach Odzyskanych.”

**Przewodniczący Delegacji Młodzieży ZSRR o Wystawie.**

**Przewodniczący Delegacji Młodzieży Zw. Radzieckiego — Mikołaj Siozif, oświadcza:**

„Wszyscy delegaci młodzieży ZSRR są zachwyceni Wystawą i jej eksponatami.”

Wystawa wykazuje, że tylko w takim ustroju jakim jest ustrój Polski Ludowej, dzięki zwycięstwom Odrodzonego Wojska Polskiego i Armii Czerwonej — można było w tak krótkim czasie i tak wspaniale odbudować kraj.”

„Nigdzie nie widziałem tyle wysiłku i zadowolenia z wykonanej pracy” — mówi Przewodniczący Delegacji Czeskiej.

Przewodniczący Delegacji Młodzieży Czeskiej dr Kunosik mówi:

### WYTWÓRNIA WÓZKÓW DZIECIĘCYCH

#### „KALBOR”

KALISZ, UL. KOŚCIUSZKI 18 — TELEFON 15-83

Poleca: wózki głębokie, spacerówki na łóżyskach kulkowych pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych 3310

### Jak dzieci polskie z Westfalii zwiedzały swoją Ojczyznę

Trudno wyobrazić sobie dzieci polskie, przybyłe z Westfalii do Ojczyzny, by nie chciały poznać bliżej Polski i nie chciały wyjechać do pamiętkowych historycznych miast i do gór polskich.

Chłopcy i dziewczęta polskie z Westfalii, przebywające w największej liczbie w Chodzieży wyjechały z wycieczką po Polsce w czasie od 5—11 sierpnia, zwiedzając Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Poznań. Zobaczyły nowe polskie życie, miejsca wielkich bojów i największej pracy, podkreślając na każdym kroku swój zachwyty i mimo zmęczenia okazywały wielką chęć oglądania to innych zabytków narodowych.

W Krakowie dzieciom z Obczyzny podobał się kościół Mariacki, w Wieliczce kaplica św. Kingi. Wielką emocją w Zakopanem była jazda kolejką górską na Giewont i Kasprowy Wierch. Tak chłopców jak i dziewczęta pociągało piękno polskich gór, które widziały je po raz pierwszy w życiu.

Na zakończenie zwiedzono Gród Przemysława Poznań, który przypadł dzieciom do gustu, gdyż widziały szalone tempo odbudowy.

Wyrazić należy też uznanie dla władz kolejowych, które robiły co mogły i dla wygody dzieci zorganizowały osobny wagon kolejowy do każdego pociągu.

### Sopot serdecznie żegna dzieci polskie z Westfalii

Sopot. Po południu 20 sierpnia odbyło się w Sopocie uroczyste pożegnanie 32 dzieci polskich z Westfalii przez przedstawicieli społeczeństwa miasta Sopotu, zgrupowanego w Polskim Związku Zachodnim, Lidze Kobiet i RTPD. Dzieci polskie otrzymały w upominku od rodaków z kraju 32 paczki z żywnością, w których mieściły się spore ilości wędzonki, konserw rybnych i sodycy. Najpiękniejszym upominkiem, jakie dzieci wywiozły z kraju, były piękne mundurki harcerskie, które otrzymały od Zarządu Miejskiego w Sopocie. Dzieci westfalskie wyjechały zachwycone Polską i oczarowane serdecznością, z jaką były przyjmowane przez swych rodaków.

„Wystawa jest wielkim dziełem całego społeczeństwa polskiego. Wystawa jest bardzo starannie, w artystyczny sposób opracowana.”

**Węgierski przodownik pracy.** Członkowie Delegacji Młodzieży Węgierskiej zapytani o wrażenia z Polski — wyrażają się przede wszystkim entuzjastycznie o miłym spotkaniu, jakie zgotowała im młodzież polska.

„Dużo nauczy się można od wspaniałe zorganizowanych brygad „Służby Polsce” — mówi kierownik grupy Denes — cieszymy się, że dawna przyjaźń polsko-węgierska odżyła po wojnie w nowych, sprzyjających jej rozwojowi warunkach. Z głębokim wzruszeniem oglądaliśmy ruiny Warszawy i Wrocławia. Radością napawało nas wspaniałe tempo odbudowy tych miast.

We Wrocławiu najlepiej podobał się nam doskonale zachowany Ratusz i imponujący rozmiarami i urządzeniem Dom Towarowy.” W skład Delegacji wchodzi szereg węgierskich przodowników pracy.”

**Holandrom podobały się polskie aparaty radiowe**

Przewodniczący Delegacji Holenderskiej Guenther van de Land tak wyraża się o Wystawie Ziemi Odzyskanych:

„Wystawa jest przygotowana bardzo starannie, rozplanowanie poszczególnych działów pomysłowe.

Przed wszystkim podoba mi się tempo pracy, w jakim Polacy odbudowują swój zniszczony kraj i z ja-

#### OD REDAKCJI:

Ze względów technicznych dalszy ciąg artykułów: **Aleksander Rogalski — Od Nietzschego do Juengera; Egon Naganowski — General Diabla; Adam Zalewski — Paryż — Życie społeczno - polityczne Polonii we Francji i Belgii** ukaza się w nr 36 z datą na 11 września br.

Posiadamy na składzie zawsze duży wybór łożysk tocznych - Zamówienia kierować:

„CENTRALA ŁOŻYSK” WARSZAWA

Bagno nr 10

3306

kim została zrealizowana Wystawa. Mimo powojennych trudności produkcja węgla wzrasta niezwykle szybko — dział ten jest przedstawiony na Wystawie wyjątkowo interesująco.”

„To co widziałem przeszło najsmielsze oczekiwania” — mówi przedstawiciel młodzieży francuskiej

Francois Lieber z Lyonu oświadczył: — „Trudno jest mówić o Wystawie Ziemi Odzyskanych, po kilkudziesięciu latach zwiedzania. Uważam, że, aby zapoznać się dokładnie ze wszystkimi zagadnieniami życia Nowej Polski, zobrazowanymi na Wystawie — trzeba naprawdę kilka dni.”

To co widziałem przeszło najsmielsze oczekiwania.

### Przedstawiciel młodzieży włoskiej o szacie graficznej WZO

Kierownika drużyny włoskiej p. Bruno Bernini interesują specjalnie nasze zdobycze społeczne i ekonomiczne, przedstawione na Wystawie Ziemi Odzyskanych.

„Na Wystawie podoba mi się wszystko — mówi Bruno Bernini — pragnę jednak szczególnie podkreślić

Wyroby RUBIN

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI



Poleca:

**Fabryka Chemiczna M. KRZYMAŃSKI POZNAŃ, ul. Koronkarska 8**

Tel. 33-57

3336

umożliwienie zrozumienia Wystawy, jak najszerszym masom społeczeństwa, co rzuca się w oczy na każdym kroku.”

„Podziwiam obfitość wyrobów tekstylnych” — mówi Duńczyk

Kierownik 13-osobowej ekipy młodzieży duńskiej Hans Ostergaard — tak precyzyjnie swoją opinię o Wystawie.

„Nie mam słów zachwyty dla osiągnięć, które obrazuje Wystawa Ziemi Odzyskanych. Jako dyplomowanego inżyniera interesują mnie specjalnie dział maszynowy oraz wytwory przemysłu chemicznego i elektrotechnicznego, które stoją u Was na wysokim poziomie. Szczególnie maszyny włókiennicze skonstruowane są bardzo nowoczesnie.”

„Możecie być wzorem dla całego świata” — mówi przedstawiciel Senegalu

Murzyn Gueye Latif, przedstawiciel Senegalu zwiedzający był zyczliwym przyjęciem w Polsce.

Wystawa zainteresowała go bardzo, zwłaszcza dział przemysłu i rolnictwa.

**Mówi przedstawiciel młodzieży Wietnamu**

„Wystawa Ziemi Odzyskanych to najwspanialsze odbicie dotychczasowych zdobyczy narodu polskiego we wszystkich dziedzinach życia.”

„Młodzież polska może zaimponować światu” — mówi przedstawiciel Młodzieży Algierskiej.

Powszechną uwagę wśród zwiedzających zwracała egzotyczna grupa młodzieży z Marokka i Algeru. Przedstawiciel jej Kraba Hamou oświadczył, że widział wiele wystaw w Europie, jednakże Wystawa Ziemi Odzyskanych podobała mu się najbardziej. Jest to wspaniały sukces Odrodzonego Państwa Polskiego. Wystawa obrazuje dokładnie osiągnięcia na polu odbudowy kraju.”

ROK ZAŁOŻENIA 1926

ROK ZAŁOŻENIA 1926

NA SEZON

WAFLE FOREMKOWE DO LODÓW I TORTÓW

POLECA:

POZNAŃSKA SPECJALNA WYTWÓRNIA WAFELI

**K. CZAJKA**

POZNAŃ, CHWALISZEWO 60 - TEL. 62-47

3336

Redaktor naczelny Bohdan Danilewski przyjmuje od godz. 10—12. Redakcja i Administracja ul. Chelmońskiego 2, czynne od godz. 8—15. Tel. 68-22. Rękopisy należy pisać na jednej stronie, pismem maszynowym. Rękopisów nadastanych nie zwraca się. Za niedostarczenie pisma, spowodowane słą wyższą, nie odpowiadamy. Prenumerata miesięczna 50,— zł, kwartalna 150,— zł.

CENNIK OGŁOSZEN. Ogłoszenia za 1 mm szpalty szerokości 54 mm — 36,— zł. w tekście 100% drożej. Ogłoszenia drobne do 10 słów 50,— zł, za każde dalsze słowo — 10,— zł. Słowo tustym drukiem, podwójnie. Wszelkie wpłaty należy kierować na konto PKO V 42-28. Omyłki nie zniekształcające treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.